

Demuta Jerzy

MEMORIAŁ

General Marii Wittek



++

LIPIŃSKA Grażyna
zd. Sokotowska

ps. "Demuta"

(1902-1935)

PKK, IX 1935

AK
KG

201/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — LIPiŃSKA Grezynie

2 d. Sokolowskie

201 / WSK

I/1. Relacja ✓ K. 34, 5: 36

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓ K. 1, 5: 1

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K. 33, 5: 36

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) ✓ K. 7, 5: 7

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 53

VI. Fotografie ✓ 206. fot.

I 1-3
II 1-10
III 1-20
v-1,6

I/1 RELACJA WŁASNA

- Relacja własna Grażyny dipińskiej „Działalność bojowa i konspiracyjna G. dipińskiej i fragmenty jej życiorysu” Msp. oryginał, 16-12-1989 - Podpis Jurek Tomasz K. 1, s. 1-2.
- Biogram wł. Grażyny dipińskiej z d. Sokolowskiej przekowany do E 2 2007r. Fotogr. Msp. z poprawkami ołówkiem, K. 7, s. 3-9.
- Biogram p. 4. przekowany 10.03.2003. Fotogr. Msp. K. 10, s. 10-19.
- Biogram j. 4. (uzupełniony) 15.11.2007r. Fotogr. K. 10, s. 20-29.
- Biogram dipińskiej wł. Grażyny opr. przez E. 2. i D. Kr. do „^{1/4} t. „Słow-
nika VM Kobiet” z uwagami T. Friedel - 25.08.2005. Msp. oryg.
K. 6, s. 30-36.



3141

Działalność bojowa i konspiracyjna Grażyny Lipińskiej i fragmenty jej życiorysu

Grażyna Lipińska z d. Sokołowska ur. w 1902 r. w Warszawie. Wykształcenie wyższe Ukończyła Politechnikę Warszawską Wydz. Chemii oraz Studium Pedagogiczne przy Uniwersytecie Warszawskim. Prace zawodowe: Fabryka Ultramaryny w Warszawie 2 lata potem Huty Królewska i Laura w Królewskiej Hucie /dzisiaj Chorzów/ przy konstrukcji sprzęgła automatycznego do wagonów kolejowych w latach 1928-1930. W latach 1931-1934 nauczycielka średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych. W latach 1935-1939 dyrektorka ~~szk~~ średnich szkół zawodowych w Grodnie i kierowniczką Kursów zawodowych na terenie Kuratorium Okr. Szkolnego Wileńskiego. W latach 1940 - 1956 działalność bojowa ~~x~~ oraz więzienia i obozy dla politycznych.

Działalność bojowa i konspiracyjna:

W l. 1917 i 1918 werbowanie młodzieży do Polskiej Organizacji Wojskowej POW, czaty nocne ~~nocne~~ w polu podczas tajnych ćwiczeń żołnierzy POW, czaty nocne w akcji zdobywania przez ~~człn.~~ POW karabinów z Austriackiej Komendy Rejonowej.

W listopadzie 1918 r. udział w obronie Lwowa i łączniczka pomiędzy strefą polską i ukraińską, potem członek kobiecej milicji porządkowej oraz uczestniczka kursów sanitarnych i ćwiczeń wojskowych. W 1920 r. sanitariuszka w szpitalu wojskowym w Krakowie. W 1921r. z ramienia Związku Strzeleckiego w Krakowie werbowanie w powiatach myślenickim, wadowickim i innych ochotników do trzeciego Powstania Śląskiego oraz w okresie powstania pilotowanie z Krakowa na Śląsk trzech wagonów kolejowych /wagony-lory/ z bronią i amunicją dla powstańców. Broń była przykryta darami amerykańskimi YMCA a na darach siedziały pilotki w mundurkach harcerskich. Na granicy sraże alianckie /francuskie/ nie podejrzewając podstępnie przepuściły wagony.

W 1939 r. ~~kurxx~~ z ramienia Rady Głównej PWK kursy dla kobiet z wyższym wykształceniem oraz kursy dla kierowniczek Pogotowia Społecznego. Funkcja od ~~maja~~ do

września 1939 r.: Kierowniczka Pogotowia Społecznego w Grodnie i powiecie grodzieńskim. Działalność wg programu Rady Głównej PWK a tym samym całego Zrzeszenia Organizacji Kobiety, jest opisana w mojej notacee p.t. Pogotowie Społeczne

W listopadzie 1939 r. w Grodnie aresztowana przez NKWD. W końcu czerwca 1941 r. ucieka z pochodu więźniów pędzonych przez NKWD na Wschód. W sierpniu 1941 przybywa do Warszawy, kontaktuje się ~~xx~~ z KG, ZWZ. W Przechodzi kurs wywiadu wojennego. Od sierpnia 1941 do grudnia 1941 pełni funkcję łączniczki II Oddz. KGAK w Warszawie. W styczniu 1942 r. zostaje skierowana do ekspozytury AK na zapleczu ~~xx~~ wschodniego frontu niemieckiego Mitte /Srodek/. Funkcja: z-ca szefa ekspozytury AK na tym odcinku a od maja 1942 r. szef tej ekspozytury, AK. ~~Działakxx~~

Działalność: Wywiad, organizacja siatki wywiadowczej, zaprzysięganie do AK tu-

tejszych ludzi, przyjmowanie kurierów AK z Warszawy, przygotowanie meldunków w pilnych potrzebach lub informacjach wysyłanie własnych kurierów, legalizacja lipnych dokumentów, szyfrowanie itp. Kiedy na Mińszczyźnie zaczął działać IV odcinek Wachlarza AK, ekspozytura współpracowała z nim w niektórych dziedzinach np. wskazywała wychlarzowcom odpowiednie kwatery, ostrzegała przed niebezpieczeństwem, pomagała aresztowanym wychlarzowcom itp.

Grażyna Lipińska została aresztowana po raz drugi przez NKWD w lipcu 1944 r. w Mińsku Litewskim. Przebywała w specobozach dla politycznych przeznaczonych na wyniszczenie więźniów politycznych. Wróciła do kraju w końcu 1956 r. Do 1960 r. pracowała społecznie w Komitecie Pomocy Repatriantom w Warszawie. Zawodowo pracowała do 1976 roku w Politechnice Warszawskiej jako kustosz dyplomowany Biblioteki Głównej Politechniki Warsz.

Odznaczenia AK: Krzyż VM piątej klasy, Krzyż Walecznych, Krzyż Armii Krajowej, Medal Wojska Polskiego po raz czwarty.

W 1988 r. Wydawnicwo "Spotkania" w Paryżu wydało drukiem książkę:
Grażyna Lipińska: Jeśli zapomnę o nich... Paryż 1988 Wspomnienia 1939-1956

W 1988 r. Polski Instytut Wydawniczy wydał drukiem książkę:

Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939-1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej. Grażyna Lipińska jest jedną z redakterek tego Słownika, który jest pierwszym tomem wielotomowego dzieła pod tytułem:

"Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski", G. Lipińska pracuje nadal nad redakcją dalszych tomów tego dzieła.

Warszawa 1989

Grażyna Lipińska

Przy Stefa M. Sulej i W. Misztel

16.12.1754/WSK-h12/07
skrócić do n.5 MS

III 2000

I/1/3

5 II 01 / 16



LIPIŃSKA

Władysława Grażyna LIPIŃSKA z d. SOKOŁOWSKA
(1902-1995)

zawid
?

Urodziła się 12 kwietnia 1902r. w Warszawie, jako córka Witolda i Anny ze Skarbków. Jej ojciec był synem właściciela majątku Brzeźno na Kujawach. Matka to znana pisarka i poetka. Miała troje rodzeństwa - siostry Danutę i Stefanię Marię oraz brata Stefana Lecha. Dzieci wychowywane były w duchu patriotycznym. Już w okresie I wojny światowej uczestniczyły razem z matką w działaniach niepodległościowych niosąc pomoc ochotnikom do Legionów, a w latach 1918-1920 troje z nich - Grażyna, Danuta i Leszek wzięło udział w obronie Lwowa i w wojnie z bolszewikami. W latach 1912-1918 Grażyna uczęszczała do państwowego gimnazjum klasycznego w Myślenicach, w roku szkolnym 1918/19 do prywatnego gimnazjum klasycznego im. J. Słowackiego we Lwowie, natomiast w roku szkolny 1919/20 do państwowego gimnazjum w Zakopanem.

W 1920r. rozpoczęła studia na wydziale Przyrodniczo-Matematycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W następnym roku przeniosła się na Wydział Chemii Uniwersytetu Warszawskiego. W maju 1928r., jako pierwsza kobieta w dziejach wydziału otrzymała dyplom inżyniera chemii. Następnie podjęła studia pedagogiczne na Uniwersytecie Warszawskim, które ukończyła w 1932r. Na przełomie 1930 i 1931r. odbyła w ramach studiów pedagogicznych praktykę nauczycielską w Państwowym Męskim Gimnazjum im. S. Batorego w Warszawie. Od września 1931r. do sierpnia 1936r. pracowała jako nauczycielka w Państwowym Gimnazjum Ogólnokształcącym im. M. Skłodowskiej-Curie i w Państwowej Żeńskiej Szkole Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. W 1931r. wyszła za mąż za poznanego na studiach Edmunda Lipińskiego. Małżeństwo to, bezdzietne zresztą, po czterech latach, rozpadło się. W sierpniu 1936r.



co to za kłany? przez niego dopisanie 1/1/4

objęła stanowisko dyrektorki Zespołu Szkół Zawodowych w Grodnie składającego się z Gimnazjum Krawieckiego, Szkoły Przynsposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym i Kursu Ogrodniczego oraz kierowniczkii Kursów Wędrownych na terenie powiatów objętych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

Działalność polityczną rozpoczęła u boku matki w 1917r. w Myślenicach współpracując z POW. Jesienią 1918r. jako harcerka pełniła we Lwowie służbę kurierską, sanitarną i wywiadowczą. W 1920r. pracowała jako pielęgniarka-wolontariuszka w Szpitalu Wojskowym Nr 3 w Krakowie. W 1921r. jako członkini Związku Strzeleckiego i Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich uczestniczyła w plebiscycie i niesieniu pomocy III powstaniu śląskiemu. W latach 1924-1925 działała jako członek Zarządu Koła Chemików Politechniki Warszawskiej, a w latach 1926-1927 jako członek komisji rewizyjnej Bratniej Pomocy. W latach 1932-1936 była członkiem zarządu Głównego Stowarzyszenia „Służba Obywatelska”. W 1934r. należała także do Zarządu Głównego Zblokowanych Organizacji Kobięcych w Warszawie. W okresie grodzieńskim jej działalność społeczna i polityczna była jeszcze bardziej intensywna. W 1936r. została w Grodnie członkiem Zarządu Koła Organizacji Przynsposobienia Kobię do Obrony Kraju, a w 1937r. członkiem Zarządu Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobię. Od 1937r. należała do rady nadzorczej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, a od 1938r. także do rady nadzorczej spółdzielni „Jutrzenka”. Od 1937r. pracowała także w Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej w Grodnie. Od 1936r. często wyjeżdżała na teren województw białostockiego i nowogródzkiego celem organizowania Kursów Wędrownych. Jeździła również po terenie powiatu grodzieńskiego z odczytami z ramienia Związku Pracy Obywatelskiej Kobię i Oświaty Pozaszkolnej. Jesienią 1938r. kandydowała do Sejmu z Okręgu Wyborczego nr 44 w Grodnie, jako jedna z kandydatek wysuniętych przez organizacje kobiece. Była także członkinią zarządu koła PWK w Grodnie, a od sierpnia 1939 r. kierowniczką Pogotowia Społecznego PWK w Grodnie i w powiecie grodzieńskim. Na początku wakacji 1939r. uczestniczyła w trzytygodniowym kursie Pogotowia Społecznego PWK w Spale, a pod koniec lipca w kursie instruktorskim PWK w Istebnej, przeznaczonym dla kobiet z wyższym wykształceniem. Z tytułu pełnionych funkcji od 1 do 20 września 1939r. organizowała we współpracy z władzami wojskowymi obronę bierną Grodna przez zakładanie placówek tej obrony, pomoc ewakuowanym i rannym, kopanie rowów przeciwlotniczych i przeciwczołgowych. 17 września spotkała się z gen. Olszyną-Wilczyńskim, dowódcą Okręgu Korpusu III. Chciała zameldować mu o swojej działalności.

Handwritten notes:
- "działalność"
- "na kanale"
- "w 1936r."
- "od 1936r."
- "po zakończeniu"
- "obrony"
- "skanuj"
- "po 10 dniach wojny"
- "nie wyprkawać, jedynie żądanych wystrzelić."
- "nie minij"

otrzymać od niego rozkazy. Niestety generał nie orientował się w sytuacji. Zresztą niebawem opuścił Grodno.

Grażyna Lipińska stała się od tego dnia ^{daleko} jednym z głównych pomocników samorządowego dowódcy cywilno-wojskowej obrony Grodna, wiceprezydenta miasta, Romana Sawickiego. Po zakończeniu walk i zajęciu miasta przez wojska i władze sowieckie nauka w szkole została wznowiona. ^{Wznowienie do umieszczenia nakiel w szpitalu}

8 listopada 1939r. ^{Grażyna} została aresztowana przez NKWD. Po 10 dniach aresztu wezwano ją na śledztwo ¹⁹⁴⁰ i oskarżono o międzynarodową działalność kontrrewolucyjną a także o organizowanie akcji zbrojnej przeciwko Związkowi Sowieckiemu. W drugiej połowie marca ¹⁹⁴⁰ została przewieziona do Mińska. W czasie przesłuchań w więzieniu mińskim usiłowano wydobyć od niej zeznania o tym nowym POW. ^{Przez} w styczniu 1941r. została przeniesiona z ogólnego więzienia do wewnętrznego śledczego więzienia NKWD tzw. „Amerykanki”. Po około miesiącu pobytu tam postawiono ją przed „sądem”. Za przynależność do harcerstwa, OZON-u i wielu innych „kontrrewolucyjnych” organizacji, ^{za} buntowanie uczennic, uroczyste zdejmowanie portretów „zdradzieckich” przywódców „pańskiej” Polski i tworzenie antysowieckiej organizacji POW została skazana na 10 lat obozu i 15 lat zsyłki. W oczekiwaniu na „etap” doczekała napaści niemieckiej na Rosję Sowiecką.

24 czerwca 1941r. oddziały NKWD wyprowadziły z więzienia mińskiego na mohylewski „trakt śmierci” blisko 13 tysięcy więźniów, niemal w całości obywateli ¹⁹⁴¹ Rzeczypospolitej. Wielu bliskich Grażyny z cel więziennych w Grodnie i Mińsku zostało zamordowanych w drodze. W nocy z 26 na 27 czerwca Sowietci rozstrzelali wybraną pośpiesznie grupę około tysiąca mężczyzn. Następnie kolumna została opuszczona przez eskortę. Krywając się po lasach przed patrolami sowieckimi. Grażyna dotarła do Czerwieni i tam doczekała nadejścia wojsk niemieckich. W połowie lipca znalazła się w Mińsku, skąd po dwudniowym odpoczynku wyruszyła w stronę Polski. ¹⁹⁴¹ Przez Radoszkowice i Mołodeczno dotarła do Grodna, a stamtąd, częściowo niemieckim pociągiem, a częściowo ^{na} piechotę do Warszawy. W Warszawie nawiązała współpracę z Józefem Świdą. Została zaprzysiężona w ZWZ. Przysięgę Grażyna składała na ręce Zofii Kraczkiewicz w kościele Św. Krzyża, klęcząc przed ołtarzem. Przyjęła pseudonim „Danuta” na pamiątkę zmarłej w 1933r. siostry. ^{przełożona} Przydzielono ją do łączności konspiracyjnej, a jej przełożoną została Halina Budny-Sujkowska. Pragnąc pomóc rodzinie znajdującej się w bardzo trudnej sytuacji materialnej, ¹³ podjęła pracę w trzech szkołach zawodowych. W czasie kilkumiesięcznego

Budny-Sujkowska logicznie wskazała na O.I. min. 1/11

pobytu w Warszawie wygłosiła także kilka prelekcji o sytuacji na Kresach Wschodnich, m. in. dla działaczy Stronnictwa Narodowego, mińszczan zamieszkałych w Warszawie, robotników i SS. Urszulanek.

Po przeszkoleniu wywiadowczym w styczniu 1942r. wyjechała do Mińska jako zastępczyni szefa ekspozytury ^{0.11.122} AK ^{dnia 11.12.42} na zapleczu niemieckiej Grupy Armii „Środek”. Placówka ta miała działać pod kryptonimem „Piekarnia”. W Wilnie spotkała się z Józefem Świdą, ps. Justyn, wyznaczonym na szefa tej placówki. Pod koniec stycznia wyjechała do Mińska jako handlarka dewocjonaliami. W Mińsku oczekiwał na nią Witold Butkiewicz, ps. Bernard, oficjalnie kierownik Wydziału Finansowego Białoruskiej Uprawy. Oprócz głównego zadania - pracy wywiadowczej w strefie przyfrontowej - mieli liczne inne zadania jako jedyna stała placówka AK na tym terenie. Były to: utrzymywanie łączności wewnętrznej oraz łączności z Warszawą i z Wilnem, akcja „N” wśród frontowych żołnierzy Wehrmachtu, prowadzenie kwater dla kurierów i skrytek pocztowych, współpraca z Odcinkiem IV „Wachlarza”, współpraca z autonomicznymi władzami białoruskimi, pomoc materialna więzionym Polakom, pomoc przy ich uciezkach, werbowanie i zaprzysięganie nowych żołnierzy AK, propaganda i penetracja wśród wojsk satelickich m.in. ROA za pośrednictwem ulokowanego tam płk. Witalisa Mirskiego, wyrabianie i rozprowadzanie fałszywych dokumentów. Głównymi współpracowniczkami „Danuty” w działaniach „Piekarni” były znane jej sprzed wojny członkinie PWK - Zofia Stefańska, b. komendantka PWK w Brześciu, Zofia Kozodoj-Jasińska z Grodna oraz Eugenia Ruben-Sroczyńska. Na stanowisku szefa wywiadu AK w Mińsku Świdę zastąpił niebawem kpt. Julian Zieliński, ps. Julek. W maju 1942r. „Piekarnia” liczyła już blisko czterdzieści osób. Grażyna, zgodnie z wolą KG AK nawiązała ścisłą współpracę z prof. Wacławem Iwanowskim, prezesem Rady Białoruskiej. Iwanowski, dobrze orientujący się w jej zadaniach, ułatwił jej objęcie funkcji kierowniczką zbiórki i składu metali kolorowych dla potrzeb frontu. Praca ta dawała „Danucie” duże możliwości działania konspiracyjnego i przede wszystkim dobry „ausweis”. W maju zmuszona była objąć kierownictwo „Piekarni” ponieważ „Julek”, poszukiwany przez Gestapo, wyjechał z Mińska. W drugiej połowie marca 1943r. została wezwana do Warszawy i otrzymała od ^{szefa OE} płk. Iranka-Osmeckiego polecenie zorganizowania stałych placówek wywiadu AK w Bobrujsku i Homlu w związku z przewidywaną ofensywą niemiecką po klęsce stalingradzkiej. ^{Szefowi m. in. K. P. H.} Marii Wittekowej złożyła sprawozdanie z działalności instruktorek i referentek PWK na Wileńszczyźnie i Mińszczyźnie. Wróciła do Mińska pod koniec kwietnia, gdy odslaniała się prawda o Katyniu. W maju założyła placówkę wywiadu AK w

5

Bobrujsku poruszając się tam na „papierach” wystawionych jej przez prof. Iwanowskiego. Działalność wywiadowcza „Danuty” została utrudniona wskutek śmierci prof. Iwanowskiego. Zginął on z rąk agentów sowieckich w grudniu 1943r.

Pod koniec czerwca 1944r., gdy do Mińska zbliżały się wojska sowieckie Grażyna Lipińska i jej podwładni, a szczególnie Bernard Butkiewicz, Aleksander Dawinko i Adam Demidecki zajmowali się przede wszystkim zaopatrzeniem w „mocne” dokumenty osób szczególnie zagrożonych przez władze sowieckie. Dokumenty te umożliwiały wyjazd na Zachód niemieckimi pociągami wojskowymi. 25 lipca 1944r., w 3 tygodnie po zajęciu Mińska przez wojska sowieckie, Grażyna została aresztowana przez NKWD. W czasie przesłuchań okazało się, że była śledzona od chwili zajęcia miasta. W śledztwie usiłowano zmusić ją do przyznania się do kontaktów z mińskimi akowcami i płk. Mirskim, także znajdującym się w więzieniu sowieckim. Mimo długotrwałego śledztwa połączonego z biciem nie ujawniła swojej działalności. Została skazana na 6 lat obozów. W połowie stycznia 1945r. wywieziono ją przez więzienia etapowe w Orszy i Gorkich do łagru Suchobezwodna w Baszkirii. Pracowała tam głównie przy wyrębie lasu i w zakładach krawieckich. Kilkakrotnie wożono ją do Moskwy na śledztwa na Łubiance. Konfrontowano ją z płk. Mirskim. Wyparła się kontaktów z nim. Sama natomiast, jeszcze w Mińsku, przyjęła linię obrony, że jest agentką brytyjską. W styczniu 1946r. została zawieziona na śledztwo do Mińska. W czasie śledztwa w Mińsku okazało się, że NKWD wie już o jej roli w Grodnie we wrześniu 1939r. Mimo to nie przyznała się do swej działalności. W maju 1946r. znów trafiła na Łubiankę, gdzie ponownie usiłowano zmusić ją do ujawnienia działalności konspiracyjnej w Mińsku. W lipcu przewieziono ją i płk. Mirskiego do więzienia NKWD w Wilnie. Przyznała się do służby w AK i potwierdziła zeznania mińskich akowców jako ich szefowa. W kwietniu 1947r. przeniesiono ją razem z płk. Mirskim na Łukiszki. Na Łukiszkach trzymano ją 10 miesięcy. W lutym 1948r., z powrotem znalazła się w Suchobezwodnej. Po pół roku pracy przy wyrębie lasu wycieńczona trafiła do szpitala obozowego. Na początku 1949r. przeniesiona została do kolonii kobiecej systemu specobozów „Ozierłag” położonej niedaleko Tajsztetu nad Angarą. W lutym 1950r. po raz kolejny zawieziono ją do Mińska na śledztwo i oskarżono ponownie o przynależność do AK. Była torturowana. Konfrontowano ją z kilkoma najbliższymi współpracownikami z Mińska. 12 maja 1952r. Grażyna została ponownie postawiona przez „sądem” sowieckim i otrzymała wyrok 25 lat obozów. Odesłano ją do „Ozierłagu”. W lipcu 1953r. po raz kolejny zawieziono ją do Mińska jako świadka w sprawie Witolda Butkiewicza, który 9 lat po wojnie został odnaleziony w Polsce przez

agentów sowieckich i wydany przez władze PRL w ręce KGB. Śledztwo to jednak odbywało się w kilka miesięcy po śmierci Stalina i w kilka dni po zgładzeniu Berii. Butkiewicz został zwolniony i wrócił do Polski, a Lipińską odesłano do „Ozierłagu”.

Na początku 1956r. została przeniesiona z „Ozierłagu” do tzw. obozów mariańskich w kemerowskiej obłasti. 20 lipca 1956r. komisja sądowa dokonała skrócenia wyroków więźniów z tych obozów. Grażynie zmniejszono wyrok z 25 do 13 lat, co oznaczało, że do uwolnienia pozostało jej 14 miesięcy. Obawiała się jednak, że i po tym terminie nie zostanie uwolniona, jako „posiadaczka” teczki z „czerwoną kreską”. Jednak pod koniec września tego roku, na skutek usilnych i przemyślanych zabiegów matki, której udało się wnieść prośbę bezpośrednio do Bułganina, została zwolniona w trybie nagłym na osobistą interwencję premiera sowieckiego. Do Warszawy wróciła 15 października 1956r. Otrzymała pracę w Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej. Pracowała tam na stanowisku kierowniczkii Oddziału Gromadzenia Zbiorów do emerytury w 1976r. Skompletowała zasoby z zakresu nauk technicznych i podstawowych dorównujące renomowanym bibliotekom europejskim.

Po przejściu na emeryturę poświęciła się bez reszty działalności patriotycznej i pracy literackiej. Uczestniczyła w pracach Komisji Historii Kobiet w Walce o Niepodległość, a szczególnie przy redagowaniu „Słownika uczestniczek walki o niepodległość Polski”. Napisała wspomnienia ze swojego życia od maja 1939r. do 15 października 1956r. pt. „Jeśli zapomnę o nich...” Po publikacji przez Editions Spotkania w 1988r. zostały uznane za jeden z najważniejszych dokumentów męczeństwa Polaków i innych podbitych narodów przez system sowiecki. Przygotowała także do druku pamiątniki swej matki. Z chwilą utworzenia NSZZ Solidarność natychmiast zapisała się do Koła przy Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej i wspierała swoim doświadczeniem młodych działaczy uczelnianej Solidarności. Zainicjowała wiele apeli i memoriałów w sprawie Polaków pozostawionych na „Nieludzkiej Ziemi”. Z tego powodu była szykanowana przez władze PRL.

Zmarła 30 listopada 1995r. Spoczęła w grobie rodzinnym na cmentarzu przy Kościele św. Katarzyny na Stegnach. K

Krzyżem Virtuti Militari V klasy (nr 13147) została odznaczona przez Komendanta Głównego Armii Krajowej wiosną 1944r. Dowiedziała się o tym w Mińsku jeszcze przed uwięzieniem przez NKWD.

Od władz wojskowych Rzeczypospolitej na Uchodźstwie otrzymała także Krzyż Walecznych oraz awans na stopień kapitana.

W III Rzeczypospolitej została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta.

Źródła:

CAW, akta osob. Władysławy Grażyny Lipińskiej, sygn. odrzuc. 19.IV.1937.

DW UdsKiOR, Spis Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari nadanego w czasie II wojny światowej 1939-1945, MSWojsk. (Londyn) 1988, cz. 1, s. 93.

Katyniści

FAPAK, akta osob. Grażyny Lipińskiej, sygn. 201/WSK.

Archiwum KHK, akta osob. Grażyny Lipińskiej, sygn. KHK-L-9F.

Dudzińska E., *Grażyna Lipińska (1902-1995) Wspomnienie pośmiertne*, w: Przegląd Biblioteczny, nr 1/1996, s. 92.

Dudzińska E., *Wielkość ducha*, w: Miesięcznik Politechniki Warszawskiej nr 3/1999.

Jagodziński Z., *Życie w służbie Ojczyzny*, w: Dziennik Polski (Londyn) 1966, nr 23.

Katyn. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego, Warszawa 2000, s. 582.

✓ Lipińska G., *Jeśli zapomnę o nich...*, Warszawa 1990, passim.

Sokołowska-Skarbek A., *Czas udręki i czas radości. Wspomnienia*, Wrocław 1977, passim.

Sokołowska-Skarbek A., *Wspomnienia 1882-1944*, Warszawa 1995, passim.

Szymańska M., *Nasze Patronki - Grażyna Lipińska*, w: Harcerka, nr 4-6/1996.

Zawołać po imieniu. Księga kobiet - więźniów politycznych 1944-1958, t.1, Warszawa 1999, s. 465.

5/1/10



Władysława Grażyna LIPIŃSKA z d. SOKOŁOWSKA -

MS, 10 III 03

Urodziła się 12 kwietnia 1902 r. w Warszawie, jako córka Witolda Sokołowskiego i Anny ze Skarbków. Ochrzczona została w Krakowie w kościele św. Szczepana. Jej ojciec był synem właściciela majątku Brzeźno na Kujawach, a z wykształcenia inżynierem mechanikiem. Matka to znana pisarka i poetka, autorka m.in. powieści: „Zanim będziesz mówił o miłości” i „Powracamy” oraz zbioru wierszy „Kaskady”. Miała troje rodzeństwa - siostry Danutę i Stefanię Marię oraz brata Stefana Lecha. Dzieci wychowywane były w duchu patriotycznym. Już w okresie I wojny światowej uczestniczyły razem z matką w działaniach niepodległościowych niosąc pomoc ochotnikom do Legionów, a w latach 1918-1920 troje z nich - Grażyna, Danuta i Leszek wzięło udział w obronie Lwowa i w wojnie z bolszewikami. W latach 1912-1918 uczęszczała do państwowego gimnazjum klasycznego w Myślenicach, w roku szkolnym 1918/19 do prywatnego gimnazjum klasycznego im. Juliusza Słowackiego we Lwowie, natomiast w roku szkolny 1919/20 do gimnazjum realnego w Zakopanem. Tam też 23 czerwca 1920 r. otrzymała świadectwo dojrzałości.

W życiorysie pisanym w Zakopanem 21 września 1921 r. i dołączonym do podania o przyjęcie „na pierwszy lub drugi rok” na Wydział Chemii Politechniki Warszawskiej czytamy: „..... Przez cały czas szkół średnich odznaczałam się zamiłowaniem do nauk ścisłych i przyrodniczych i z tych przedmiotów udzielałam korepetycji. Po skończeniu szkół średnich zapisałam się na chemię, fizykę i matematykę na wydziale filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie ojciec mój miał posesję

kierownika przemysłu drzewnego przy Ministerstwie Robót Publicznych. Urzędnicza pensja mojego ojca nie wystarczała na to, abym się mogła zapisać na Politechnikę Lwowską lub Warszawską i mieszkać osobno. W roku 1918/19 podczas inwazji ruskiej pracowałam we Lwowie jako skautka przy Milicji Obywatelskiej pełniąc służbę wywiadowczą. W roku 1920 jako pielęgniarka pracowałam w szpitalu w Krakowie. W roku 1921 pracowałam w Komitecie Obrony Górnego Śląska w Krakowie, gdzie miałam powierzoną sobie pracę uświadamiającą w powiecie myślenickim i nowotarckim i odbyłam szereg odczytów w dwunastu miejscowościach. W czasie powstania na Górnym Śląsku pracowałam w Akademickim Komitecie Obrony Górnego Śląska w Krakowie. Prócz tego przez cały rok studiów pracowałam w Bratniej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego."

Przyjęta na Wydział Chemii Politechniki Warszawskiej spotkała tam wielu wybitnych profesorów, m.in. Wojciecha Świątosławskiego, Witolda Pogorzelskiego i Wacława Iwanowskiego. Wielkim problemem dla studentów był wtedy brak podręczników w języku polskim. Uczono się z notatek. Uczestniczyła w rozwiązaniu tego problemu w ten sposób, że sporządzała na wykładach bardzo dokładne notatki powielane następnie przez Bratnią Pomoc. Bardzo aktywnie działała w Bratniej Pomocy. Brała udział w budowie domów akademickich przy Placu Narutowicza.

W maju 1928 r. otrzymała dyplom inżyniera chemii. Następnie podjęła studia pedagogiczne na Uniwersytecie Warszawskim, które ukończyła w 1932 r. W czasie studiów politechnicznych odbyła praktyki w fabryce firmy „Grodzisk” i w Państwowych Warsztatach Kolejowych w Warszawie, Od maja 1928 r. do września 1930 r. pracowała w Fabryce Wagonów Zjednoczonych Hut Królewska i Laura w Chorzowie przy konstrukcji sprzęgła automatycznych. Na przełomie 1930 i 1931 r. odbyła w ramach studiów pedagogicznych praktykę nauczycielską w Państwowym Męskim Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie. Od września 1931 r. do sierpnia 1936 r. pracowała jako nauczycielka w Państwowym Gimnazjum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej-Curie i w Państwowej Żeńskiej Szkole Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. W 1931 r. wyszła za mąż za poznanego na studiach Edmunda Lipińskiego, syna warszawskiego przedsiębiorcy. Małżeństwo to, bezdzietne zresztą, po czterech latach, rozpadło się. W sierpniu 1936 r. objęła stanowisko dyrektorki Zespołu Szkół Zawodowych w Grodnie. Placówka ta składała się z Gimnazjum Krawieckiego, Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym i Kursu Ogrodniczego. Została także kierowniczką Kursów

Wędrownych na terenie powiatów objętych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

Działalność polityczną rozpoczęła u boku matki w 1917 r. w Myślenicach współpracując z POW. Jesienią 1918 r. jako harcerka pełniła we Lwowie służbę kurierską, sanitarną i wywiadowczą. W 1920 r. pracowała jako pielęgniarka-wolontariuszka w Szpitalu Wojskowym Nr 3 w Krakowie. W 1921 r. jako członkini Związku Strzeleckiego i Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich uczestniczyła w plebiscycie i niesieniu pomocy III powstaniu śląskiemu. Praca ta polegała na organizowaniu werbunku ochotników w powiatach wadowickim i myślenickim oraz przewożeniu broni i amunicji na Śląsk. W latach 1924-1925 działała jako członek Zarządu Koła Chemików Politechniki Warszawskiej, a w latach 1926-1927 jako członek komisji rewizyjnej Bratniej Pomocy. W latach 1932-1936 była członkiem zarządu Głównego Stowarzyszenia „Służba Obywatelska”. Od 1933 do 1936 r. wchodziła w skład komisji doradczej przy Sekcji Programowej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W 1934 r. należała także do Zarządu Głównego Zblokowanych Organizacji Kobięcych w Warszawie. W okresie grodzieńskim jej działalność społeczna i polityczna była jeszcze bardziej intensywna. W 1936 r. została w Grodnie członkiem Zarządu Koła Organizacji Przystosobienia Kobiet do Obrony Kraju, a w 1937 r. członkiem Zarządu Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W latach 1937-1939 była wiceprezesem Zarządu Głównego Związku Legionistek Polskich. Od 1937 r. należała do rady nadzorczej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, a od 1938 r. także do rady nadzorczej spółdzielni „Jutrzenka”. Od 1937 r. pracowała także w Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej w Grodnie. Od 1936 r. często wyjeżdżała na teren województw białostockiego i nowogródzkiego celem organizowania Kursów Wędrownych. Jeździła również po terenie powiatu grodzieńskiego z odczytami z ramienia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Oświaty Pozaszkolnej. Jesienią 1938 r. kandydowała do Sejmu Okręgu Wyborczego nr 44 w Grodnie, jako jedna z kandydatek wysuniętych przez organizacje kobiece. Była także członkinią zarządu koła PWK w Grodnie, a od sierpnia 1939 r. kierowniczką Pogotowia Społecznego PWK w Grodnie i w powiecie grodzieńskim. Na początku wakacji 1939 r. uczestniczyła w trzytygodniowym kursie Pogotowia Społecznego PWK w Spale, a pod koniec lipca w kursie instruktorskim PWK w Istebnej przeznaczonym dla kobiet z wyższym wykształceniem. Wracając z Istebnej do Grodna odwiedziła w Częstochowie rodziców. Ponownie zobaczyła ich latem 1941 r. Z tytułu pełnionych funkcji od 1 do 20 września 1939 r. organizowała we współpracy z władzami

I/1/13
4

wojskowymi obronę bierną Grodna przez zakładanie placówek tej obrony, pomoc ewakuowanym i rannym, kopanie rowów przeciwlotniczych i przeciwczołgowych. 17 września spotkała się z gen. Olszyną-Wilczyńskim, dowódcą Okręgu Korpusu III. Chciała otrzymać od niego rozkazy. Niestety generał nie orientował się w sytuacji. Zresztą niebawem opuścił Grodno.

Grażyna Lipińska stała się od tego dnia jednym z głównych pomocników samorządowego dowódcy cywilno-wojskowej obrony Grodna, wiceprezydenta miasta, Romana Sawickiego, a kierowana przez nią szkoła jednym z głównych punktów oporu podczas 5-dniowej obrony Grodna. Po zakończeniu walk i zajęciu miasta przez wojska i władze sowieckie nauka w szkole została wznowiona. Mimo nadzoru i donosicielstwa zespół szkół kierowany przez Lipińską jeszcze przez kilka tygodni prowadził utajone nauczanie w duchu polskości i katolicyzmu. W dalszym ciągu odbywały się lekcje historii, geografii, języka polskiego i religii.

8 listopada 1939 r. została aresztowana przez NKWD. Po 10 dniach aresztu wezwano ją na śledztwo i oskarżono o międzynarodową działalność kontrrewolucyjną, działalność wywiadowczą na rzecz burżuazyjnych władz polskich w okresie międzywojennym, przynależność do POW i PWK o udział w obronie Lwowa i III powstaniu Śląskim, przynależność do Macierzy Szkolnej i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet oraz o to, że była kandydatką do Sejmu „pańskiej” Polski. Jednak nie postawiono jej zarzutu, że uczestniczyła w obronie Grodna. NKWD jeszcze nie wiedziało o tym. Następnie oskarżono ją także o organizowanie akcji zbrojnej przeciwko Związkowi Sowieckiemu, a dokładnie powstałej wtedy na Kresach organizacji POW, o której istnieniu nie wiedziała. W drugiej połowie marca została przewieziona do Mińska. W czasie przesłuchań w więzieniu mińskim usiłowano wydobyć od niej zeznania o tym nowym POW. W styczniu 1941 r. została przeniesiona z ogólnego więzienia do wewnętrznego śledczego więzienia NKWD tzw. „Amerykanki” (o zaostrożonym rygorze). Po około miesiącu pobytu tam postawiono ją przed „sądem”. Za przynależność do harcerstwa, OZON-u i wielu innych „kontrrewolucyjnych” organizacji, buntowanie uczennic, uroczyste zdejmowanie portretów „zdradzieckich” przywódców „pańskiej” Polski i tworzenie antysowieckiej organizacji POW została skazana na 10 lat obozu i 15 lat zsyłki. Po wyroku i powrocie do ogólnego więzienia siedziała w jednej celi m.in. z Eugenią Ruban, jedną z trzech łączniczek i sanitariuszek Oddziału Wydzielonego WP mjr. „Hubala”. W oczekiwaniu na „etap” doczekały napaści niemieckiej na Rosję Sowiecką.

24 czerwca 1941 r. oddziały NKWD wyprowadziły z więzienia mińskiego na mohylewski „trakt śmierci” blisko 13 tysięcy więźniów, niemal w całości obywateli II Rzeczypospolitej. Wielu bliskich Grażyny z cel więziennych w Grodnie i Mińsku zostało zamordowanych w drodze. Eskorta zabijała najsłabszych i najsilniejszych. W ciągu dwóch dni i nocy marszu zabito z kolumny mińskiej kilkuset więźniów. W nocy z 26 na 27 czerwca Sowieci rozstrzelali wybraną pośpiesznie grupę około tysiąca mężczyzn. Następnie kolumna została opuszczona przez eskortę. Kryjąc się po lasach przed patrolami sowieckimi, a następnie idąc już otwarcie traktem moholewskim na zachód wśród zdemoralizowanych wojsk sowieckich, Grażyna wraz z Eugenią Ruban dotarły do Czerwieni i tam doczekały nadejścia wojsk niemieckich. W połowie lipca znalazły się w Mińsku skąd po dwudniowym odpoczynku wyruszyły w stronę Polski. Przez Radoszkowice i Mołodeczno dotarły do Grodna, a stamtąd, częściowo niemieckim pociągiem, a częściowo na piechotę do Warszawy. W Warszawie nawiązały współpracę z Józefem Świdą, którego Eugenia Ruban знаła z oddziału „Hubala”. Zostały zaprzysiężone w ZWZ. Przysięgę Grażyna składała na ręce Zofii Kraczkiewicz (znajomej z kursu PWK w Istebnej) w kościele Św. Krzyża, klęcząc przed ołtarzem. Przyjęła pseudonim „Danuta” na pamiątkę zmarłej w 1933 r. siostry. Przydzielono ją do łączności konspiracyjnej, a jej przełożoną została Halina Budny-Sujkowska. Pragnąc pomóc rodzinie znajdującej się w bardzo trudnej sytuacji materialnej, podjęła pracę w trzech szkołach zawodowych prowadzonych przez swoje przyjaciółki - dr Jadwigę Zanową, dr Helenę Waniczek i Jadwigę Warchołową. W czasie kilkumiesięcznego pobytu w Warszawie wygłosiła także kilka prelekcji o sytuacji na Kresach Wschodnich, m. in. dla działaczy Stronnictwa Narodowego, mińszczan zamieszkałych w Warszawie, robotników i SS. Urszulanek. Prelekcje te aranżowała m. in. Maria Czapska, mińszczanka, literatka, siostra Józefa (Czapskiego).

Po przeszkoleniu wywiadowczym w styczniu 1942 r. wyjechała do Mińska jako zastępczyni szefa ekspozytury AK na zapleczu niemieckiej Grupy Armii „Środek”. Placówka ta miała działać pod kryptonimem „Piekarnia”. W Wilnie spotkała się z Józefem Świdą, ps. Justyn, wyznaczonym na szefa tej placówki. Pod koniec stycznia wyjechała do Mińska jako handlarzka dewocjonaliami. W Mińsku oczekiwał na nią Witold Butkiewicz, ps. Bernard, oficjalnie kierownik Wydziału Finansowego Białoruskiej Uprawy. Oprócz głównego zadania - pracy wywiadowczej w strefie przyfrontowej - mieli liczne inne zadania jako jedyna stała placówka AK na tym terenie. Były to: utrzymywanie łączności wewnętrznej oraz łączności z Warszawą i z Wilnem, akcja „N” wśród frontowych żołnierzy

Wehrmachtu, prowadzenie kwater dla kurierów i skrytek pocztowych, współpraca z Odcinkiem IV „Wachlarza” którego szefem był daleki krewny „Danuty”, mjr Tadeusz Sokołowski, ps. Trop, współpraca z autonomicznymi władzami białoruskimi, pomoc materialna więzionym Polakom, pomoc przy ich ucieczkach, werbowanie i zaprzysięganie nowych żołnierzy AK, propaganda i penetracja wśród wojsk satelickich m.in. ROA za pośrednictwem ulokowanego tam płk. Witalisa Mirskiego, wyrabianie i rozprowadzanie fałszywych dokumentów. Głównymi współpracowniczkami „Danuty” w działaniach „Piekarni” były znane jej sprzed wojny członkinie PWK - Zofia Stefańska, b. komendantka PWK w Brześciu, Zofia Kozodoj-Jasińska z Grodna oraz Eugenia Ruben-Sroczyńska. Na stanowisku szefa wywiadu AK w Mińsku Świdę zastąpił niebawem kpt. Julian Zieliński, ps. Julek. W maju 1942 r. „Piekarnia” liczyła już blisko czterdzieści osób. Grażyna, zgodnie z wolą KG AK nawiązała ścisłą współpracę z prof. Wacławem Iwanowskim, prezesem Rady Białoruskiej. Iwanowski, dobrze orientujący się w jej zadaniach, ułatwił jej objęcie funkcji kierowniczką zbiórki i składu metali kolorowych dla potrzeb frontu. Praca ta dawała „Danucie” duże możliwości działania konspiracyjnego i przede wszystkim dobry „ausweis”. W maju zmuszona była objąć kierownictwo „Piekarni” ponieważ „Julet”, poszukiwany przez Gestapo, wyjechał z Mińska. W drugiej połowie marca 1943 r. została wezwana do Warszawy i otrzymała od płk. Iranka-Osmeckiego polecenie zorganizowania stałych placówek wywiadu AK w Bobrujsku i Homlu w związku z przewidywaną ofensywą niemiecką po klęsce stalingradzkiej. Spotkała się także ze Stanisławem Jankowskim, którego zapoznała z faktycznymi celami politycznymi autonomicznych władz białoruskich reprezentowanych przez prof. Iwanowskiego, Ryszarda Ostrowskiego i płk. Franciszka Kuszla, dowódcę Policji Białoruskiej. Marii Wittekowej złożyła sprawozdanie z działalności instruktorek i referentek PWK na Wileńszczyźnie i Mińszczyźnie. Wróciła do Mińska pod koniec kwietnia, gdy odslaniała się prawda o Katyniu. Mord katyński szeroko omawiała prasa białoruska. W maju założyła placówkę wywiadu AK w Bobrujsku poruszając się tam na „papierach” wystawionych jej przez prof. Iwanowskiego. Dowódcą tej placówki, znajdującej się w strefie przyfrontowej, mianowała Bernarda Butkiewicza. Działalność wywiadowcza „Danuty” została utrudniona wskutek śmierci prof. Iwanowskiego. Zginął on z rąk agentów sowieckich w grudniu 1943 r. Był to okres nasilania się konfrontacji między partyzantką i agenturą sowiecką, a AK i policją białoruską (w której znaczną część stanowili żołnierze AK).

Rozkazem Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju Nr 49/BP z dnia 3 września 1942 r. została odznaczona Krzyżem Walecznych. W uzasadnieniu tego odznaczenia napisano: „Pracuje od 1939 r. z wielką odwagą i poświęceniem. W dniu 24.II.1941 r. została aresztowana przez NKWD; nie załamała się zachowując przez cały czas godną postawę. Z więzienia wydostała się w Czerwiniu, podczas ucieczki sowietów.”

Pod koniec czerwca 1944 r., gdy do Mińska zbliżały się wojska sowieckie Grażyna Lipińska i jej podwładni, a szczególnie Bernard Butkiewicz, Aleksander Dawinko i Adam Demidecki - żołnierze AK, a jednocześnie funkcjonariusze władz białoruskich, zajmowali się przede wszystkim zaopatrzeniem w „mocne” dokumenty osób szczególnie zagrożonych przez władze sowieckie. Dokumenty te umożliwiały wyjazd na Zachód niemieckimi pociągami wojskowymi. 25 lipca 1944 r., w 3 tygodnie po zajęciu Mińska przez wojska sowieckie, została aresztowana przez NKWD. W czasie przesłuchań okazało się, że była śledzona od chwili zajęcia miasta. W śledztwie usiłowano zmusić ją do przyznania się do kontaktów z mińskimi akowcami i płk. Mirskim, także znajdującym się w więzieniu sowieckim. Mimo długotrwałego śledztwa połączonego z biciem nie ujawniła swojej działalności. Została skazana na 6 lat obozów. W połowie stycznia 1945r. wywieziono ją przez więzienia etapowe w Orszy i Gorkich do łagru Suchobezwodna w Baszkirii. Pracowała tam głównie przy wyrębie lasu i w zakładach krawieckich. Kilkakrotnie wożono ją do Moskwy na śledztwa na Łubiance. Konfrontowano ją z płk. Mirskim. Wyparła się kontaktów z nim. Sama natomiast, jeszcze w Mińsku, przyjęła linię obrony, że jest agentką brytyjską. W styczniu 1946r. została zawieziona na śledztwo do Mińska. W czasie postoju w Moskwie udało się jej przekazać pierwszą od chwili aresztowania wiadomość do rodziny. W czasie śledztwa w Mińsku okazało się, że NKWD wie już o jej roli w Grodnie we wrześniu 1939 r. Mimo to nie przyznała się do swej działalności, twierdząc, że chodzi o inną osobę. W maju 1946 r. znów trafiła na Łubiankę, gdzie ponownie usiłowano zmusić ją do ujawnienia działalności konspiracyjnej w Mińsku. W lipcu przewieziono ją i płk. Mirskiego do więzienia NKWD w Wilnie, gdzie przebywali w śledztwie akowcy z Mińszczyzny. Liczono, że złożą zeznania obciążające ich współpracą z wywiadem brytyjskim. Przyznała się do służby w AK i potwierdziła zeznania mińskich akowców jako ich szefowa. W kwietniu 1947 r. przeniesiono ją razem z płk. Mirskim na Łukiszki. Zetknęła się tam z młodzieżą litewską więzioną za podjęcie walki o niepodległość już po zakończeniu II wojny światowej. Na Łukiszkach trzymano ją 10 miesięcy. W lutym 1948 r, z powrotem znalazła się w Suchobezwodnej. Po pół roku pracy przy wyrębie lasu

wycieńczona trafiła do szpitala obozowego. Na początku 1949 r. przeniesiona została do kolonii kobiecej systemu specobozów „Ozierąg” położonej niedaleko Tajsztetu nad Angarą. W lutym 1950 r. po raz kolejny zawieziono ją do Mińska na śledztwo i oskarżono ponownie o przynależność do AK w nadziei wydobywania od niej zeznań przeciwko kilkudziesięciu innym żołnierzom AK - „obywatelom ZSRR”. Była torturowana. Konfrontowano ją z kilkoma najbliższymi współpracownikami z Mińska. W czasie tego śledztwa NKWD próbowało zarzucić sieć także na matkę Grażyny. Wysłano do niej do Zakopanego prowokatorkę z listem od córki. Anna Sokołowska jednak odczytała utajone ostrzeżenie zawarte w liście. 12 maja 1952 r. Grażyna została ponownie postawiona przez „sądem” sowieckim i otrzymała wyrok 25 lat obozów. Odesłano ją do „Ozierągu”. W lipcu 1953 r. po raz kolejny zawieziono ją do Mińska jako świadka w sprawie Witolda Butkiewicza, który 9 lat po wojnie został odnaleziony w Polsce przez agentów sowieckich i wydany przez władze PRL w ręce KGB. Śledztwo to jednak odbywało się w kilka miesięcy po śmierci Stalina i w kilka dni po zglądzeniu Berii. Butkiewicz został zwolniony i wrócił do Polski, a Lipińską odesłano do „Ozierągu”.

Był to okres nadziei więźniów Gułagu na złagodzenie rygorów obozowych, skrócenie wyroków, a nawet uwolnienie. Na początku 1956 r. została przeniesiona z „Ozierągu” do tzw. obozów mariańskich w kemerowskiej obłasti. Otrzymywała tam już listy z Polski od matki i siostrzeńców, a następnie także od siostry Stefanii, gdy ta opuściła więzienie po blisko 9 latach. 20 lipca 1956 r. komisja sądowa dokonała skrócenia wyroków więźniów z tych obozów. Grażynie zmniejszono wyrok z 25 do 13 lat, co oznaczało, że do uwolnienia pozostało jej 14 miesięcy. Obawiała się jednak, że i po tym terminie nie zostanie uwolniona, jako „posiadaczka” teczki z „czerwoną kreską”. Jednak pod koniec września tego roku, na skutek usilnych i przemyślanych zabiegów matki, której udało się wnieść prośbę bezpośrednio do Bułganina, została zwolniona w trybie nagłym na osobistą interwencję premiera sowieckiego. Dojeżdżając pociągiem do Brześcia widziała czołgi sowieckie zmierzające w stronę granicy polskiej. 15 października 1956 r. zapukała do drzwi mieszkania siostry Stefanii w Warszawie.

Dopiero teraz mogła dowiedzieć się w pełni o ogromnych ofiarach jakie jej rodzina poniosła z rąk wrogów Polski w czasie wojny i po wojnie. Jej brat Leszek, weteran walk o niepodległość w latach 1918-1920, ppor. rez. artylerii, wybitny matematyk i pracownik Centrum Badań Balistycznych, został zamordowany w Katyniu. W tym samym czasie, w kwietniu 1940 r, zmarła na nieleczoną gruźlicę jego żona Cecylia z Beniszów.

Młodsza siostra, Stefania Maria Żelazowska, oficer Oddziału II KG AK, została aresztowana w marcu 1947 r. i skazana w rok później na 10 lat więzienia jako współpracownica Stanisława Kasznicy, ostatniego komendanta NSZ. Po blisko 9 latach pobytu w więzieniach Mokotowa, Fordonu i Inowrocławia wyszła ciężko chora na wolność w listopadzie 1955 r. Dwaj bracia cioteczni Grażyny - Mieczysław Dumnicki i Kazimierz Szumowski zostali zamordowani przez NKWD w więzieniach lwowskich 22 czerwca 1941 r. Henryk Trzaskowski, mąż ciotecznej siostry Zofii zginął w zbiorowej egzekucji w Wawrze 27 grudnia 1939 r. Trzeci brat cioteczny - Tadeusz Gluziński zmarł w szpitalu w Budapeszcie wskutek ciężkich odmrożeń, jakich doznał podczas zimowej przeprawy przez Tatry. Czwarty z braci ciotecznych - Leszek Szczepański zginął w Oświęcimiu. Wacław Iwaszkiewicz, mąż ciotecznej siostry Ireny, więzień Starobielsku, został zamordowany w Charkowie. Siostra cioteczna Hanna Kozłowska poległa w Powstaniu Warszawskim.

Po powrocie do Warszawy Grażyna Lipińska otrzymała pracę w Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej. Pracowała tam na stanowisku kierowniczkii Oddziału Gromadzenia Zbiorów do emerytury w 1976 r. Skompletowała zasoby z zakresu nauk technicznych i podstawowych dorównujące renomowanym bibliotekom europejskim.

Po przejściu na emeryturę poświęciła się bez reszty działalności patriotycznej i pracy literackiej. Uczestniczyła w pracach Komisji Historii Kobiet w Walce o Niepodległość, a szczególnie przy redagowaniu „Słownika uczestniczek walki o niepodległość Polski”. Napisała wspomnienia ze swojego życia od maja 1939 r. do 15 października 1956 r. pt. „Jeśli zapomnę o nich...” Po publikacji przez Editions Spotkania w 1988 r. zostały uznane za jeden z najważniejszych dokumentów męczeństwa Polaków i innych podbitych narodów przez system sowiecki. Przygotowała także do druku pamiętniki swej matki. Z chwilą utworzenia NSZZ Solidarność natychmiast zapisała się do Koła przy Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej i wspierała swoim doświadczeniem młodych działaczy uczelnianej Solidarności. Brała udział w Mszach Świętych za Ojczyznę i w demonstracjach ulicznych w czasie stanu wojennego. Pracowała także w Komitecie Pomocy Repatriantom. Zainicjowała wiele apeli i memoriałów w sprawie Polaków pozostawionych na „Nieludzkiej Ziemi”. Z tego powodu była szykanowana przez władze PRL. Wielokrotnie przesłuchiowano ją i rewidowano jej mieszkanie. W ostatnich latach życia wiele czasu poświęciła na pomoc Polakom w Kazachstanie. Dla wielu z nich jej mieszkanie stało się przystanią na czas pobytu w Ojczyźnie.

Zmarła 30 listopada 1995 r. Spoczęła w grobie rodzinnym na cmentarzu przy Kościele św. Katarzyny na Stegnach. Jej osoba została upamiętniona nie tylko licznymi publikacjami wspomnieniowymi. W grudniu 1995 r. imię jej nadano sali Czytelni Ogólnej Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej. Imię jej nosi 17 Rozwadowska Drużyna Harcererek (ZHR) i Bursa Szkolna nr 5 przy ul. Zagójskiej w Warszawie. W marcu 1998 r. tablicę poświęconą jej pamięci odsłonięto w czytelni Ogólnej Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej. We wrześniu tego roku podobną tablicę odsłonięto na domu przy Placu Przymierza, gdzie mieszkała, a w listopadzie tego roku trzecią tablicę w Kościele św. Katarzyny.

Krzyżem Virtuti Militari V klasy (nr 13147) została odznaczona przez Komendanta Głównego Armii Krajowej wiosną 1944 r. Dowiedziała się o tym w Mińsku jeszcze przed uwięzieniem przez NKWD. Od władz wojskowych Rzeczypospolitej na Uchodźstwie otrzymała także Krzyż Walecznych oraz awans na stopień kapitana.

W III Rzeczypospolitej została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta.

Źródła:

AAN, FPZOO, t. 150, k. 1; APAK, syg. 201/WSK (Grażyna Lipińska); APW, syg. 6405 (Grażyna Sokołowska); CAW, syg. Odrzuc. 19.IV.1937. (Grażyna Lipińska) – DW UdsKiOR, Spis V M Londyn, cz. 1, s. 93; Armia Krajowa. Dokumenty odznaczeniowo-awansowe, t. 1, s. 46 – *Katyń. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Warszawa 2000, s. 582; *Zawołać po imieniu. Księga kobiet - więźniów politycznych 1944-1958*, t.1, Warszawa 1999, s. 465.– Lipińska G., *Jeśli zapomnę o nich...*, Warszawa 1990, passim – Sokołowska-Skarbek A., *Czas udreki i czas radości. Wspomnienia*, Wrocław 1977, passim; Sokołowska-Skarbek A., *Wspomnienia 1882-1944*, Warszawa 1995, passim – Dudzińska E., *Grażyna Lipińska (1902-1995) Wspomnienie pośmiertne*, w: *Przegląd Biblioteczny*, nr 1/1996; Dudzińska E., *Wielkość ducha*, w: *Miesięcznik Politechniki Warszawskiej* nr 3/1999; Jagodziński Z., *Życie w służbie Ojczyzny*, w: *Dziennik Polski (Londyn)* 1966, nr 23; Szymańska M., *Nasze Patronki - Grażyna Lipińska*, w: *Harcerka*, nr 4-6/1996.

Wiesław Misztal

Miroslaw Sulej



UZUPEŁNIONY

Władysława Grażyna LIPIŃSKA z d. SOKOŁOWSKA

Urodziła się 12 kwietnia 1902r. w Warszawie, jako córka Witolda i Anny ze Skarbków. Jej ojciec był synem właściciela majątku Brzeźno na Kujawach, a z wykształcenia inżynierem mechanikiem. Matka to znana pisarka i poetka, autorka m.in. powieści: „Zanim będziesz mówił o miłości” i „Powracamy” oraz zbioru wierszy „Kaskady”. Miała troje rodzeństwa - siostry Danutę i Stefanię Marię oraz brata Stefana Lecha. Dzieci wychowywane były w duchu patriotycznym. Już w okresie I wojny światowej uczestniczyły razem z matką w działaniach niepodległościowych niosąc pomoc ochotnikom do Legionów, a w latach 1918-1920 troje z nich - Grażyna, Danuta i Leszek wzięło udział w obronie Lwowa i w wojnie z bolszewikami. W latach 1912-1918 Grażyna uczęszczała do państwowego gimnazjum klasycznego w Myślenicach, w roku szkolnym 1918/19 do prywatnego gimnazjum klasycznego im. J. Słowackiego we Lwowie, natomiast w roku szkolny 1919/20 do państwowego gimnazjum w Zakopanem.

W 1920r. rozpoczęła studia na wydziale Przyrodniczo-Matematycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W następnym roku przeniosła się na Wydział Chemii Uniwersytetu Warszawskiego. Spotkała tam wybitnych profesorów, m.in. Wojciecha Świętosławskiego, Witolda Pogorzelskiego i Wacława Iwanowskiego. Wielkim problemem dla studentów był brak podręczników, w języku polskim. Uczono się z notatek. Grażyna Sokołowska uczestniczyła w rozwiązaniu tego problemu w ten sposób, że sporządzała na wykładach bardzo dokładne notatki powielane następnie przez Bratnią Pomoc. Bardzo

11/21
2

aktywnie sama działała w Bratniej Pomocy. Brała udział w budowie domów akademickich przy Placu Narutowicza.

W maju 1928r., jako pierwsza kobieta w dziejach wydziału otrzymała dyplom inżyniera chemii. Następnie podjęła studia pedagogiczne na Uniwersytecie Warszawskim, które ukończyła w 1932r. W czasie swoich studiów politechnicznych odbyła praktyki w fabryce firmy „Grodzisk” i w Państwowych Warsztatach Kolejowych w Warszawie, Od maja 1928r. do września 1930r. pracowała w Fabryce Wagonów Zjednoczonych Hut Królewska i Laura w Chorzowie przy konstrukcji sprzęgła automatycznych. Na przełomie 1930 i 1931r. odbyła w ramach studiów pedagogicznych praktykę nauczycielską w Państwowym Męskim Gimnazjum im. S. Batorego w Warszawie. Od września 1931r. do sierpnia 1936r. pracowała jako nauczycielka w Państwowym Gimnazjum Ogólnokształcącym im. M. Skłodowskiej-Curie i w Państwowej Żeńskiej Szkole Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. W 1931r. wyszła za mąż za poznanego na studiach Edmunda Lipińskiego, syna warszawskiego przedsiębiorcy. Małżeństwo to, bezdzietne zresztą, po czterech latach, rozpadło się. W sierpniu 1936r. objęła stanowisko dyrektorki Zespołu Szkół Zawodowych w Grodnie składającego się z Gimnazjum Krawieckiego, Szkoły Przystosobienia w Gospodarstwie Rodzinnym i Kursu Ogrodniczego oraz kierowniczki Kursów Wędrownych na terenie powiatów objętych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

Działalność polityczną rozpoczęła u boku matki w 1917r. w Myślenicach współpracując z POW. Jesienią 1918r. jako harcerka pełniła we Lwowie służbę kurierską, sanitarną i wywiadowczą. W 1920r. pracowała jako pielęgniarka-wolontariuszka w Szpitalu Wojskowym Nr 3 w Krakowie. W 1921r. jako członkini Związku Strzeleckiego i Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich uczestniczyła w plebiscycie i niesieniu pomocy III powstaniu śląskiemu. Praca ta polegała na organizowaniu werbunku ochotników w powiatach wadowickim i myślenickim oraz przewożeniu broni i amunicji na Śląsk. W latach 1924-1925 działała jako członek Zarządu Koła Chemików Politechniki Warszawskiej, a w latach 1926-1927 jako członek komisji rewizyjnej Bratniej Pomocy. W latach 1932-1936 była członkiem zarządu Głównego Stowarzyszenia „Służba Obywatelska”. Od 1933 do 1936r. wchodziła w skład komisji doradczej przy Sekcji Programowej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W 1934r. należała także do Zarządu Głównego Zblokowanych Organizacji Kobietych w Warszawie. W okresie grodzieńskim jej działalność społeczna i polityczna była jeszcze bardziej intensywna. W 1936r. została w

Grodnie członkiem Zarządu Koła Organizacji Przynależenia Kobiet do Obrony Kraju, a w 1937r. członkiem Zarządu Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W latach 1937-1939 była wiceprezesem Zarządu Głównego Związku Legionistek Polskich. Od 1937r. należała do rady nadzorczej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, a od 1938r. także do rady nadzorczej spółdzielni „Jutrzenka”. Od 1937r. pracowała także w Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej w Grodnie. Od 1936r. często wyjeżdżała na teren województw białostockiego i nowogródzkiego celem organizowania Kursów Wędrownych. Jeździła również po terenie powiatu grodzieńskiego z odczytami z ramienia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Oświaty Pozaszkolnej. Jesienią 1938r. kandydowała do Sejmu z Okręgu Wyborczego nr 44 w Grodnie, jako jedna z kandydatek wysuniętych przez organizacje kobiece. Była także członkinią zarządu koła PWK w Grodnie, a od sierpnia 1939 r. kierowniczką Pogotowia Społecznego PWK w Grodnie i w powiecie grodzieńskim. Na początku wakacji 1939r. uczestniczyła w trzytygodniowym kursie Pogotowia Społecznego PWK w Spale, a pod koniec lipca w kursie instruktorskim PWK w Istebnej, przeznaczonym dla kobiet z wyższym wykształceniem. Wracając z Istebnej do Grodna odwiedziła w Częstochowie rodziców. Ponownie zobaczyła ich latem 1941r. Z tytułu pełnionych funkcji od 1 do 20 września 1939r. organizowała we współpracy z władzami wojskowymi obronę bierną Grodna przez zakładanie placówek tej obrony, pomoc ewakuowanym i rannym, kopanie rowów przeciwlotniczych i przeciwczołgowych. 17 września spotkała się z gen. Olszyną-Wilczyńskim, dowódcą Okręgu Korpusu III. Chciała otrzymać od niego rozkazy. Niestety generał nie orientował się w sytuacji. Zresztą niebawem opuścił Grodno.

Grażyna Lipińska stała się od tego dnia jednym z głównych pomocników samorządowego dowódcy cywilno-wojskowej obrony Grodna, wiceprezydenta miasta, Romana Sawickiego, a kierowana przez nią szkoła jednym z głównych punktów oporu podczas 5-dniowej obrony Grodna. Po zakończeniu walk i zajęciu miasta przez wojska i władze sowieckie nauka w szkole została wznowiona. Mimo nadzoru i donosicielstwa zespół szkół kierowany przez Lipińską jeszcze przez kilka tygodni prowadził utajone nauczanie w duchu polskości i katolicyzmu. W dalszym ciągu odbywały się lekcje historii, geografii, języka polskiego i religii.

8 listopada 1939r. została aresztowana przez NKWD. Po 10 dniach aresztu wezwano ją na śledztwo i oskarżono o międzynarodową działalność kontrrewolucyjną, działalność wywiadowczą na rzecz burżuazyjnych władz polskich w okresie

- 1/23
4

międzywojennym, przynależność do POW i PWK o udział w obronie Lwowa i III powstaniu Śląskim, przynależność do Macierzy Szkolnej i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet oraz o to, że była kandydatką do Sejmu „pańskiej” Polski. Jednak nie postawiono jej zarzutu, że uczestniczyła w obronie Grodna. NKWD jeszcze nie wiedziało o tym. Następnie oskarżono ją także o organizowanie akcji zbrojnej przeciwko Związkowi Sowieckiemu, a dokładnie powstałej wtedy na Kresach organizacji POW, o której istnieniu nie wiedziała. W drugiej połowie marca została przewieziona do Mińska. W czasie przesłuchań w więzieniu mińskim usiłowano wydobyć od niej zeznania o tym nowym POW. W styczniu 1941r. została przeniesiona z ogólnego więzienia do wewnętrznego śledczego więzienia NKWD tzw. „Amerykanki” (o zaostrzonym rygorze). Po około miesiącu pobytu tam postawiono ją przed „sądem”. Za przynależność do harcerstwa, OZON-u i wielu innych „kontrewolucyjnych” organizacji, buntowanie uczennic, uroczyste zdejmowanie portretów „zdradzieckich” przywódców „pańskiej” Polski i tworzenie antysowieckiej organizacji POW została skazana na 10 lat obozu i 15 lat zsyłki. Po wyroku i powrocie do ogólnego więzienia siedziała w jednej celi m.in. z Eugenią Ruban, jedną z trzech łączniczek i sanitariuszek Oddziału Wydzielonego WP mjr. „Hubala”. W oczekiwaniu na „etap” doczekały napaści niemieckiej na Rosję Sowiecką.

24 czerwca 1941r. oddziały NKWD wyprowadziły z więzienia mińskiego na mohylewski „trakt śmierci” blisko 13 tysięcy więźniów, niemal w całości obywateli II Rzeczypospolitej. Wielu bliskich Grażyny z cel więziennych w Grodnie i Mińsku zostało zamordowanych w drodze. Eskorta zabijała najsłabszych i najsilniejszych. W ciągu dwóch dni i nocy marszu zabito z kolumny mińskiej kilkuset więźniów. W nocy z 26 na 27 czerwca Sowieci rozstrzelali wybraną pośpiesznie grupę około tysiąca mężczyzn. Następnie kolumna została opuszczona przez eskortę. Kryjąc się po lasach przed patrolami sowieckimi, a następnie idąc już otwarcie traktem moholewskim na zachód wśród zdemoralizowanych wojsk sowieckich, Grażyna wraz z Eugenią Ruban dotarły do Czerwieni i tam doczekały nadejścia wojsk niemieckich. W połowie lipca znalazły się w Mińsku skąd po dwudniowym odpoczynku wyruszyły w stronę Polski. Przez Radoszkowicze i Mołodeczno dotarły do Grodna, a stamtąd, częściowo niemieckim pociągiem, a częściowo na piechotę do Warszawy. W Warszawie nawiązały współpracę z Józefem Świdą, którego Eugenia Ruban знаła z oddziału „Hubala”. Zostały zaprzysiężone w ZWZ. Przysięgę Grażyna składała na ręce Zofii Kraczkiewicz (znajomej z kursu PWK w Istebnej) w kościele Św. Krzyża, klęcząc przed ołtarzem. Przyjęła pseudonim „Danuta” na pamiątkę zmarłym w 1933r.

siostry. Przydzielono ją do łączności konspiracyjnej, a jej przełożoną została Halina Budny-Sujkowska. Pragnąc pomóc rodzinie znajdującej się w bardzo trudnej sytuacji materialnej, podjęła pracę w trzech szkołach zawodowych prowadzonych przez swoje przyjaciółki - dr Jadwigę Zanową, dr Helenę Waniczek i Jadwigę Warchołową. W czasie kilkumiesięcznego pobytu w Warszawie wygłosiła także kilka prelekcji o sytuacji na Kresach Wschodnich, m. in. dla działaczy Stronnictwa Narodowego, mińszczan zamieszkałych w Warszawie, robotników i SS. Urszulanek. Prelekcje te aranżowała m. in. Maria Czapska, mińszczanka, literatka, siostra Józefa (Czapskiego).

Po przeszkoleniu wywiadowczym w styczniu 1942r. wyjechała do Mińska jako zastępczyni szefa ekspozytury AK na zapleczu niemieckiej Grupy Armii „Środek”. Placówka ta miała działać pod kryptonimem „Piekarnia”. W Wilnie spotkała się z Józefem Świdą, ps. Justyn, wyznaczonym na szefa tej placówki. Pod koniec stycznia wyjechała do Mińska jako handlarzka dewocjonaliami. W Mińsku oczekiwał na nią Witold Butkiewicz, ps. Bernard, oficjalnie kierownik Wydziału Finansowego Białoruskiej Uprawy. Oprócz głównego zadania - pracy wywiadowczej w strefie przyfrontowej - mieli liczne inne zadania jako jedyna stała placówka AK na tym terenie. Były to: utrzymywanie łączności wewnętrznej oraz łączności z Warszawą i z Wilnem, akcja „N” wśród frontowych żołnierzy Wehrmachtu, prowadzenie kwater dla kurierów i skrytek pocztowych, współpraca z Odcinkiem IV „Wachlarza” którego szefem był daleki krewny „Danuty”, mjr Tadeusz Sokołowski, ps. Trop, współpraca z autonomicznymi władzami białoruskimi, pomoc materialna więzionym Polakom, pomoc przy ich uciezkach, werbowanie i zaprzysięganie nowych żołnierzy AK, propaganda i penetracja wśród wojsk satelickich m.in. ROA za pośrednictwem ulokowanego tam płk. Witalisa Mirskiego, wyrabianie i rozprowadzanie fałszywych dokumentów. Głównymi współpracowniczkami „Danuty” w działaniach „Piekarni” były znane jej sprzed wojny członkinie PWK - Zofia Stefańska, b. komendantka PWK w Brześciu, Zofia Kozodoj-Jasińska z Grodna oraz Eugenia Ruben-Sroczyńska. Na stanowisku szefa wywiadu AK w Mińsku Świdę zastąpił niebawem kpt. Julian Zieliński, ps. Julek. W maju 1942r. „Piekarnia” liczyła już blisko czterdzieści osób. Grażyna, zgodnie z wolą KG AK nawiązała ścisłą współpracę z prof. Wacławem Iwanowskim, prezesem Rady Białoruskiej. Iwanowski, dobrze orientujący się w jej zadaniach, ułatwił jej objęcie funkcji kierowniczej zbiórki i składu metali kolorowych dla potrzeb frontu. Praca ta dawała „Danucie” duże możliwości działania konspiracyjnego i przede wszystkim dobry „ausweis”. W maju zmuszona była objąć kierownictwo „Piekarni” ponieważ „Julek”, poszukiwany

przez Gestapo, wyjechał z Mińska. W drugiej połowie marca 1943r. została wezwana do Warszawy i otrzymała od płk. Iranka-Osmeckiego polecenie zorganizowania stałych placówek wywiadu AK w Bobrujsku i Homlu w związku z przewidywaną ofensywą niemiecką po klęsce stalingradzkiej. Spotkała się także ze Stanisławem Jankowskim, którego zapoznała z faktycznymi celami politycznymi autonomicznych władz białoruskich reprezentowanych przez prof. Iwanowskiego, Ryszarda Ostrowskiego i płk. Franciszka Kuszla, dowódcę Policji Białoruskiej. Marii Wittekowej złożyła sprawozdanie z działalności instruktorek i referentek PWK na Wileńszczyźnie i Mińszczyźnie. Wróciła do Mińska pod koniec kwietnia, gdy odśłaniała się prawda o Katyniu. Mord katyński szeroko omawiała prasa białoruska. W maju założyła placówkę wywiadu AK w Bobrujsku poruszając się tam na „papierach” wystawionych jej przez prof. Iwanowskiego. Dowódcą tej placówki, znajdującej się w strefie przyfrontowej, mianowała Bernarda Butkiewicza. Działalność wywiadowcza „Danuty” została utrudniona wskutek śmierci prof. Iwanowskiego. Zginął on z rąk agentów sowieckich w grudniu 1943r. Był to okres nasilania się konfrontacji między partyzantką i agenturą sowiecką, a AK i policją białoruską (w której znaczną część stanowili żołnierze AK).

Rozkazem Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju Nr 49/BP z dnia 3 września 1942 r. została odznaczona Krzyżem Walecznych. W uzasadnieniu tego odznaczenia napisano: „Pracuje od 1939 r. z wielką odwagą i poświęceniem. W dniu 24.II.1941 r. została aresztowana przez NKWD; nie załamała się zachowując przez cały czas godną postawę. Z więzienia wydostała się w Czerwiniu, podczas ucieczki sowieców.”

Pod koniec czerwca 1944r., gdy do Mińska zbliżały się wojska sowieckie Grażyna Lipińska i jej podwładni, a szczególnie Bernard Butkiewicz, Aleksander Dawinko i Adam Demidecki - żołnierze AK, a jednocześnie funkcjonariusze władz białoruskich, zajmowali się przede wszystkim zaopatrzeniem w „mocne” dokumenty osób szczególnie zagrożonych przez władze sowieckie. Dokumenty te umożliwiały wyjazd na Zachód niemieckimi pociągami wojskowymi. 25 lipca 1944r., w 3 tygodnie po zajęciu Mińska przez wojska sowieckie, Grażyna została aresztowana przez NKWD. W czasie przesłuchań okazało się, że była śledzona od chwili zajęcia miasta. W śledztwie usiłowano zmusić ją do przyznania się do kontaktów z mińskimi akowcami i płk. Mirskim, także znajdującym się w więzieniu sowieckim. Mimo długotrwałego śledztwa połączonego z biciem nie ujawniła swojej działalności. Została skazana na 6 lat obozów. W połowie stycznia 1945r. wywieziono ją przez więzienia etapowe w Orszy i Gorkich do łagru Suchobezwodna w

2.11.26
7

Baszkirii. Pracowała tam głównie przy wyrębie lasu i w zakładach krawieckich. Kilkakrotnie wożono ją do Moskwy na śledztwa na Łubiance. Konfrontowano ją z płk. Mirskim. Wyparła się kontaktów z nim. Sama natomiast, jeszcze w Mińsku, przyjęła linię obrony, że jest agentką brytyjską. W styczniu 1946r. została zawieziona na śledztwo do Mińska. W czasie postojów w Moskwie udało się jej przekazać pierwszą od chwili aresztowania wiadomość do rodziny. W czasie śledztwa w Mińsku okazało się, że NKWD wie już o jej roli w Grodnie we wrześniu 1939r. Mimo to nie przyznała się do swej działalności, twierdząc, że chodzi o inną osobę. W maju 1946r. znów trafiła na Łubiankę, gdzie ponownie usiłowano zmusić ją do ujawnienia działalności konspiracyjnej w Mińsku. W lipcu przewieziono ją i płk. Mirskiego do więzienia NKWD w Wilnie, gdzie przebywali w śledztwie akowcy z Mińszczyzny. Liczono, że złożą zeznania obciążające ich współpracę z wywiadem brytyjskim. Przyznała się do służby w AK i potwierdziła zeznania mińskich akowców jako ich szefowa. W kwietniu 1947r. przeniesiono ją razem z płk. Mirskim na Łukiszki. Zetknęła się tam z młodzieżą litewską więzioną za podjęcie walki o niepodległość już po zakończeniu II wojny światowej. Na Łukiszkach trzymano ją 10 miesięcy. W lutym 1948r. z powrotem znalazła się w Suchobezwodnej. Po pół roku pracy przy wyrębie lasu wycieńczona trafiła do szpitala obozowego. Na początku 1949r. przeniesiona została do kolonii kobiecej systemu specobozów „Ozierlag” położonej niedaleko Tajszetu nad Angarą. W lutym 1950 r. po raz kolejny zawieziono ją do Mińska na śledztwo i oskarżono ponownie o przynależność do AK w nadziei wydobywania od niej zeznań przeciwko kilkudziesięciu innym żołnierzom AK - „obywatelom ZSRR”. Była torturowana. Konfrontowano ją z kilkoma najbliższymi współpracownikami z Mińska. W czasie tego śledztwa NKWD próbowało zarzucić się także na matkę Grażyny. Wysłano do niej do Zakopanego prowokatorkę z listem od córki. Anna Sokołowska jednak odczytała utajone ostrzeżenie zawarte w liście. 12 maja 1952r. Grażyna została ponownie postawiona przez „sądem” sowieckim i otrzymała wyrok 25 lat obozów. Odesłano ją do „Ozierlagu”. W lipcu 1953r. po raz kolejny zawieziono ją do Mińska jako świadka w sprawie Witolda Butkiewicza, który 9 lat po wojnie został odnaleziony w Polsce przez agentów sowieckich i wydany przez władze PRL w ręce KGB. Śledztwo to jednak odbywało się w kilka miesięcy po śmierci Stalina i w kilka dni po zgładzeniu Berii. Butkiewicz został zwolniony i wrócił do Polski, a Lipińską odesłano do „Ozierlagu”.

Był to okres nadziei więźniów Gułagu na złagodzenie rygorów obozowych, skrócenie wyroków, a nawet uwolnienie, Na początku 1956r. została przeniesiona z

„Ozielagu” do tzw. obozów mariańskich w kemerowskiej obłasti. Otrzymywała tam już listy z Polski od matki i siostrzeńców, a następnie także od siostry Stefanii, gdy ta opuściła więzienie po blisko 9 latach. 20 lipca 1956 r. komisja sądowa dokonała skrócenia wyroków więźniów z tych obozów. Grażynie zmniejszono wyrok z 25 do 13 lat, co oznaczało, że do uwolnienia pozostało jej 14 miesięcy. Obawiała się jednak, że i po tym terminie nie zostanie uwolniona, jako „posiadaczka” teczki z „czerwoną kreską”. Jednak pod koniec września tego roku, na skutek usilnych i przemyślanych zabiegów matki, której udało się wnieść prośbę bezpośrednio do Bułganina, została zwolniona w trybie nagłym na osobistą interwencję premiera sowieckiego. Dojeżdżając pociągiem do Brześcia widziała czołgi sowieckie zmierzające w stronę granicy polskiej. 15 października 1956 r. zapukała do drzwi mieszkania siostry Stefanii w Warszawie.

Dopiero teraz mogła dowiedzieć się w pełni o ogromnych ofiarach jakie jej rodzina poniosła z rąk wrogów Polski w czasie wojny i po wojnie. Jej brat Leszek, weteran walk o niepodległość w latach 1918-1920, ppor. rez. artylerii, wybitny matematyk i pracownik Centrum Badań Balistycznych, został zamordowany w Katyniu. W tym samym czasie, w kwietniu 1940r, zmarła na nieleczoną gruźlicę jego żona Cecylia z Beniszów. Młodsza siostra, Stefania Maria Żelazowska, oficer Oddziału II KG AK, została aresztowana w marcu 1947r. i skazana w rok później na 10 lat więzienia jako współpracownica Stanisława Kasznicy, ostatniego komendanta NSZ. Po blisko 9 latach pobytu w więzieniach Mokotowa, Fordonu i Inowrocławia wyszła ciężko chora na wolność w listopadzie 1955r. Dwaj bracia cioteczni Grażyny - Mieczysław Dumnicki i Kazimierz Szumowski zostali zamordowani przez NKWD w więzieniach lwowskich 22 czerwca 1941r. Henryk Trzaskowski, mąż ciotecznej siostry Zofii zginął w zbiorowej egzekucji w Wawrze 27 grudnia 1939r. Trzeci brat cioteczny - Tadeusz Gluziński zmarł w szpitalu w Budapeszcie wskutek ciężkich odmrożeń, jakich doznał podczas zimowej przeprawy przez Tatry. Czwarty z braci ciotecznych - Leszek Szczepański zginął w Oświęcimiu. Wacław Iwaszkiewicz, mąż ciotecznej siostry Ireny, więzień Starobielsku, został zamordowany w Charkowie. Siostra cioteczna Hanna Kozłowska poległa w Powstaniu Warszawskim.

Po powrocie do Warszawy Grażyna Lipińska otrzymała pracę w Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej. Pracowała tam na stanowisku kierowniczkii Oddziału Gromadzenia Zbiorów do emerytury w 1976r. Skompletowała zasoby z zakresu nauk technicznych i podstawowych dorównujące renomowanym bibliotekom europejskim.

Po przejściu na emeryturę poświęciła się bez reszty działalności patriotycznej i pracy literackiej. Uczestniczyła w pracach Komisji Historii Kobiet w Walce o Niepodległość, a szczególnie przy redagowaniu „Słownika uczestniczek walki o niepodległość Polski”. Napisała wspomnienia ze swojego życia od maja 1939 r. do 15 października 1956 r. pt. „Jeśli zapomnę o nich...” Po publikacji przez Editions Spotkania w 1988 r. zostały uznane za jeden z najważniejszych dokumentów męczeństwa Polaków i innych podbitych narodów przez system sowiecki. Przygotowała także do druku pamiętniki swej matki. Z chwilą utworzenia NSZZ Solidarność natychmiast zapisała się do Koła przy Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej i wspierała swoim doświadczeniem młodych działaczy uczelnianej Solidarności. Brała udział w Mszach Świątecznych za Ojczyznę i w demonstracjach ulicznych w czasie stanu wojennego. Pracowała także w Komitecie Pomocy Repatriantom. Zainicjowała wiele apeli i memoriałów w sprawie Polaków pozostawionych na „Nieludzkiej Ziemi”. Z tego powodu była szykanowana przez władze PRL. Wielokrotnie przesłuchiowano ją i rewidowano jej mieszkanie. W ostatnich latach życia wiele czasu poświęciła na pomoc Polakom w Kazachstanie. Dla wielu z nich jej mieszkanie stało się przystanią na czas pobytu w Ojczyźnie.

Zmarła 30 listopada 1995r. Spoczęła w grobie rodzinnym na cmentarzu przy Kościele św. Katarzyny na Stegnach. Jej osoba została upamiętniona nie tylko licznymi publikacjami wspomnieniowymi. W grudniu 1995r. imię jej nadano sali Czytelni Ogólnej Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej. Imię jej nosi 17 Rozwadowska Drużyna Harcererek (ZHR) i Bursa Szkolna nr 5 przy ul. Zagójskiej w Warszawie. W marcu 1998 r. tablicę poświęconą jej pamięci odsłonięto w czytelni Ogólnej Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej. We wrześniu tego roku podobną tablicę odsłonięto na domu przy Placu Przymierza, gdzie mieszkała, a w listopadzie tego roku trzecią tablicę w Kościele św. Katarzyny.

Krzyżem Virtuti Militari V klasy (nr 13147) została odznaczona przez Komendanta Głównego Armii Krajowej wiosną 1944r. Dowiedziała się o tym w Mińsku jeszcze przed uwięzieniem przez NKWD. Od władz wojskowych Rzeczypospolitej na Uchodźstwie otrzymała awans na stopień kapitana.

W III Rzeczypospolitej została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta.

Źródła:

A AN. FPZOO, t. 150, k. 1.

CAW, ao. syg. odrzuc. 19.IV.1937.

DW UdsKiOR, Spis Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari nadanego w czasie II wojny światowej 1939-1945, MSWojsk. (Londyn) 1988, cz. 1, s. 93; Armia Krajowa. Dokumenty odznaczeniowo-awansowe, t. 1, s. 46.

APAK, ao. syg. 201/WSK.

KHK, ao. svg. KHK-L-9F.

Dudzińska E., Grażyna Lipińska (1902-1995) Wspomnienie pośmiertne, w: Przegląd Biblioteczny, nr 1/1996, s. 92.

Dudzińska E., Wielkość ducha, w: Miesięcznik Politechniki Warszawskiej nr 3/1999.

Jagodziński Z., Życie w służbie Ojczyzny, w: Dziennik Polski (Londyn) 1966, nr 23.

Katyń. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego, Warszawa 2000, s. 582.

Lipińska G., Jeśli zapomnę o nich..., Warszawa 1990, passim.

Sokołowska-Skarbek A., Czas udręki i czas radości. Wspomnienia, Wrocław 1977, passim.

Sokołowska-Skarbek A., Wspomnienia 1882-1944, Warszawa 1995, passim.

Szymańska M., Nasze Patronki - Grażyna Lipińska, w: Harcerka, nr 4-6/1996.

Zawołać...

Biogram opracowany przez E2 i D.W. do
II tomu "Stowmię UM kobiet" z uwagami: 23 VIII 05 I/1/30
T. Friedel

LIPIŃSKA Władysława Grażyna z d. SOKOŁOWSKA (1902-1995), członkini POW, uczestniczka III powstania śląskiego, dyrektorka szkoły, działaczka społeczna PWK, uczestniczka obrony Grodna 1939, więźniarka NKWD, od 1941 jako „Danuta” żołnierz ZWZ-AK, szef ekspozytury Mińsk O II KG AK; do 1956 więźniarka łagrów; po zwolnieniu bibliotekarka w Warszawie

Władysława Grażyna Sokołowska urodziła się 12 IV 1902 w Warszawie w rodzinie inżyniera Witolda Sokołowskiego i pisarki Anny z d. Skarbek, miała troje rodzeństwa. W latach 1912-1918 Grażyna (używała tylko tego imienia) uczęszczała do państwowego gimnazjum klasycznego w Myślenicach, potem przez rok do prywatnego gimnazjum klasycznego we Lwowie, a maturę zdała w 1920 w państwowym gimnazjum w Zakopanem. Już w wieku szkolnym pomagała rodzinie udzielaniem korepetycji. W 1917, razem z matką i dwojgiem rodzeństwa, włączyła się do działalności POW w Myślenicach. Jesienią 1918 pełniła we Lwowie harcerską służbę kurierską i wywiadowczą. W 1920 ukończyła kurs sanitarny w Krakowie, pracując tam jako wolontariuszka w Szpitalu Wojskowym Nr 3. Rozpoczęła studia na wydziale Przyrodniczo-Matematycznym UJ, potem przeniósła się na Wydział Chemii Politechniki Warszawskiej, będąc bardzo aktywna w społecznym życiu studenckim. W 1921 uczestniczyła w III powstaniu śląskim jako członkini Związku Strzeleckiego i Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich. Studia ukończyła w maju 1928 jako pierwsza w dziejach uczelni kobieta – inżynier-chemik, po czym pracując w fabryce wagonów w Chorzowie, podjęła dodatkowe studia pedagogiczne na UW, które ukończyła w 1932 po wcześniejszym odbyciu praktyki nauczycielskiej w Państwowym Męskim Gimnazjum im. S. Batorego w Warszawie. W 1931 wyszła za mąż za Edmunda Lipińskiego, ale bezdzietne małżeństwo rozpadło się po czterech latach. Od 1931 pracowała jako nauczycielka w szkołach średnich w Warszawie, a w sierpniu 1936 objęła stanowisko dyrektorki Zespołu Szkół Zawodowych w Grodnie, zawsze bardzo aktywnie czynna w działalności organizacji społecznych, zwłaszcza kobiecych. W tymże roku weszła jako członkini do Zarządu Koła Lokalnego OPKdOK/PWK, a w 1937 jako członkini Zarządu Powiatowego ZPOK w Grodnie, należąc także do rad nadzorczych w ruchu spółdzielczym. Jesienią 1938 kandydowała do Sejmu jako kandydatka organizacji kobiecych w Grodnie. W sierpniu 1939, ukończywszy w czasie wakacji kurs Pogotowia Społecznego PWK w Spale i kurs instruktorski PWK w Istebnej, została kierowniczką Pogotowia Społecznego PWK w Grodnie.

114 (31)
① do Mińska rzekomo jako handlarza dewocjonalia-
mi. Rzeczywistym celem wyjazdu było objęcie
funkcji dostępy licencjonu placówki "Pielkarnie"

② ~~było~~ oprócz pracy wyjazdowej było utrzymywa-
nie w ukryciu i tymczasowej siedziby około 40 dzie-
lących w "Pielkarni" osobami, tymczasowej z War-
szawą i z Wilnem, alceja "N" wśród fronto-
wych żołnierzy Wehrmachtu.

VERTE //

7/1/32
⑤ między partyzantką i agencją sowiecką z jednej
strony, a drugiej zaś AK i policja białoruska

Uwagi T. Friedel do biogramu G. Lipińskiej

2.11/33

Od początku września 1939 organizowała we współpracy z władzami wojskowymi obronę cywilną Grodna. Od dnia agresji sowieckiej stała się jednym z głównych pomocników R. Sawickiego wiceprezydenta miasta, samorządowego dowódcy obrony Grodna, a jej szkoła głównym punktem oporu podczas 5-dniowej obrony przed wojskami sowieckimi. Po zajęciu miasta G. Lipińska przez kilka tygodni prowadziła nadal nauczanie. Została aresztowana przez NKWD 8 XI 1939, oskarżona m.in. o międzynarodową działalność kontrrewolucyjną, przynależność do POW, PWK i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W marcu 1940 przewieziona do Mińska, w lutym 1941 skazana na 10 lat obozu i 15 lat zsyłki. Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej została wyprowadzona z Mińska na mohylewski „trakt śmierci”. Kiedy po kilku dniach na skutek bombardowań niemieckich eskorta opuściła więźniów, Grażyna dotarła w połowie lipca 1941 do Mińska, potem do Grodna i dalej, pociągiem i częściowo ~~piechotą~~ do Warszawy. Wprowadzona ^WZWZ przez Z. Kraczkiewicz, znaną jej z PWK, jako „Danuta” otrzymała przydział do Oddziału II KG, współpracując z H. Budny-Sujkowską (VM). Równocześnie uczyła w szkołach zawodowych. Po przeszkoleniu wywiadowczym wyjechała w styczniu 1942 [jako handlarzka dewocjonaliami do Mińska na zastępczynię kierownika placówki „Piekarnia”] stanowiącej ekspozyturę Oddziału II, której szefem był J. Świda, ps. „Justyn”, a potem J. Zieliński ps. „Julet”. Zadaniem „Piekarni”, jedynej stałej placówki AK na terenie stanowiącym zaplecze niemieckiej Grupy Armii „Środek”, [oprócz pracy wywiadowczej, było utrzymywanie łączności wewnętrznej dla blisko 40 osób wkrótce w niej działających, oraz łączności z Warszawą i z Wilnem, a także akcja „N” wśród frontowych żołnierzy Wehrmachtu,] współpraca z mjr. T. Sokołowskim ps. „Trop”, szefem Odcinkiem IV „Wachlarz”, pomoc materialna więzionym Polakom, oraz werbowanie i zaprzysięganie nowych żołnierzy AK. Głównymi współpracowniczkami Grażyny w działaniach „Piekarni” były znane jej sprzed wojny członkinie PWK. Nawiązała także ścisłą współpracę z prof. W. Iwanowskim, prezesem Rady Białoruskiej, który ułatwił jej objęcie funkcji kierowniczej zbiórki i składu metali kolorowych dla potrzeb frontu, co dawało Grażynie ~~dużo~~ możliwości działania konspiracyjnego i przede wszystkim dobry „ausweis”. W maju 1942, gdy zagrożony aresztowaniem „Julet” opuścił Mińsk, objęła kierownictwo „Piekarni”. W drugiej połowie marca 1943 została wezwana do Warszawy i otrzymała od płk. Iranca-Osmeckiego, szefa II O KG AK, polecenie zorganizowania stałych placówek wywiadu AK w Bobrujsku i Homlu. W Warszawie spotkała się z M. Wittek (VM), b. Komendantką Naczelną PWK i szefem WSK KG AK, której złożyła sprawozdanie z działalności instruktorek PWK i referentek WSK na Wileńszczyźnie i Mińszczyźnie. Wróciła do Mińska

H pieszo Vdo

| nr

Hrosłęto (zwasznie)

2/1/34

pod koniec kwietnia 1943, a w maju założyła placówkę wywiadu AK w Bobrujsku, której d-
cą został B. Butkiewicz. Pod koniec 1943 nasiliła się konfrontacja między partyzantką i
u (3) agenturą sowiecką, a AK i policją białoruską (w której znaczną część stanowili żołnierze AK).
Pod koniec czerwca 1944, wobec zbliżających się wojsk sowieckich, Grażyna i jej podwładni
zajmowali się przede wszystkim zaopatrzeniem w dokumenty osób szczególnie zagrożonych
przez władze sowieckie, umożliwiając im wyjazd na Zachód niemieckimi pociągami
wojskowymi.

Kpt. Grażyna Lipińska Rozkazem Komendanta Głównego AK z wiosny 1944 została
odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. Nadanie zostało
zweryfikowane przez Kapitułę Londyńską z nr. Krzyża 13147 oraz przez GKWO przy ZG
ZBoWiD dnia 31 XII 1965 z nr. zaświadczenia DK-4409/W (w kilku źródłach występuje
informacja, że otrzymała też VM IV klasy). Była także odznaczona KW (1942), Krzyżem za
Obronę Lwowa, Krzyżem Grodzieńskim, Krzyżem Niepodległości, Medalem X-lecia
Niepodległości, Zł. KZzM, KAK, Medalem Wojska, KKOOP i wieloma innymi medalami.

Ponownie została aresztowana przez NKWD 25 VII 1944. Mimo długotrwałego
śledztwa połączonego z biciem nie ujawniła swojej działalności. Została skazana na 6 lat
obozów. W połowie stycznia 1945 wywieziona do łagru Suchobezwodna w Baszkirii
pracowała przy wyrębie lasu i w zakładach krawieckich. Kilkakrotnie wożono ją do Moskwy
na śledztwa na Łubiance. Przyjęła linię obrony, że jest agentką brytyjską. W styczniu 1946
została zawieziona na śledztwo do Mińska, w maju 1946 znów trafiła na Łubiankę, w lipcu
przewieziono ją do więzienia NKWD w Wilnie, gdzie przebywali w śledztwie akowcy z
Mińszczyzny. Przyznała się do służby w AK i potwierdziła zeznania mińskich akowców jako
ich szefowa. W kwietniu 1947 przeniesiono ją na Łukiszki, w lutym 1948, z powrotem
znalazła się w Suchobezwodnej. Po pół roku ponownej pracy przy wyrębie lasu wycieńczona
trafiła do szpitala obozowego. W lutym 1950 po raz kolejny zawieziono ją do Mińska na
śledztwo i oskarżono ponownie o przynależność do AK i dnia 12 V 1952 została ponownie
postawiona przez „sądem” sowieckim i otrzymała wyrok 25 lat obozów, który w 1956
zmniejszono do lat 13 i zwolniona, dnia 15 X 1956 znalazła się u siostry w Warszawie. Tam
podjęła pracę w Bibliotece Głównej PW jako kierowniczka Oddziału Gromadzenia Zbiorów.
Po przejściu na emeryturę w 1976 uczestniczyła w pracach KHK współpracując „Słownik
uczestniczek walki o niepodległość Polski”. Napisała wspomnienia pt. „Jeśli zapomnę o
nich...” Należała do NSZZ Solidarność, biorąc udział w demonstracjach ulicznych w czasie
stanu wojennego. Ciągłe szykanowana przez władze PRL. W ostatnich latach życia

H
1, 2
G. 12
H
V
L
H brata
V

111/55

1 k ✓
L 7 ✓
L 6 ✓
1; ✓

organizowała pomoc Polakom w Kazachstanie. Zmarła 30 XI 1995, pochowana w grobie rodzinnym na cmentarzu przy Kościele św. Katarzyny na Stegnach. W grudniu 1995 imię jej nadano sali Czytelni Ogólnej Biblioteki Głównej PW, a w 1998 odsłonięto tam tablicę jej poświęconą. Imię jej nosi 17 Rozwadowska Drużyna Harcerek (ZHR) i Bursa Szkolna nr 5 przy ul. Zagójskiej w Warszawie. We wrześniu 1998 odsłonięto tablicę ją upamiętniającą na domu przy Placu Przymierza, gdzie mieszkała, a w listopadzie tego roku trzecią tablicę w Kościele św. Katarzyny.

Ojciec Grażyny, Witold Sokołowski, był inżynierem mechanikiem, matka, Anna z d. Skarbek to znana pisarka i poetka. Siostra Danuta, członkini POW, uczestniczka obrony Lwowa 1920, zmarła 1933. Brat Stefan Lech, ppor. rez. artylerii, uczestnik obrony Lwowa i wojny 1920, matematyk, pracownik Centrum Badań Balistycznych, zamordowany w Katyniu. Młodsza siostra, Stefania Maria zam. Żelazowska, oficer Oddziału II KG AK, aresztowana w marcu 1947, więzień Mokotowa, Fordonu i Inowrocławia do 1955.

AAN, FPZOO, t. 150, k. 1; AKHK, ao. sygn. KHK-L-9F; APAK, T. 201/WSK; CAW, ao. Lipińskiej W. G., sygn. odrzuc. 19.IV.1937; DW UdsKiOR, Spis VM Londyn, cz. 1, s. 93; Armia Krajowa. Dokumenty odznaczeniowo-awansowe, t. 1, s. 46; SPP, Londyn, TP 1; Chlebowski C., „Wachlarz”, Warszawa 1990, s. 9, 207, 213, 222, 225-227, fot. 230/VIII; tenże, *Zagłada IV Odcinka*, Warszawa 1968, passim; Chrysta O., *U Szczerbca i Łupaczki*, Warszawa 2000, s. 21; Dudzińska E., *Grażyna Lipińska (1902-1995) Wspomnienie pośmiertne*, Przegląd Biblioteczny, nr 1/1996, s. 92; taże, *Wielkość ducha*, Miesięcznik Politechniki Warszawskiej nr 3/1999; Dziewulska-Łosiowa A., *Konwój strzela bez uprzedzenia*, Białystok 1994, s. 19, 21, 118, 158, 164; taże, *Mówią o Panie, żeś na upokorzył...*, Białystok 1997, passim; Garliński J., *Politycy i żołnierze*, Londyn 1971, s. 120; Jagodziński Z., *Życie w służbie Ojczyzny*, Dziennik Polski (Londyn) 1966, nr 23; Januszczak J., *Dziś mówię ludziom, co mówiłam Bogu...*, Gdynia 2002, passim; *Katyn. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Warszawa 2000, s. 582; Kunert, *Słownik...*, t. 1, s. 113; **Lipińska G.**, *Jeśli zapomnę o nich...*, Warszawa 1990, passim; Lipka G., *Grażyna Lipińska – bohater naszych czasów*, Nasz Dziennik, 19 III 1999, s. 8; Lisiewicz, *Bezimienni*, Warszawa 1987, s. 114; *Łączniczki Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego AK*, oprac. Malinowski L. K., Bydgoszcz 2001, s. 390-391; Otwinowska B., *Grażyna Lipińska*, Warszawa 2001, passim; Peptoński A., *Wywiad PSZ na Zachodzie 1939-1945*, Warszawa 1995, s. 317; *Służba Polek...*, cz. 3, s. 15, 285, 306, cz. 4, s. 152, 409; Sokołowska-Skarbek A., *Czas udręki i czas radości. Wspomnienia*, Wrocław 1977, passim; taże, *Wspomnienia 1882-1944*, Warszawa 1995, passim; Stępień K., *Pożegnaliśmy panią Grażynę Lipińską*, Głos znad Niemna, XII 1995? – sprawdzić; *Sylwetki członków Koła KG AK ŚŻŻAK*, Warszawa 2003, s. 87-88; Szymańska M., *Nasze Patronki - Grażyna Lipińska*, Harcerka, nr 4-6/1996;

I(1.)36

Teodorowicz M., *Odyseja kresowa*, Olsztyn 2001, s. 83, 85; Tomaszewski L., *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939-1945*, Warszawa 1999, s. 22-23, 24, 172, 287, 289, 317, Waszczuk-Bazylewska H., *Od WW-72 do „Liceum”*, Niepodległość i Pamięć, 1997, nr 1, s. 154, 155, 162; Wesołowski, *Order VM...*, s. 580, 729; Wiśniewski W., *Ostatni z rodu. Rozmowa z Tomaszem Zanem*, Warszawa-Pryż 1989, s. 146; Zawacka, *Czekając...*, s. 421-424; *Zawołać...*, t.1, s. 198, 65., t. 2, s. 182; Żarski-Zajdler, *Ruch oporu...*, cz. 1, s. 230, 259; Żuk H., *Na szachownicy życia*, Warszawa (b.d.w.), s. 80, 97 (fot.), 136

LIS-BŁOŃSKA Józefa Maria zob. MICHAŁOWSKA Józefa Maria



i/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczy osoby relatora
- Zaświadczenie weryfikacyjne, Londyn 30. sierpnia 1965r.
Nr 13/47. Odpis - za zgodność - P. Krakiewicz.
Msp. kserokopia. K. 1 s. 1.



1/2/1

London, 30. sierpnia 1965r.

L. Nr. 2659/65

Nr. 13147

ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE.

Kapitan (St. Komendantka)
Grażyna LIPIŃSKA.
Pseudonim: "Danuta"
Przydział: Oddz. II. K. Gł. Armii Krajowej

Za wyróżniające się męstwo w służbie bojowej
w okresie konspiracji, odznaczona została w dn. 1. VII. 1944r.
przez Dowódcę Armii Krajowej:

Orderem Wojennym "VIRTUTI MILITARI" Kl. V-ej.

Za zgodność

[Signature]
P. Kraczkiewicz.

*Wskaz. min. wydziału
funkcyjnego o nadaniu
tego odznaczenia
leg. 26.9.65*

*leg. wydziału funkcyjnego
25. X. 65*
[Signature]

K



Przyjęto SPZ Londyn do E2 17 V 2000
l.dz. 161 / 2000

II. MATERIAŁY UZUPEŁNIAYACE RELACJE

- „Osierniam, który stał się modelem” - wycinek z „Naszego Dziennika” z dn. 17.12. 2001r. Oryginał. k. 1, s. 1.
- „Brazylne listy” - bohater naszych czasów (N. Dziennik, 19. marca 1999) - oryg. k. 1, s. 2.
- „Jeśli zapomnę o nich...” (Chłopska Droga No 47, ^{s. 10} 19.11. 1999) - Oryg. Fotogr. k. 1, s. 3.
- „Życie w służbie ojczyzny” (Tydzień Polski, 8.06. 1996r.) - Oryg. Fotogr. k. 1, s. 4.
- „Pożegnaliśmy Paryż, Brazylne listy” (Głos z nad Niemna) - nakładowe. k. 1, s. 5.
- Wyciąg z Książki Longina Tomaszańskiego „Wielki szary i wielki wojny i okupacji 1939-1945. Dot. G. dipinistki - przekazy p. mei J. Makowskiej. Wsp. oryg. k. 2, s. 6-7.
- „Grodziński pogotowie społeczne PUK 4 owad...” i „Chłopiec na wierz” s. 421-423. Kserokopia, fotogr. k. 2, s. 8-9.
- Kserokopia str. 87-88 „Sylwetki członków Kółka KB AK 522 AK 4-12, 2003. Fotogr. k. 1, s. 10-11.
- Kserokopia str. 146-147 „Ostatni z rodu. Rozmowa z T. Zemanem, W. Wisniewskim, Warszawa - Paryż, 1989. k. 1, s. 12.
- Biogram G. dipinistki, z podaniem 2 tytułów: E. 2. „Chłopiec na wierz” i „Jeśli zapomnę o nich” G. dipinistki. Rkp. oryg. k. 1, s. 13.
- Notatka biograficzna, napisana p. mei J. Makowskiej, 20.12. 1999r. Rkp. kserokopia, k. 1, s. 14.
- „Stajaniaki Okr. Wileńskiego - Nowogródzkiego AK (...)” d. J. Molinowski str. tyt. 1 390-398. Kserokopia, k. 2, s. 15-17.
- Dwa wydruki komputerowe, „Wielkość ducha” z 2.06. 2000 i 28.09. 2002. k. 7, s. 18-24.
- „2 żalobnej karty (...)” z „Nike nr 25, XI/XII, 1995, s. 31, kserokop k. 1, s. 25.
- Treść nekrologu Władysława Brazylne dipinistki (b. autor). Rkp. oryg. k. 1, s. 26-27.
- „Przebieg bibliotecny” Rocznik 64, 1996, 2-1, kserokopia: stron 42-44 i końcowej oraz 92-94. Fotogr. k. 4, s. 28-31.
- Kserokopie atenech kartek z nekrologiem G. dipinistki. k. 4, s. 32-35.
- Kserokopia zaproszenie na uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątki Brazylne dipinistki k. 1, s. 36.

O wierszu, który stał się modlitwą

W sobotnio-niedzielnym wydaniu „Naszego Dziennika“ z 11-12 grudnia br. pan Marek Berłowski cytował fragmenty pięknego wiersza „Msza więzienna“ i pytał o jego autorkę. Otóż była nią literatka Anna Skarbak-Sokołowska, a pełny tytuł wiersza brzmi: „Rozważanie Mszy św. w więzieniu“ – wiersz poświęcony p. Helenie Wojtulewicz.

Utwór został napisany na podstawie rela-

cji więźniarki – córki autorki, pani ppłk mgr inż. Grażyny Lipińskiej, walczącej w czasie wojny na terenach Mińszczyzny i Grodzieńszczyzny w randze kapitana i za swe zasługi odznaczonej Krzyżem Virtuti Militari. Powstał we wrześniu 1941 r., kiedy Grażyna Lipińska uciekła z „pochodu śmierci“ pędzonych na wschód więźniów po 20 miesiącach spędzonych w więzieniach sowieckich i powróciła do rodziny do Warszawy.

W przypisach do książki p. Anny Skarbak-Sokołowskiej „Wspomnienia 1882-1944“ (wyd. 1995 r.) czytamy: (...) „Poemat ten jest jakby improwizacją literacką, bo narodził się na drugi dzień po wysłuchaniu przez Annę Skarbak kolejnej opowieści córki, jak to więźniarki mińskiej «tiumny» w modlitewnej prozie rozważały Mszę św., aktualizując jej treść do ciężkich przeżyć własnych i do nieszczęść całego kraju. Autorka, stosując mowę wiązaną rymem i rytmem, w mocnych a zarazem pięknych słowach poezji przedstawia wizje więźniarek. Tylko pewien liryzm przejawia się w opisie polskiej przyrody. Poza tym reszta wizji – to walka zwycięskiego Zła z przeciwstawiającą mu się potęgą Chrystusowego Do-

bra. W czasach okupacji wizja na kartkach maszynowych rozchodziła się anonimowo i ostrożnie po kraju. Trafiła do Londynu, do Wilna, na Białoruś (...) W roku 1944 po powtórnym aresztowaniu przez NKWD-MGB Lipińskiej wizja wraz z nią znalazła się w więzieniach i obozach sowieckich. Więźniarki Polki i również Białorusinki włączyły fragmenty Wizji do codziennej modlitwy“ (...).

M. Stalkowska, Warszawa

„Nasz Dziennik“
17. XII. 2004

Grażyna Lipińska – boh

19 marca w Gmachu Głównym Politechniki Warszawskiej zostanie odsłonięta pamiątkowa tablica poświęcona niezwykłej absolwentce tej uczelni – Grażynie Lipińskiej, zmarłej przed trzema laty. Ta gorąca polska patriotka była cenionym pedagogiem, żołnierzem Armii Krajowej, więźniem sowieckich łagrów.



Rodzina Grażyny Lipińskiej.
Bohaterka artykułu stoi obok brata i siostry

Grażyna Lipińska urodziła się w 1902 r. jako córka Anny Skarbek i Witolda Sokołowskiego. W wieku 16 lat jako harcerka, a następnie żołnierz POW wzięła udział w obronie Lwowa – była kurierem, sanitariuszką, wywiadowcą. Uczestniczyła jako ochotnik w bitwie nad Wisłą (1920 r.). Po ukończeniu kursu sanitarnego w Krakowie pracowała w szpitalu wojskowym.

Pomimo burzliwych wydarzeń udało się jej zdać maturę i wstąpić na Uniwersytet Jagielloński. Przerwała jednak studia, by wziąć udział w trzecim Powstaniu Śląskim. Po jego zakończeniu kontynuowała studia chemiczne na Politechnice Warszawskiej. W tym czasie działała aktywnie w Bratniej Pomocy, pomagając m.in. przy budowie domów akademickich na terenie

Ochoty. Mając już w rękę dyplom inżyniera chemika, kontynuowała naukę w Instytucie Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Jednocześnie pracowała jako nauczycielka w gimnazjach im. Stefana Batorego, im. Marii Curie-Skłodowskiej oraz w Państwowej Żeńskiej Szkole Przemysłowo-Handlowej.

Wkrótce zwrócono uwagę na jej talenty pedagogiczne i organizatorskie: została zaproszona do prac Komisji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, która zajmowała się przygotowaniem zmiany systemu szkolnictwa i programów nauczania. Myśląc o swej karierze naukowej, Grażyna Lipińska zajęła się przygotowaniem doktoratu. Jednak propozycja objęcia funkcji dyrektora szkół zawodowych w Grodnie spowo-

dow
zmi
V
zdo
star
pop
faln
star
ce
i pr
nyd
Cho
dzie
wy
faln
rzys
kon
nięt
mu,
woj
uwz
nict
wte
krzy
G
nyr
był
niza
cam
wrz
niar
czyr
gu
się
K
wsc
piń
mni
nie
naj
w n
rwa
we
niu
roku
skic
– r
ślec
kał
nym
zyw
i po
chu
za
celi
atm
i za
Z
prz
ewa
wsc
skie
war

Wpłynęło dnia 30.03
Licz. 765 HSK 6001

■ P
Rekto
do 20
rzy W
tronik
zu. Pr
dowyr
nietwa
publik

■ T
Centr
Ujazd
19 m
„LAB
dowej
oraz 1
„Tran
stwo
nej“, k

■ I
ALTB
W wa
to wys
lacji F
kowo
Galeri
ni 400

■ W
OBR
Niezn.
„Sanr
oraz
Warto
w Kra
na Ma

■ P
Intere
sezon
certy
skrzyj
Acade
a takż
Malta

■ H
Doroł
misji
Główi
skich
towej
zjum
25 m
bliote
o god.

■ C
WŁO
Kilka
z kole
dou, k

Bohater naszych czasów

dowała, że jej plany życiowe uległy zmianie.

W grodzie nad Niemnem szybko zdobyła liczne grono przyjaciół, którzy starali się umacniać polskość Kresów poprzez organizację szkolnictwa i działalność społeczną. Grażyna Lipińska starała się tworzyć szkoły wychowujące młodzież w duchu patriotyzmu i przygotowujące do życia wykształconych i odpowiedzialnych obywateli. Chcąc umożliwić naukę biednej młodzieży wiejskiej, zakładała i rozbudowywała internaty, wciągała w tę działalność organizacje społeczne, wykorzystując także swoje wcześniejsze kontakty z ministerstwem. Gdy wysunięto jej kandydaturę na posła do Sejmu, opracowała autorski program rozwoju edukacji na Grodzieńszczyźnie, uwzględniając w nim również szkolnictwo z językiem białoruskim, którego wtedy brakowało. Plany te jednak pokrzyżował wybuch wojny.

Grażyna Lipińska, ciesząc się ogromnym zaufaniem mieszkańców Grodna, była jednym z najaktywniejszych organizatorów obrony miasta przed Niemcami, a później przed Sowiecami we wrześniu 1939 roku. W pamięci grodnian pozostał na zawsze jej bohaterski czyn, kiedy widząc rozpiętego na czółgu kilkunastoletniego chłopca rzuciła się pod maszynę w jego obronie.

Kiedy Grodno znalazło się w rękach wschodniego okupanta, Grażyna Lipińska, jak napisała w swych wspomnieniach, „starła się na pożegnanie polskiej szkoły dać dzieciom jak najwięcej wiadomości o Bogu, wpoić w nie wiarę w przyszłość i hart przetrwania złego”. Istotnie nadeszły nowe czasy”. Po pierwszym aresztowaniu została zwolniona, ale już w 1941 roku podzieliła los rzeszy innych polskich mieszkańców Grodzieńszczyzny – rozpoczęła się jej wędrówka przez śledztwa, więzienia i łagry. Nie zamykała się jednak w sobie, pomagała innym, dzieląc się skromnymi racjami żywnościowymi, organizując pomoc i podnosząc współwięźniów na duchu, ucząc historii Polski i modląc się za cierpiących. Dzięki niej w każdej celi, w której przebywała, panowała atmosfera wzajemnej solidarności i zaufania.

Zaatakowanie Związku Sowieckiego przez Niemcy (22 VI 1941) wymusiło ewakuację polskich więźniów na wschód. Towarzysze Grażyny Lipińskiej, wycieńczeni i wygłodzeni, prowadzeni byli w nieznane traktem mo-

hylewskim. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało się jej zbiec i wrócić do Warszawy. Natychmiast włączyła się w konspiracyjną działalność, początkowo jako członek Związku Walki Zbrojnej, następnie Armii Krajowej. Po niedługim czasie otrzymała zadanie zorganizowania wywiadu na ziemi mińskiej.

W końcu 1944 r. G. Lipińska została ponownie aresztowana i oskarżona o szpiegostwo na rzecz Anglii. Po sześciu latach łagrów wznowiono śledztwo, oskarżając ją tym razem o działalność w AK. Wojskowy Trybunał Okręgu Białostockiego skazał ją wtedy na 25 lat łagrów. Ostatecznie wysokość kary złagodzone do 12 lat łagrów. W tym czasie przeszła koszmar więzienia w Mińsku i na łubiance w Moskwie, obozów w Orszy, Gorkim, Bracku, Suchobezwodnej oraz licznych „specłagrów”. Wykonywała tam szereg uciążliwych prac, jak wyręb, korowanie drzew, czyszczenie dołów kloacznych, wywożenie fekalii. Mimo to nigdy nie udało się jej złamać, nawet w czasie śledztwa w Mińsku w 1950 r., kiedy była kopana, rzucona o ścianę, przetrzymywana w izolatce, w której nie było żadnego sprzętu, a po ścianach spływała woda, kapiąc na głowę i ramiona. Nie zapomniała o innych, służąc im pomocą, która niejednokrotnie ratowała więźniów od śmierci. W jednakowy sposób traktowała Polaków i Białorusinów.

Po śmierci Stalina w 1953 r. rygory w „specłagrach” uległy osłabieniu. Pojawiła się realna nadzieja zwolnienia. W 1956 r., na mocy układu Gomułka-Chruszczow, zaczęto zmniejszać wy-

roki i zwalniać więźniów narodowości polskiej. Grażyna Lipińska wierzyła, że Bóg, który wyznaczył jej życiową „drogę krzyżową”, pozwoli jej wrócić do kraju. I tak się rzeczywiście stało.

Bezpośrednim powodem zwolnienia była interwencja matki G. Lipińskiej, złożona na ręce Bułganina w czasie jego wizyty w Polsce. Grażyna Lipińska wróciła do Warszawy 15 października 1956 r. Zgłosiła się do pracy na Politechnice Warszawskiej. W ten sposób rozpoczął się nowy etap jej życia – pracy pedagogicznej w Bibliotece Głównej PW. W ciągu dwudziestu lat udało się jej wzbogacić zbiory tej placówki w takim stopniu, że nie powstydzilyby się ich renomowane biblioteki europejskie. Swoje zawodowe kwalifikacje udokumentowała uzyskaniem tytułu bibliotekarza dyplomowanego.

Po przejściu na emeryturę Grażyna Lipińska była inicjatorką i współpracowniczką zespołu redakcyjnego „Słownika uczestniczek walk o niepodległość Polski 1939-1945”. Napisała wstrząsające wspomnienia „Jeśli zapomnę o nich...” (Editions Spotkania, 1988) oraz zredagowała wspomnienia swojej matki Anny Skarbek-Sokołowskiej. Za swą ofiarną działalność otrzymała wiele odznaczeń, m.in. dwukrotnie Krzyż Virtuti Militari V kl., Krzyż Kawalerski „Polonia Restituta”, Krzyż Walecznych, czy odznaczenie Polonia Mater Nostra Est.

Dziś o godz. 14 w Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci Grażyny Lipińskiej.

Cezary Lipka

W tekście wykorzystano artykuł Elżbiety Dudzińskiej, zamieszczony w numerze 3/1999 „Miesięcznika Politechniki Warszawskiej”.



Na zesłaniu „Ozierlag”, 1954 r.
Pierwsza od lewej siedzi Grażyna Lipińska

FOT. ARCH.

ZYCIE Grażyny Lipińskiej, autorki wstrząsającej relacji z radzieckich więzień i łagrów, mogłoby posłużyć jako gotowy scenariusz do filmu. Już jako dziecko wyrastała w atmosferze patriotyzmu, społecznego zaangażowania i poświęcenia dla innych. Jej ojciec inżynier Witold Sokotowski był wynalazcą (między innymi urządzeń zapewniających bezpieczeństwo pracy robotnikom kolejowym), a matka — Anna ze Skarbków — ceniącą literaturę.

W czasie pierwszej wojny światowej rodzice Grażyny Lipińskiej, w swoim domu w Myślenicach pod Krakowem, przechowywali legionistów ukrywających się po aresztowaniu Piłsudskiego i zagrożonych wcieleniem do austriackiego wojska. Owi prości synowie chłopscy, jako członkowie tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), szkolili wiejską młodzież w okolicznych wsiach i miasteczkach, przygotowując ją do walki za Ojczyznę.

Jako uczennica gimnazjum Grażyna Lipińska brała udział w obronie Lwowa pełniąc służbę sanitarną. Potem, w okresie powstań śląskich i plebiscytu, działała z ramienia Związku Strzeleckiego: werbowała i przeprowadzała ochotników z powiatu myślenickiego, wadowickiego i kalwaryjskiego. Razem z innymi harcerkami konwojowała na Śląsk wagony — tory z bronią schowaną pod darami ofiarowanymi przez międzynarodową organizację YMCA.

Już w wolnej Polsce przeniosła się do miejsca swojego urodzenia, do Warszawy. Na Politechnice Warszawskiej otrzymała dyplom inżyniera-chemika, kończąc równocześnie studium pedagogiczne na Uniwersytecie.

Wkrótce potem została skierowana do Grodna, gdzie pracowała jako dyrektorka zespołu średnich szkół zawodowych obejmujących swym zasięgiem liczne powiaty. Poziom i wszechstronność tej oświaty, zorganizowanej z myślą o naszym kształceniu młodzieży wiejskiej i prowadzonej przecież na rubieżach ówczesnej Rzeczypospolitej, może budzić zdumienie. W tym czasie Pani Grażyna pełniła także funkcje kierownicze w Przystosowaniu Wojskowym Kobiet (PWK) oraz Pogotowiu Społecznym.

Tutaj zastał ją wybuch drugiej wojny światowej. Zgłosiła natychmiast swoją gotowość do walki i jako sanitariuszka uczestniczyła w obronie Grodna przed nacierającą Armią Czerwoną.

Po zdobyciu miasta przez Rosjan, walczyła o polskość szkoły, do której przywozili furmankami swe dzieci nie tylko polscy chłopcy, ale także białoruscy. Autorytet polskich nauczycieli wzrósł jak nigdy dotąd.

Ale i wokół szkoły zaczął się zaciskać pierścień dozoru. W listopadzie 1939 roku Grażyna Lipińska została aresztowana przez NKWD i osadzona w więzieniu. W końcu czerwca 1941 roku udało jej się zbiec z tłumu dziesiątkowanych i mordowanych więźniów, pędzonych przez NKWD na Mazowsze przed zbliżającą się Armią Słiazańską.

Cudem ocalała Pani Grażyna w sierpniu 1941 roku przedostała się do Warszawy (nawiązała kontakt z Komendą Główną Związku Walki Zbrojnej). Przeszła kurs wywiadu wojskowego i wkrótce, bo już w styczniu 1942 roku, została skierowana do ekspozytury Armii Krajowej na zapleczu niemieckiego frontu wschodniego w Mińsku na Białorusi.

Pełniąc funkcje najpierw zastępcy, potem szefa tej ekspozytury, organizowała siatkę wywiadu i łączności, współpracowała z „Wachlarzem”. Spotykała się z wieloma ludźmi, sama wielokrotnie przemierzała rozległe tereny i różne granice.



GRAŻYNA LIPIŃSKA

—kapitan Armii Krajowej, odznaczona, między innymi, Orderem Wirtuti Militaria Krzyżem Walczącym

Po wyciegnięciu się Niemców i zajęciu Mińska przez Armię Czerwoną, w lipcu 1944 roku, została ponownie aresztowana przez NKWD i po ciężkim śledztwie w więzieniu w Mińsku, skazana i zesłana. Pewnie nie zdolałaby przeżyć nieludzkiej pracy, cierpień fizycznych i moralnych, głodu, mrozu i upodlenia, jakie niesioło za sobą obozowe- bytowanie, gdyby nie rozprawy sądowe, na które dowołano ją z dalekiej ziemi irkuckiej. Za każdym razem, oczywiście, po odpowiednim dokarmieniu i przygotowaniu, aby była zdolna stanąć o własnych siłach przed obliczem ludowej sprawiedliwości.

Sąd Wojenny Trybunału MGB Okręgu Białoruskiego skazał ją ostatecznie na 25 lat obozu. W różnych specjalnych, przeznaczonych do wyniszczenia więźniów politycznych, była przetrzymywana do października 1956 roku. Spędziła w nich przeszło czterdzieści lat życia!

Po śmierci Stalina, matka Grażyny Lipińskiej, opierając się na obietnicach złożonych przez Chruszczowa i Bulganina podczas pobytu w Polsce, przekazała im prośbę o zwolnienie córki. Z rozkazu Bulganina więźniarka została oddana w ręce funkcjonariusza Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który przybył po nią aż do Brześćcia.

Już w Warszawie, do 1976 roku Grażyna Lipińska pracuje zawodowo jako dyplomowany kustosz Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej oraz działa w Komitecie Pomocy Repatriantom.

Ta niezwykła kobieta, mimo dawno ukończonych 80 lat, pozostała pogodna i niezwykle aktywna. Będąc współzłożycielką i przez długi czas przewodniczącą Komisji Historii Kobiet w Walce o Niepodległość jest współautorką słownika poległych kombatanek dwóch wojen. Należy do Związku Sybiraków, Stowarzyszenia Armii Krajowej i Towarzystwa Opieki nad Polakami w ZSRR.

Nie zapominała o swoich współtowarzyszach poniewierki w łagrach i więzieniach. Piśse o nich w swojej książce „Jeśli zapomnę o nich...” wydanej w 1988 roku w Paryżu, obecnie przygotowywanej do druku w Instytucie Wydawniczym Związków Zawodowych.

Fragmenty tych wspomnień, zawierających niezliczoną liczbę nazwisk, imion, pseudonimów tych co zginęli, co umierali na jej oczach, jak i tych, którzy ocalili, będziemy drukować w kolejnych numerach „Chłopskiej Drogi” zaczynając od momentu aresztowania autorki przez NKWD w listopadzie 1939 roku.

Wstępem zaopatrzyła
i wspomnienia zanotowała
MARIA STARKOWSKA

Na razie posłuchajmy wspomnień Grażyny Lipińskiej o wydarzeniach poprzedzających jej aresztowanie:

Jesli zapomne o nich...

Pr 44. Chłopska droga 19 XI 89.

STAN POGOTOWIA

— Na przełomie maja i kwietnia 1939 roku została powołana przez Radę Główną Zrzeszenia Organizacji Kobiecych na kierowniczkę Pogotowia Społecznego w Grodnie. Byłam wtedy dyrektorką kilku średnich szkół zawodowych (między innymi Szkoły Gospodarstwa Domowego i Szkoły Ogrodniczej) oraz internatu dla młodzieży pochodzącej ze wsi.

Zaczęliśmy od szycia masek przeciwgazowych dla ludności cywilnej. Wykonywali je uczniowie i uczennice pod kierunkiem nauczycielek zawodu krawieckiego. Po ukończeniu kursu szkoleniowego dla kierowniczek Pogotowia Społecznego, razem z moją zastępczynią, M. Gerlachową rozpoczęliśmy programową działalność pogotowia. Rejestrowaliśmy większe budynki w mieście, miasteczkach i majątkach ziemskich z myślą o ich przydatności w czasie wojny. Mając na uwadze bliskość Prus Wschodnich i ewentualną ewakuację ludności zaczęliśmy spisywać niemowlęta i dzieci do lat 6, aby spisać dla nich coś w rodzaju szkaplerzyków z nazwiskiem, adresem i innymi danymi. W domach zakładałyśmy komitety przeciwpożarowe. W porozumieniu z lekarzami planowałyśmy przyszłe punkty sanitarne i ich zaopatrzenie.

Każdą inicjatywę Pogotowia Społecznego ludność przyjmowała z dużą zycielnością. Wśród Grodnian — Polaków nie czuło się paniki, wprost przeciwnie w miarę nasilania się groźby wojny nasilał się duch bojowy i wola walki z Niemcami.

W nocy 24 sierpnia została ogłoszona częściowa mobilizacja, 30 sierpnia

organizowały kantyny, pakowały ubrania cywilne, roznosiły korespondencję.

Już pierwszego dnia wojny Grodno i Grodzieńszczyzna były bombardowane od strony Prus Wschodnich. Wieszacy przywieźli do Grodna bele piętna smog działowego i ofiarowali je szpitalom Kiełdy zjawili się uchodźcy z zachodnich powiatów Polski zajętych już przez Niemców, chłopcy przyjmowali ich do swoich chat. Gościnnie i ofiarne były także zaścianki polskie.

OBRONA GRODNA

Otwieram książkę Pani Grażyny Lipińskiej o nich... i czytam na głos raport o nowym ciście, jaki spadł na Grodno:

(...)Ktoregos dnia rano... Nie! Nie ktoregos dnia, tylko właśnie tego najpotworniejszego dnia 17 września 1939 roku, chwytam przypadkowo radio Moskwy. Głos mówcy pełen pompy, nawołujący, narzucający. Nie rozumiem ani jednego słowa, ale słucham zaintrygowana, jak słucha się loskotu bombowców niosących zagładę. A za chwilę mówią już o tym tętniące telefony, wpadający ludzie, radio ze wszystkich rozgłośni świata. Napaść sowiecka na Polskę!

Jestem na ulicy. Podnieconie dużo większe, niż było 1 września. Ludzie wybiegli z domów nie tylko po to, żeby się czegoś dowiedzieć, żeby upewnić się o nowym nieszcześciu lecącym na kraj, ale przede wszystkim po to, aby słowami, gestem, krzykiem, płaczem bazylowym wyładować gniotące pierśi oburzenie, przegromić, przerażające nasz hart ozum. Przeradza się ono poźniej u ja

trzymiesięczne pobory. Jest rozkaz rozdać żywność ze składów miejskich i wojskowych rodzinom żołnierzy, rodzinom posiadającym dzieci, starcom, chorym. Przód składami i sklepami długie kolejki. Nikt nie boi się już bombowców niemieckich, i wreszcie rozkaz demobilizacji, składanie przez żołnierzy broni w koszarach i rozchodzenie się do domów. I równocześnie rozkaz wycofania się ochotniczo oddziałami, czy też indywidualnie przez państwa neutralne na front francuski. Czemuż on tak daleko? (...)

— Grodno postanowiło się bronić — opowiada dalej Grażyna Lipińska. Na czele obrony stanął wiceprezydent, Roman Śawicki. Rozpoczęliśmy kopanie okopów i zapór przeciwzwozgowych na wszystkich możliwych drogach, wiadomościach do miasta. Nie mieliśmy przecież wywiadu, nie wiedzieliśmy z jakiej strony i który z dwu wrogów na nas uderzy. Wznosiliśmy barykady na ulicach miasta, zablockowaliśmy mosty. Zdemobilizowani żołnierze, idąc za przykładem ludności cywilnej, po raz drugi chwycili za broń. Do obrońców dołączyły dwa pułki kawalerii cofające się przez Grodno na Litwę.

20 września, prawie o świcie, wdarły się do miasta radzieckie czołgi. Obroncy obrzucili je butelkami z benzyną. Tymczasem dowództwo radzieckie ściągnęło zewsząd — przeciwko niepokornemu miastu — duże jednostki pancerne i mrowie piechoty. Walczyli wszyscy: żołnierze, cywile, młodzież gimnazjalna. Kolony roznosili obrońcom gorące posiłki, kawę, papierosy, amunicję, butelki z benzyną. Zabierały rannych do szpitali lub prywatnych mieszkań. Dziewczęta ręcznie nabijały kule na taśmy działek przeciwlotniczych, bo żołnierze nie mieli czasu

NAJNOWSZE USTALENIA HISTORYKÓW ZAJMUJĄCYCH SIĘ BADANIEM "BIAŁYCH PŁAM" W STOSUNKACH POLSKO-RADZIECKICH, MÓWIĄ O PONAD 2 MILIONACH POLAKÓW Poddanych w związku radzieckim różnym formom represji.

(...)Pozostały jedynie strzały z karabinu. Strzelanina ta, zdawałoby się zupełnie niepotrzebna i bezcelowa, spełnia jednak ważne zadanie, terroryzuje załogi maszyn, nie pozwala im się wychylać z luk i wstrzymuje piechotę wroga przed rozlaniem się po mieście. To wszystko opóźni zajęcie Grodna przez nieprzyjaciela i w efekcie pozwoli zniknąć obrońcom niepostrzeżenie. Pozostał nam jeden cel: dotrzeć do nocy. (...)

— Korzystając z ciemności, obrońcy Grodna wymknęli się z miasta — kontynuuje moja rozmówczyni. Skryli się we wsiach i lasach. Nasza młodzież szkolna miała z nimi stałe kontakty. Chłopcy jeszcze długo ukrywali rannych i ściganych — choć za pomoc „białym Polakom” groziła kara śmierci. Rozpoczęło się panowanie dwóch szatańskich potęg: donosu i terroru.

(...)W Grodnie jest coraz szarzej i niedźwiej — odnotowuje autorka w książce... Jeśli zapomnę o nich... Sklepy oczyszczone do ostatniej okruszyny towaru, stoją puste i zamknięte. Ze wschodu napływają w nieskończoność nowi administratorzy i pracownicy NKWD. Mnóżą się w oczach. Strzały słyszane nocą od

powiatów rurski zajęli już przeciwnicy. Chłopi przyjmowali ich do swoich chat. Gościnnie i ofiarne były także zaścianki polskie.

OBRONA GRODNA

Otwieram książkę Pani Grażyny „Jeśli zapomnę o nich...” i czytając na głos relację o nowym ciśnie, jaki spadł na Grodno.

(...)Któregoś dnia rano... Nie! Nie któregoś dnia, tylko właśnie tego najpotworniejszego dnia 17 września 1939 roku. Chwytam przypiętą do radio Moskwy. Głos mówcy pełen pompy, nawołujący, narzucający. Nie rozumiem ani jednego słowa, ale słucham zaintrygowana, jak słucha się losu bombowców niosących zagładę. A za chwilę mówią już o tym tętniące telefony, wpadający ludzie, radio ze wszystkich rozgłośni świata. Napaść sowiecka na Polskę!

Jestem na ulicy. Podniecają dużo większe, niż było 1 września. Ludzie wybiegli z domów nie tylko po to, żeby się czegoś dowiedzieć, żeby upewnić się o nowym nieszczerstwie lecącym na kraj, ale przede wszystkim po to, aby słowami, gestem, krzykiem, płaczem bazylisym wyładować gniołące pierśi oburzenia, przeogromne, przerastające nasz hęrt i rozum. Przeradza się ono później u jednych w niepokój, pęd do ucieczki — u drugich w pragnienie czynu, żądze misyjnej walki. Czuję się brak myśli przygodniczej, rozprężenie dyscypliny wewnętrznej. Nawet kościoły są puste.

Jest rozkaz wypłacenia urzędnikom kilkumiesięcznych poborów. Włec jesh-cze są rozkazy? Banki wyzbywają się pieniędzy na rzecz urzędników państwowych. Kasjerzy sumiennie wypłacają

nocześnie rozkaz wycofania się ochotniczo oddziałami, czy też indywidualnie przez państwa neutralne na front francuski. Czemuż on tak daleko? (...)

— Grodno postanowiło się bronić — opowiada datę Grażyna Lipińska. Na czele obrony stanął wiceprezydent, Roman Śawicki. Rozpoczęliśmy kopanie okopów i zapór przeciwczołgowych na wszystkich możliwych drogach, wiadomościach do miasta. Nie mieliśmy przecięż wywiadu, nie wiedzieliśmy z jakiej strony i który z dwu wrogów na nas uderzy. Wznosiliśmy barykady na ulicach miasta, zablokowaliśmy mosty. Zdemobilizowani żołnierze, idąc za przykładem ludności cywilnej, po raz drugi chwycili za broń. Do obronców dołączyli dwa pułki kawalerii cofające się przez Grodno na Litwę. 20 września, prawie o świcie, wdarli się do miasta radzieckie czołgi. Obroncy obrzucili je butelkami z benzyną. Tymczasem dowództwo radzieckie siałgnęło zewsząd — przeciwno niepokornemu miastu — duże jednostki pancerne i mrowie piechoty. Walczyli wszyscy: żołnierze, cywile, młodzież gimnazjalna. Kobiety roznosiły obroncom gorące posiłki, kawę, papierosy, amunicję, butelki z benzyną. Zabierali rannych do szpitali lub prywatnych mieszkań. Dzielczyła ręczny nabijały kule na taśmy działek przeciwlotniczych, bo żołnierze mieli już od tego pokaleczone palce.

Krwawe walki na ulicach trwały dwa dni i ustały w nocy z 21 na 22 września. Polakom zabrakło amunicji, benzyny, granatów.

Pani Grażyna miłknie wracając wspomnieniami do tamtych tragicznych chwil. Z tej relacji wybieram fragment mówiący o ostatnich godzinach obrony Grodna.

(...)Pozostali jeonyne strzaly z karabini. Strzelanina ta, zdawaloby się zupełnie niepotrzebna i bezcelowa, spełnia jednak ważne zadanie: terroryzuje zalogi maszyn, nie pozwala im się wychylać z luk i wstrzymuje piechotę wroga przed rozlaniem się po mieście. To wszystko opóźni zajęcie Grodna przez nieprzyjaciela i w efekcie pozwoli zniknąć obroncom nieopstrzeżenie. Pozostał nam jeden cel: dotrwać do nocy. (...)

— Korzystając z ciemności, obroncy Grodna wymknęli się z miasta — kontynuuje moja rozmówczyni. Skryli się we wsiach i lasach. Nasza młodzież szkolna miała z nimi stałe kontakty. Chłopi jeszcze długo ukrywali rannych i ściganych — choć za pomoc „białym Polakom” groziła kara śmierci. Rozpoczęło się panowanie dwóch szatańskich potęg: donosu i terroru.

(...)W Grodnie jest coraz szarzej i niedziej — odnotowuje autorka w książce „Jeśli zapomnę o nich...”. Skiepy oczyszczone do ostatniej okruszyny towaru, stoją puste i zamknięte. Ze wschodu napływają w nieskończoność nowi administratorzy i pracownicy NKWD. Mnożą się w oczach. Strzały słyszane nocą od strony lasu, zwanego „Sekret”, nie milkną. Egzekucje trwają nadal, choć wykonują je teraz oddziały wojsk NKWD, a nie wojsk liniowych, jak to było na początku agresji sowieckiej. Miejsce kaźni jest strzeżone, imiona ofiar okrywa tajemnica. Nawet najbliższe rodziny nic o nich nie wiedzą. Skazani na śmierć są dowóźni nocami z więzień przepełnionych aresztowanymi. (...)

WEDŁUG DANYCH STATYSTYCZNYCH Z 1939 ROKU LICZBA MIESZKAŃCÓW POWIATU GRODZIENSKIEGO, ŁĄCZNIE Z GRODNEM, WYNOŚYŁA 300.000 OSÓB. 70 PROC. LUDNOŚCI STANOWILI POLACY.

Życie w służbie ojczyzny

Zdzisław Jagodziński

DWA miasta polskie odznaczone były za męstwo w obrocie przed najazdem orderem Virtuti Militari. Z tych jedynie Warszawa pozostaje w obecnych granicach Polski. Miasto najwieksze — Lwów *semper fidelis*, pierwsze wyróżnione najwyższym bożym orderem, zostało odtworzone, porzucone, dzisiejsze elity polityczne w Kraju wyrzekały się go bez żalu i bez wstydu. Na order VM zasłużyło również trzecie miasto, Grodno, gród dzielny kresowy, także porzucony, pozostawiony za kordonem granicznym i nie odznaczony przez dziwną opiekałość i nierozumiałe skrupowanie, chociaż wniosek taki wpłynął niedługo z Kraju do Rządu RP na Uchodźstwie. A zasłużyło na to swym bohaterkim oporem w walce z sowieckim najazdem i postawą grodzianek mieszkanków w latach wojennej okupacji i podziemia.

O jednej z tych pamiętnych, choć mniej znanych postaci, Antoninie Galskiej, imna z dzielnych kobiet-patriotek, a jej współwzięniarka łagrowa Grażyna Lipińska pisała, że „z twardego kruszcza ciósna, kipi energia i pragmatyzm działania. Słowa te jednak równie prawdziwie i trafnie odnoszą się do niej samej. Należała do pokolenia najbardziej ofiarnego, na wskroś ideowego, bohatersko zapisanego w naszym najnowszym dziejach, gdy wielokrotnie w obu zawieruchach światowych przyszło mu czynem, nawet straceńcym i własnym życiem, ciężko doświadczonym, płacić cenę patriotyzmu. Było to pokolenie odzyskanej niepodległości i powrotnie utraconej wolności, pokolenie, które i w dniach jasniejszych i w chwilach najczarniejszych, swój egzamin narodowy zdało z najwyższą lokatą.

Władysława Grażyna Lipińska całe swoje życie związała z ruchem niepodległościowym i służbą Polsce w latach wojny i pokoju, w konspiracji i za kratami, w czynach zbrojnych i pracy społecznej. Już lata I wojny światowej pocier-

chłania ją działalność edukacyjna, pedagogiczna, szkoleniowa. Jej terenem jest Wilenszczyzna i Grodzieniec. Z wykształcenia absolwentka Wydziału Chemii Politechniki Warszawskiej i Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego mgr inż. Grażyna Lipińska była w latach 1930-1939 nauczycielką w gimnazjum im. Stefana Batoro, gimn. im. Marii Skłodowskiej-Curie i w Państwowej Żeńskiej Szkole Przemysłowo-Handlowej, a następnie organizuje i dyktuje ze- społowi szkół zawodowych w Grodnie takich jak Szkoła Ogrodnicza, Szkoła Przemysłowa, Szkoła



Grażyna Lipińska w rozmowie z autorem wspomnienia

Gospodarstwa Domowego, Gimnazjum Krawieckie i in.

Z doborowego obowiązku była tą, która zwracała uwagę na kobiece, szczególnie zaś podkreślała ich rolę w organizacji i w życiu społecznym. Jak przydatne, przetrwało i przewidywane okazało się w dniach wrzesniowych po wybuchu II wojny światowej. Bra-

ku Walki Zbrojnej (ps. „Danuta”, „Lechuta”), powróciła do Mińska po przeszkoleniu wywiadowym. W latach 1941-1944 pełni funkcję szefa wywiadu wojskowego ZWZ — późnej Armii Krajowej, w Mińsku na tamtejszym obszarze zaję- tym przez wojska niemieckie. Gdy walczył przetrwał się w drugiej stronie, została w 1944 r. ponownie aresztowana przez władze sowieckie (MGB), skazana za szpiegostwo na 25 lat ciężkich

czylnie całym sercem w pomocy zarówno repatriantom jak i Polakom pozostałym na terenie byłego Związku Radzieckiego, zwłaszcza gdy szło o przywracanie ich polskości i nauczanie w duchu patriotycznym i młodzieży. O jej patriotycznej drodze życia świadczy liczne odznaczenia jakimi była dekorowana, m.in. Krzyżem Virtuti Militari IV i V kl., Krzyżem Walecznych, Krzyżem za Obronę Lwowa, Krzyżem Grodzienickim 1918, Krzyżem za Udział w Wojnie 1918-1921, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej, Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami, Medal Dzielności, Niepodległości Polski 1918-1928, medal „Polska swemu Obroncy”, medal „Polonia Mater Nostra Est” przyznany przez Społeczną Fundację Pamięci Narodu Polskiego.

GRAŻYNA Lipińską poznałem podczas jej kilkakrotnych pobytów w Londynie gdy opracowywała swoje wojenne i powojenne wspomnienia, wydane potem drukiem przez paryskie „Editions Spoutkaria”, a w końcu i w Warszawie w 1990 pt. „Jeśli zapomniał o nich...”. Maszynopis pełniejszy, nie skrócony przez wydawcę, został złożony w Bibliotece Polskiej w Londynie. Akcja wspomnień Lipińskiej toczy się jakby na dwóch płaszczyznach: wolnej (pod znakiem walki narodu o swoje prawa) i więzionej (pod znakiem walki jednostki o swoje życie). Obie łączą poczucie wierności dla sprawy, wierności towarzyszom lagernym i przebiegłości. W tej najczarniejszej próbie, w czasach najczarniejszej beznadziejności potrzebna do przetrwania była wola walki, wytrzymałość, wytrwałość i wiara. Szlak wieloński prowadził autorkę przez kilkanaście obozów w tajdze syberyjskiej i baszkirskich lasach.

Po tym powrocie nie pozostała bezczynna. W latach 1957-1976

mierz Odziejewski, popart kandydaturę z wielkim zarem piękną oracją Tadeusz Nowakowski, ale jurorzy, jak to mierz bywa, książki w ogóle nie znali, nie czytali, nie mieli o niej pojęcia i głosowali w większości na innego upatrzono go kandydata do nagrody. Trudno się było z tą decyzją zgodzić, Nowakowski w gorącym przemówieniu proponował nagrodę podzielić po połowie, tłumaczono mu, że to niezgodne z przepisami i tradycją. Wówczas ponoszony apelem i uzasadnieniem hr. Jan Badeni ufundował dodatkową nagrodę. Tak się dzwienne złożyło, że w ciągu niespełna pół roku z tego ziemskiego świata odeszli Jan Baden, Tadeusz Nowakowski i autorka wspomnień. Pozostała mi na pamiątkę mila jej dedykacja: „Zdzisławowi Jagodzińskiemu, który pamiętając zawsze o Polakach na Wschodzie, przyznął się do wydrutowania mojej książki i potem do otrzymania nagrody za nią — wdzięczna za uznanie i życzliwość Grażyna Lipińska”.

Z Panią Grażyną wziętą się jeszcze w sierpniu 1995 odwiedziwszy ją w Warszawie z okazji mojego pierwszego od wojny przyjazdu do Polski. Umiała miła nadal jasny, pamięć niezamgloną, namawiałam, by spisywała dalej wspomnienia, które opowiadała szybko i zajmująco. W tym czasie była jednak zajęta opracowaniem pamiętników swej matki Anny Skarbek-Sokołowskiej z lat 1882-1944, co też zdążyła przygotować do druku. Martwiła ją natomiast ówczesna krajowa rzeczywistość polityczna i mentalność społeczna dopuszczająca do władzy partyjnych potomków PRL-owskiego reżimu. Zmarła 30 listopada 1995 w 94 roku życia. Żalobne wspomnienia i nekrologi są dowodem odczuwanego ja szacunku, poważania, serdeczności. Darzona przez nią bliską przyjaźnią Krystyna Pochwalska „dziękując jej za serce, wszystkie miłe rady i rozmowy, zapomniała, że wrzaz z sercem przy-

VM zasłużyło również trzecie miejsce, to, Grodno, gród dzielny kresowy, także porzucony, pozostawiony za koronem granicznym i nie odznaczony przez dzwina opieszałość i nieuczyniałe skrypowanie, chociaż winosek taki wpląnął niegdyś z Kraju do Rzadu RP na Uchodźstwie. A zasłużyło na to swym bohaterstwu i oporem w walce z sowieckim najazdem i postawą grodzkich mieszkanców w latach wojennej okupacji i podziemnia.

O jednej z tych pamiętnych, choć mniej znanych postaci, Antoinie Galskiej, imna z dziełnych kobiet-patriotek, a jej współwieloletnia partnerka, Grażyna Lipińska pisała, że „z twardego kruszcem cięsa, kipi energia i pragmatyzmem działania”. Słowa te jednak równie prawdziwie i tralnie odnoszą się do niej samej. Należała do pokolenia najbardziej ofiarnego, na wskroś ideowego, bohatersko zapisanego w naszych najnowszych dziejach, gdy wielokrotnie w obu zawrotnych światłach przyszło mu czynem, nawet straceńczym i własnym życiem, ciężko doświadczonym, placić cenę patriotyzmu. Było to pokolenie odzyskanej niepodległości i powrotne utraconej wolności, pokolenie, które i w dniach jasniejszych i w chwilach najczernszych, swój egzamin narodowy zdało z najwyższą lojalnością.

Władysława Grażyna Lipińska całe swoje życie związała z ruchem niepodległościowym i służbą Polsce w latach wojny i pokoju, w konspiracji i za kramami, w czynach zbrojnych i pracy społecznej. Już lata I wojny światowej położyły ją do działania mimo bardzo młodziutkiego wieku, a jak szerokie, odważne i gorące było to zaangażowanie świadczy jej udział od 1917 w Polskiej Organizacji Wojskowej i w Związku Strzeleckim, w Legionach i w harcercstwie, w służbie kurierskiej i wywiadowej. Uważała za konieczne walczyć o wszystkie ziemie polskie, toteż uczestniczyła w obronie Lwowa w 1918, w Bitwie Warszawskiej w sierpniu 1920 i w Trzecim Powstaniu Śląskim w 1921. Szczególnie jednak mocno związały ją losy ze wschodnimi rubieżami kresowymi.

W okresie międzywojennym po-

mer inż. Grażyna Lipińska była w latach 1930-1939 nauczycielką w gimnazjum im. Stefana Batorówo, gm. im. Marii Skłodowskiej-Curie i w Państwowej Żeńskiej Szkole Przemysłowo-Handlowej, a następnie organizator i dyrektor w podziemi, szkół zawodowych w Grodnie takich jak Szkoła Ogrodnicza, Szkoła Przemysłowa, Szkoła



Grażyna Lipińska w rozmowie z autorem wspomnienia

Gospodarstwa Domowego, Gimnazjum Krawieckie i in.

Z dobrowolnego obowiązku była też aktywna społecznicą działającą zwłaszcza w organizacjach kobiecych, szczególnie zaś podkreslić trzeba jej członkostwo w Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Jak przydatne, przeznaczone i przewidywane okazało się w dniach wrzesniowych po wybuchu II wojny światowej. Brała wredy udział w obronie Grodna przed napastniczą Armią Czerwoną, a potem w konspiracji podziemnym pod sowiecką i niemiecką okupacją. I teraz zaczyna się nowy, wielki, ale dramatyczny i ciężki, niebezpieczny i bohaterski los, dzieł jej życia.

Już w listopadzie 1939 aresztowana przez NKWD, przewieziona do więzienia mińskiego, skazana na 10 lat więzienia i 15 lat zesłania uniknęła dalszej niewoli dzięki akcjom niemieckim na ZSSR, zdołałszy ocalić i zbiec z konwoju pędzonego pieszcym pochodami na wschód. Przedostała się do Warszawy i zaprzyszczona w Zwiaz-

szcza wywiadu wojskowego ZWZ — później Armii Krajowej, w Ministerstwie na tamtejszym obszarze zajmym przez wojska niemieckie. Gdy walczył wojny przeloczył się w drugą stronę, zostaje w 1944 r. ponownie aresztowana przez władze sowieckie (MGB), skazana za szpiegostwo na 25 lat ciężkich

Grażyna Lipińska w rozmowie z autorem wspomnienia

robot i dożywotnie zesłanie na Sybirze. Jako skazaniec polityczny poznaje wredy na syberyjskim szlaku kosztuar sowieckich więzień i łagrow, śledziwa w Mińsku i Moskwie, niewolnicze roboty w speciebozazach Gulagu. Dopiero po śmierci Stalina i zmianach na moskiewskich szczytach władzy zwolniona z kategorii powraca do Kraju w październiku 1956 r.

Po tym powrocie nie pozostała bezczynna. W latach 1957-1976 pracowała jako starszy kustosz dyplomowany Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej, dla której poświęcała wiele czasu, do 1982 działała jeszcze w charakterze pracownika naukowego Politechniki. Była współtwórczynią, przez czterdzieści współpracownic i przez lat osiem przewodniczącą Komisji Historii Kobiet w Walce o Niepodległość Towarzystwa Miłośników Historii, współredagowała też wielotomowy „Słownik Uczestniczek Walki o Niepodległość Polski”. Pomna swoich doświadczeń, przeżyć i spotkań z rodakami na Wschodzie angażuje się

liczne odznaczenia jakimi była dekorowana, m.in. Krzyżem Wirtuti Militarii I i V kl., Krzyżem Walecznych, Krzyżem za Obronę Lwowa, Krzyżem Grodzickim 1918, Krzyżem za Udział w Wojnie 1918-1921, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej, Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami, Medal Dzielności Niepodległości Polski 1918-1928, medal „Polska swemu Obroncy”, medal „Polonia Mater Nostra Est” przyznany przez Społeczną Fundację Pamięci Narodu Polskiego.

GRAŻYNA Lipińska poznałem podczas jej kilkakrotnych pobytów w Londynie gdy opracowywała swoje wojenne i powojenne wspomnienia, wydane potem drukiem przez państwowe „Editions Spokkania”, a w końcu i w Warszawie w 1990 pt. „Jeśli zapomnę o nich...”. Maszynopis pełniejszy, nie skrócony przez wydawcę, został złożony w Bibliotece Polskiej w Londynie. Akcja wspomnień Lipińskiej toczy się jakby na dwóch płaszczyznach: wolnej (pod znakiem walki narodu o swoje prawa) i więziennych (pod znakiem walki jednostki o swoje życie). Obie łączą poczucie wierności dla sprawy, wierności towarzyszącej wierności swojemu pokonaniu. W tej najcięższej próbie, w czasach najczarniejszej beznadziejności potrzebna do przetrwania była wola walki, wytrzymałość, wytrwałność i wiara. Szlak więziennski prowadził autorkę przez kilkanaście obozów w tajdze syberyjskiej i baszkirskich lasach, gdzie zmuszona była do pracy w kamieniołomach, przy wyrębie drzew i zbiorze plonów rolnych, przy budowie dróg i mostów, czytaniu dołów kloacznych, cięścielce i w przemyśle, nieraz do kresu sił i wytrzymałości. Zawsze wtedy pomagała wiara w powrót do kraju i rodziny, ratowała modlitwa, pomagała solidarność współwięźniów. Jest to książka o niemających też walorach literackich, świetnie napisana, ukazująca tamten „inny świat”, tamte czasy i tamnych ludzi z niezwykłą wyrazistością.

Zagłosili tę książkę do Nagrody „Wiadomości” w 1989 r. Opowiedział się za nią listownie Włodzisław Wójcik i trójce niezgodnie z przepisami i tradycją. Wówczas poruszone apelam i uzasadnieniem hr. Jan Baden ufundował dodatkową nagrodę. Tak się dzwonne złożyło, że w ciągu niespełna pół roku z tego ziemskiego świata odešli Jan Badeni, Tadeusz Nowakowski i autorka wspomnień. Pozostała mi na pamiętkę miła jej dedykacja: „Zdzisławowi Jagodzińskiemu, który pamiętając zawsze o Polakach na Wschodzie, przychylił się do wydrukowania mojej książki i potem do otrzymania nagrody za nią — wdzięczna za uznanie i żywiliwość Grażyna Lipińska.”

Z Panią Grażyną widziałem się jeszcze w sierpniu 1995 odwiedzając ją w Warszawie z okazji mojego pierwszego od wojny przyjazdu do Polski. Umysł miała nadal jasny, pamięć niezamgloną, namawialiśmy, by spisywała dalej wspomnienia, które opowiadała szybko i zajmująco. W tym czasie była jednak zajęta opracowaniem pamiętników swej matki Anny Skarbek-Sokolowskiej z lat 1882-1944, co też zdążyła przygotować do druku. Martwiła ją natomiast ówczesna krajowa rzeczywistość polityczna i mentalność społeczna dopuszczająca do władzy partyjnych potomków PRL-owskiego reżymu.

Zmarła 30 listopada 1995 w 94 roku życia. Żalobne wspomnienia i nekrologi są dowodem otaczającego ją szacunku, poważania, serdeczności. Darzona przez nią bliską przyjaźnią Krystyna Pochwałska „dziękując jej za serce, wszystkie nagrody i rozmowy”, zapamiętała, że wraz z gronem przyjaciół pozostałą wietni zawartym w jej Testamentie przekazanym. A dla „Polskiej Młodzieży i Dzieci ze Wschodu” była „zohłnerem na wielu posterunkach”, autorytetem i wzorem wskazującym „najważniejsze prawdy jak kochał Boga i Polskę” i kierować się jej pojęciem honoru. Bo istotnie dla Grażyny Lipińskiej hasło „Bóg, Honor i Ojczyzna” nie było bynajmniej pustym frazesem, ale zawsze obowiązującym drogowskazem życiowym.

Książka? serce na dłoni!

POŻEGNALIŚMY
PANIA
GRAŻYNĘ
LIPIŃSKĄ

W dniu 7 grudnia 1995r. na cmentarzu parafialnym przy kościele pw. św. Katarzyny na Służewcu w Warszawie pożegnaliśmy naszą czcigodną koleżankę p. Grażynę Lipińską. Mimo podeszłego wieku zawsze wyróżniała się energią, chociaż skromnej postaci, zawsze była silna duchem. Była wzorem dla bliźnich a przede wszystkim dla młodzieży, którą zawsze kochała.

W wypełnionym po brzegi kościele odbyła się msza św. za spójność Jej duszy. Wśród przybyłych osobistości był także obecny Minister Spraw Zagranicznych prof. W. Bartoszewski. Przy trumnie wartę honorową pełnili oficerowie Wojska Polskiego i harcerki z drużyny im. Grażyny Lipińskiej ze Stalowej Woli. Ostatnie honory przy trumnie oddawali także oficerowie z przedwojennego Grodna: pplk. rez. Jan Sadowski i mjr rez. Tadeusz Kołtątaj. Dziesięć pochylonych sztandarów różnych organizacji kombatanckich skłoniono nad trumną Zmarłej. Wspaniała gra na skrzypcach z akompaniamentem organów podkreśliła podniosły nastrój tej uroczystości. W czasie koncelebrowanej mszy św. miejscowy proboszcz ksiądz prałat Stanisław Maj wygłosił okolicznościową homilię, podkreślając zasługi patriotyczne i gorliwość chrześcijańską p. Grażyny. Zmarłą w imieniu "Wachlarza" pożegnał prof. Cezary Chlebowski oraz przedstawiciele kilku organizacji i harcerek. W imieniu przedwojennych mieszkańców Grodna, gdzie żyła i działała p. Lipińska, pożegnali ją: Wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Grodnian im. Elizy Orszkowskiej w Warszawie - mgr Gradowska oraz w

275
VM
1945
for gim - Krawieckiego

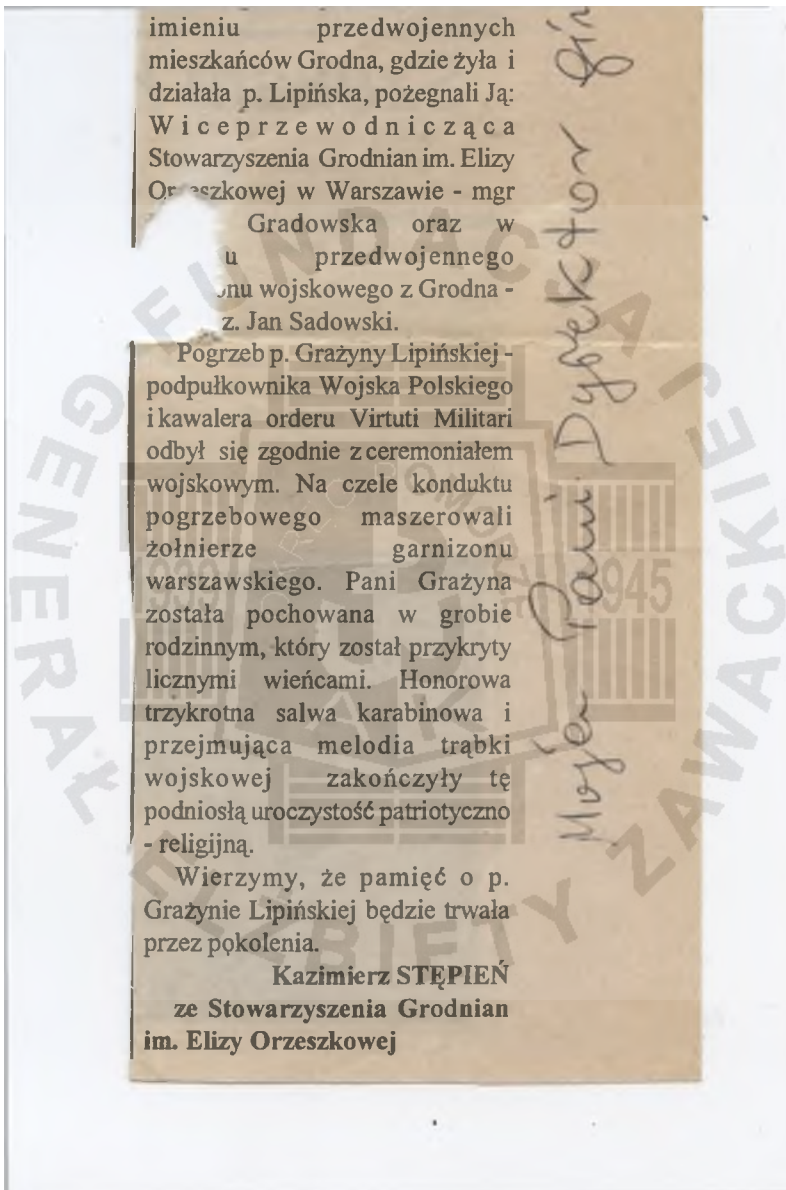
imieniu przedwojennych
mieszkańców Grodna, gdzie żyła i
działała p. Lipińska, pożegnali ją:
Wiceprzewodnicząca
Stowarzyszenia Grodnian im. Elizy
Orzeszkowej w Warszawie - mgr
Gradowska oraz w
u przedwojennego
onu wojskowego z Grodna -
z. Jan Sadowski.

Pogrzeb p. Grażyny Lipińskiej -
podpułkownika Wojska Polskiego
i kawalera orderu Virtuti Militari
odbył się zgodnie z ceremoniałem
wojskowym. Na czele konduktu
pogrzebowego maszerowali
żołnierze garnizonu
warszawskiego. Pani Grażyna
została pochowana w grobie
rodzinnym, który został przykryty
licznymi wieńcami. Honorowa
trzykrotna salwa karabinowa i
przejmująca melodia trąbki
wojskowej zakończyły tę
podniosłą uroczystość patriotyczno
- religijną.

Wierzimy, że pamięć o p.
Grażynie Lipińskiej będzie trwała
przez pokolenia.

Kazimierz STĘPIEŃ
ze Stowarzyszenia Grodnian
im. Elizy Orzeszkowej

Moją Panią Dyrektora



p. 132/03 II/16 przyjaciel 5 instancje
Wyciąg z książki Longina Tomaszewskiego "Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939-1945.

52-29 II/03
Dotyczy Grażyny Lipińskiej.
=====

str. 22 - Tymczasem w Grodnie już 17 września zapadły samorzutnie decyzje o obronie miasta przed bolszewikami. Inicjatorem i organizatorem obrony był mjr Benedykt Władysław Serafin ... W pracy nad ~~XXXXX~~ organizacją ^{samo} obrony cywilnej i służby sanitarnej wyróżniała się inż. Grażyna Lipińska dyrektorka "espołu Szkół Zawodowych, w Grodnie, d.c. 23 .. która później, jako oficer AK, była szefem placówki wywiadowczej w Mińsku Litewskim /dodatkowo podano niżej - Grażyna Lipińska, której wspomnienia Jeśli zapomnę o nich ... ukazały się w Paryżu w 1998r /wydanie krajowe 1990/ miała wielkie zasługi w działalności konspiracyjnej, doszła do stopnia kapitana AK, spędziła 12 lat w sowieckich więzieniach i łagrach. Po wojnie w Warszawie, gdzie zmarła 15.12.1995. O jej pracy w Wydziale Ofensywnym ^{Wschód} "Zahod" KG AK jest mowa na s. 287-289.

str. 287 - "Dąb przejął kierownictwo Ośrodka OII i podział funkcji przedstawiał się następująco....

.. ekspozytura Białoruś - Grażyna Lipińska "Danuta"

str. 289 - "Przetrwiała jedynie ekspozytura w Mińsku, a "Danuta" prowadziła swą działalność, aż do nadejścia Armii Czerwonej. Pod koniec lipca 1945r wpadła w ręce NKGB i została wywieziona do łagru.

str. 317 - W listopadzie 1941 roku prof. Iwanowski został burmistrzem okupowanego przez Niemców Mińska Litewskiego, rozpoczynając w ten sposób swą oficjalną działalność zgodnie z taktyką przyjętą przez PBN. Prowadził on szczególną grę. Zatrudnił w końcu 1941 roku w Mińskiej "uprawie" oficera II KG ZWZ, Witolda Butkiewicza, a w lutym 1942 roku Grażynę Lipińską "Danutę" szefa ekspozytury Białoruś WW-72. Ułatwił im prowadzenie działalności wywiadowczej, angażując ich na stanowiska umożliwiające penetrację terenu i dostęp do informacji gospodarczych o znaczeniu wojskowym.

str. 24 - Opisując obronę Grodna nie sposób nie wspomnieć o bohater-
skiej postawie dziewcząt zPWK, PCK, i ZHP. Donosiły one żołnierzom
amunicję, butelki z benzyną, posiłki, niosły pomocy rannym.

Rannych żołnierzy znajdujących się na dziedzińcu koszar opatrywała
Grażyna Lipińska ze swymi uczennicami.

str. 172 - Z grupy kobiecej uratowały się między innymi: Grażyna
Lipińska /aresztowana w Grodnie, później kierowniczką placówki
wywiadu AK w Mińsku/ ..



"Cześć jest nie rozbiór" - *Elżbieta Lenczarska*

**Grodzieńskie pogotowie społeczne PWK w oczach
jego kierowniczk**

Grażyna Lipińska

W marcu 1939 roku na Nadzwyczajnym Walnym Zjeździe Organizacji Przystosowania Wojskowego Kobiet (PWK) z udziałem delegatek licznych innych organizacji kobiecych i w porozumieniu z władzami wojskowymi i administracyjnymi RP – postanowiono stworzyć Pogotowie Społeczne Kobiet, obejmujące swą działalnością cały kraj. Celem pogotowia było pomoc wojsku i przygotowanie ludności cywilnej do samoobrony i samopomocy na wypadek wybuchu grożącej Polsce wojny z Niemcami, w ciągu trwania wojny i w ciągu ewentualnej czasowej okupacji przez wroga jakiegoś obszaru ziem polskich. Ośrodki Pogotowia Społecznego powinny być stworzone w każdym z 264 powiatów RP.



Grażyna Lipińska

W czerwcu 1939 roku zrzeszenie organizacji kobiecych współpracujących z PWK skupiło 57 różnych społecznych, religijnych, humanitarnych, zawodowych itp. stowarzyszeń, związków, towarzystw kobiecych, tj. około miliona ich członkiń rozsianych po całym kraju, co powinno było ułatwić zorganizowanie i stworzenie w Polsce Pogotowia Społecznego. Przewodniczącymi Rady Głównej Zrzeszenia Organizacji Kobiecych były Jadwiga Michałowska i Maria Zaborowska. Naczelną Komendantką Przystosowania Wojskowego Kobiet była mjr Maria Wittek.

Zgodnie z postulatami tego Zjazdu w każdym z 264 powiatów RP powołano spośród miejscowych kobiet społecznic kierowniczkę powiatowego ośrodka Pogotowia Społecznego oraz jej zastępczynię i zaplanowano dla nich na lipiec 1939 roku kurs szkoleniowy Pogotowia Społecznego.

Trzytygodniowy kurs dla kierowniczek Pogotowia Społecznego odbył się w przewidzianym terminie w Spale, zaś kierowniczką kursu była st. przewodniczka PWK Gizela Młynarczykowa. Wojsko wypożyczyło nam duże namioty z meblami i pościelą oraz kuchnie polowe. Potrawy przyrządzały nam uczennice szkół gospodarczych. Wykładowcami naszymi byli przede wszystkim oficerowie łączności, zaopatrzenia i administracji wojskowej oraz lekarze, higieniści, instruktorki PWK i inni. Wykłady obejmowały dziedziny związane z bierną obroną kraju, a więc: administrację państwową i wojskową, zaopatrzenie miast i wsi, wyżywienie zbiorowe, higienę masową, ratownictwo, obronę przeciwlotniczą, przeciwgazową i przeciwpożarową, plany ewakuacji, drogi i koleje, łączność, budowę schronów, bunkrów, punktów sanitarnych itp.

Każda z nas powinna na swym odcinku znać liczbę ludności w ogóle, w tym liczbę dzieci w różnym wieku, liczbę starców, inwalidów i chorych, liczbę i rodzaj budynków publicznych, fabryk, szpitali, aptek, rodzaje komunikacji i łączności i

wiele innych danych potrzebnych do opracowania planu biernej obrony. Poza tym każda z nas musi na swoim terenie, na mniejszych i większych placówkach, a nawet w blokach mieszkalnych, powołać do pomocy szereg kobiet i mężczyzn niezdolnych do wojska, aby służyli w Pogotowiu Społecznym w okresie przygotowań i w okresie wojny. Trzeba ich wcześniej zbiorowo albo indywidualnie odpowiednio przeszkolić.

Na przełomie maja i czerwca 1939 roku zostałam powołana przez Radę Główną Zrzeszenia Organizacji Kobietych na powiatową kierowniczkę Pogotowia Społecznego w Grodnie. Leżące po obydwu stronach Niemna Grodno, urocze miasto o bogatych tradycyjnych historycznych Rzeczpospolitej Obojga Narodów, liczyło w 1939 roku ponad 60 tysięcy mieszkańców. Według danych statystycznych z 1939 roku liczba mieszkańców powiatu grodzieńskiego łącznie z Grodnem wynosiła około 300 tysięcy osób, a skład procentowy kształtował się następująco: Polaków 70%, Białorusinów 16%, Żydów 12%, innych (Tatarów, Litwinów, Niemców Rosjan) 2%. Byłam wtedy dyrektorką paru średnich szkół zawodowych i internatu dla młodzieży szkolnej w Grodnie oraz organizatorką i kierowniczką kilkunastu kursów zawodowych, rozproszonych na terenie Wileńskiego Kuratorium Szkolnego. Moją zastępczynią w Pogotowiu Społecznym była Maria Gerlachowa, znana ze swej pracy oświatowej i humanitarnej wśród więźniów i ich rodzin. Do pomocy nam stanęło bardzo dużo kobiet, a specjalnie z kręgu nauczycielek szkół powszechnych i średnich. Zaczęłyśmy od szycia masek przeciwgazowych dla ludności cywilnej. Szły uczniowie i uczennice szkół średnich pod kierunkiem nauczycielek zawodu krawieckiego. Materiał na maski i węgiel aktywowany dostawaliśmy z Warszawy na zlecenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Poza tym w mieście, miasteczkach i gminach powiatu grodzieńskiego w porozumieniu z Ligą Obrony Przeciwlotniczogazowej odbywałyśmy szereg odczytów z tej dziedziny.

W lipcu jak i M. Gerlachowa ukończyłyśmy trzytygodniowy kurs szkoleniowy dla kierowniczek Pogotowia Społecznego i przy pomocy referentki PWK, Kaziemierzy Jaworskiej, hufcowych PWK, Teresy Sliwko i Weroniki Gulid, harcmistrzyni Marty Wilmus i jej harcerek oraz współpracujących z nami nauczycielek i innych kobiet zaczęłyśmy programową działalność Pogotowia Społecznego.

Rejestrowaliśmy większe budynki w mieście, miasteczkach i majątkach ziemskich z myślą przydatności ich w okresie wojny. Mając na uwadze bliskość Prus Wschodnich i ewentualną przymusową czy dobrowolną ewakuację ludności, zaczęłyśmy rejestrować niemowlęta i dzieci do lat 6, aby szyć dla nich jakby szkaple-ryzki z wypisanymi nazwiskami, adresami i innymi danymi. Prowadziłyśmy kursy Pogotowia Społecznego dla nowych jego członkiń. Obchodziliśmy domy, aby porozumieć na okres wojny domowe komitety przeciwpożarowe i inne. W porozumieniu z lekarzami planowałyśmy przysłać punkty sanitarne i ich zaopatrzenie. Lekarka szkolna Maria Sosnowska organizowała dla uczennic wykłady z wyżywienia i higieny. Nauczycielka Maria Hepner organizowała wykłady z wyżywienia i higieny. Każdą naszą inicjatywę społeczną przyjmowało ochotnie. Administracja i wojsko szło nam zawsze na rękę. Często spotykaliśmy się z przeszkodami natury materialnej, ale nigdy z niezyczliwością ludzi. Wśród grodnian Polaków

ków nie czulo się paniki, wprost przeciwnie, w miarę nasilenia groźby wojny wzrastał i nasilał się ich duch bojowy i wola walki z wrogiem.

W nocy 24 sierpnia została ogłoszona częściowa mobilizacja niektórych jednostek wojskowych, a 30 sierpnia – mobilizacja powszechna. To były dni, kiedy Pogotowie Społeczne stanęło do pomocy mobilizowanym żołnierzom: organizowanie kantin, załatwianie korespondencji, szycie, cerowanie, pakowanie i chowanie ich ubrań cywilnych, dawanie upominków itp.

W dniu 1 września 1939 roku napaść Niemiec na Polskę – wybuch drugiej wojny światowej. Grodno i Grodzieńszczyzna były bombardowane od strony Prus Wschodnich już pierwszego dnia wojny. Spośród osób cywilnych byli ranni, ale na razie zabrali ich szpitalne i na razie punkty sanitarne nie były jeszcze potrzebne – to jeszcze nie front. Dwanaście członkiń PWK dostało powołanie do służby alarmowo-meldunkowej na poczcie przy telefonach. Były dyżury całonocowe. Otrzymywałyśmy fonogramy z innych miast o kierunku lotu wrogich samolotów i jeśli leciały na Grodno – alarmowały. Z kolei wieśniacy przywieźli ze wsi bele płótna samodzielnego, ofiarowując je szpitalom. Kiedy zaczęli zjawiać się uchodźcy z zachodnich powiatów Polski, zajętych przez Niemców, wieśniacy przyjęli ich do swoich chat. Gościnne i ofiarne były przede wszystkim zascianki polskie.

Bombardowania nasilały się, więc ludność cywilna – tak mężczyźni, jak i kobiety, i młodzież – zaczęła kopać rowy przeciwlotnicze i schrony. Pożary szybko gaszono.

Począwszy od dnia 17 września, tj. od dnia napaści na Polskę Związku Radzieckiego, mężczyźni zbroją się, kobiety wnoszą barykady przeciwzołgowe. Miasto Grodno przygotowuje się do oporu i obrony przed najeźdźcą ze wschodu. Zdemobilizowani żołnierze, idąc za przykładem ludności cywilnej, chwytają po raz drugi za broń. Dwa pułki kawalerii cofają się przez Grodno na Litwę dołączając do obronców Grodna.

20 września prawie o świcie kilka sowieckich czołgów wdziera się do miasta. Obroncy rzucają w nie butelki z palącą się benzyną. Czołgi płoną. Na miasto bije teraz artyleria wroga. Dowództwo sowieckie ściąga zewsząd przeciwko niepokornemu Grodnu duże jednostki pancerne i mrowie piechoty. Walka wrę. Kobiety roznoszą obroncom miasta gorące potrawy, kawę, papierosy, amunicję, butelki z benzyną. Kobiące patrole sanitarne zaopatrzone w nosze zabierają rannych do szpitali albo do prywatnych mieszkań. Dziewczęta ręcznie nabijają kule na taśmy karabinów maszynowych, bo żołnierze przy nabijaniu pokaleczyli sobie palce, a specjalnych urządzeń do tego nie mają.

Krwawe walki na ulicach miasta trwają dwa dni i ustają w nocy z 21 na 22 września, bo Polakom zabrakło już amunicji, grantów i benzyny. Korzystając zatem z ciemności nocy, obroncy Grodna wymykają się poza jego krańce. Kryją się na wsiach i w lasach. Młodzież szkolna ma z nimi kontakty. Kobiety jeszcze długo ukrywają w swych mieszkaniach rannych i ściganych rodaków – może obcy donosiciele nie tak szybko trafią do nich – a za ukrywanie „białych Polaków” grozi gospodarzom kara śmierci.

Na razie są rządy stanu wojennego, a po kilku dniach zjeżdżają ze wschodu pracownicy NKWD, a z nimi mrowie donoszczyków. Działalność Pogotowia Spo-

1 - Grażyna Skrzypka
tennego wygasła, bo nadeszła pomoc z przodu
obru sradkainich potęga to jest do nowu 423
f. terron, z ubitym, może nadeszły tyłos zym, samym
meto dan, a Polacy, b. w. a Polakami, tego nie potrafią

wandowski, biegła przez kwaterę dowódcy wojsk niemieckich gen. SS von dem Bacha w Ożarowie oraz przez obóz w Pruszkowie do Żyrardowa, gdzie odbyło się drugie przesłuchanie. Następny etap to Durchgangslager (obóz przejściowy) w Skierniewicach, skąd w I dekadzie X 1944 wywieziono „Ryszarda” transportem kolejowym przez Berlin i Hamburg do Bremerförde. Dalej pieszo dotarł on do obozu jenieckiego Stalag X^B w Sandbostel. Wiosną 1945 odbyła się ewakuacja obozu do Lubeki; 2 V 1945 wojska angielskie wyzwoliły jeńców.

W VI 1946 R. Lewandowski wyjechał do Angli i podjął w Polish University College przerwane w 1938 studia politechniczne. Ukończył je w 1948, uzyskując dyplom oraz tytuł mgr. inż. W X 1948 wrócił do kraju i rozpoczął pracę w Instytucie Lotnictwa w Warszawie jako inżynier, specjalista ds. badania sprzętu latającego oraz dopuszczania do eksploatacji nowych typów samolotów, śmigłowców i szybowców. W instytucie tym został docentem. Pracował tam do przejścia na emeryturę, tj. do 1990. Lotnictwo było jego hobby; był pilotem samolotów, śmigłowców i szybowców; miał na swoim koncie 1100 godzin pilotażu.

Był działaczem społecznym w organizacjach lotniczych i kombatanckich, jak Klub Seniorów Lotnictwa, Stowarzyszenie Lotników Polskich, Koło KG AK SZŻAK, a także w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Mechaników Polskich (SIMP) i w Naczelnej Organizacji Technicznej (NOT).

Za działania wojenne i zasługi dla Armii Krajowej został odznaczony m.in. medalem Za udział w Wojnie Obronnej 1939, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, odznakami „Akcja Burza” oraz Weterana Walk o Niepodległość, a za pracę zawodową i społeczną otrzymał brązowy medal Za Zasługi dla Obronności Kraju, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, srebrną i złotą Odznakę Honorową SIMP oraz srebrną Odznakę Honorową NOT.



83. Grażyna Władysława LIPIŃSKA z d. Sokołowska „Danuta”, ppłk, ur. 12 IV 1902 w Warszawie, zm. 30 XI 1995. .

W latach 1917–1919 była członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej oraz Związku Strzeleckiego. Uczestniczyła w obronie Lwowa, walczyła z bolszewikami w sierpniu 1920. Brała udział w III Powstaniu Śląskim 1921. Przed wojną była aktywistką Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

Walczyła z wojskami sowieckimi w obronie Grodna w 1939, za co została aresztowana przez NKWD. W III 1940 przewieziono ją z Grodna do więzienia w Mińsku. Tam w wewnętrznym więzieniu śledczym w I 1941 odbył się „sąd”. Lipińską skazano na 10 lat obozu katorżniczego i 15 lat zsyłki na Sybir. W VI 1941, pod naporem nacierających na ZSRR wojsk niemieckich, jej więzienie było ewakuowane na wschód, w kierunku Mohylewa. Piesza kolumna więźniów była zbombardowana przez Luftwaffe i rozgromiona przez nacierające czołgi niemieckie. Resztki więźniów wróciły do Mińska, a ocalała Lipińska transportem kolejowym dotarła do Warszawy.

W 1941 wstąpiła do ZWZ jako łączniczka II Oddziału (wywiad) KG i przyjęła pseudonim „Danuta”. Jej bezpośrednią przełożoną

u sylwetki celombów Koła KG AK SZŻAK"
W-wie 2003, s. 87-88

87

verte

była Zofia Kraczkiewicz. Lipińska nawiązała kontakty m.in. z komendantką Przysposobienia Wojskowego Kobiet Marią Wittek. Otrzymała przydział do Mińska (obszar wywiadu O IIb). W I 1942, zaopatrzona w fałszywe dokumenty Organizacji Todt (oddziały pracy na rzecz wojska niemieckiego), wyjechała najpierw do Wilna, a potem do Mińska. Po aresztowaniach w jej siatce wywiadowczej „Danuta” zameldowała się w III 1943 w Warszawie u szefa II Oddziału KG AK płk. Kazimierza Iranka-Osmeckiego i otrzymała polecenie utworzenia placówek wywiadu w Bobrujsku i Homlu oraz zaktywizowania działalności placówki w Witebsku. W celu wykonania tych zadań 24 IV 1943 wyjechała do Mińska. W XII 1943 została ponownie wezwana do Warszawy. Zapytano ją, czy wobec odwrotu Niemców na froncie wschodnim zechciałaby pozostać w Mińsku i pracować nadal, już pod okupacją sowiecką. Podjęła się tego niebezpiecznego zadania i po kilku dniach wróciła na Białoruś. 29 VI 1944 Niemcy błyskawicznie ewakuowali się z Mińska, a 2 VII armia sowiecka wkroczyła do tego miasta. Rozpoczęły się aresztowania i represje na wielką skalę; Lipińską uwięziono pod zarzutem „współpracy z angielskim wywiadem”. Więzienny „sąd” skazał ją na 25 lat obozu ciężkiej pracy i dożywotnią zsyłkę na Sybir.

We IX 1956 podczas wizyty w Polsce Nikity Chruszczowa i premiera ZSRR marszałka Nikołaja Bułganina obaj obiecywali Polakom „złote góry”. Matka Lipińskiej w liście do sowieckiego premiera prosiła o ulaskawienie córki, powołując się na jego niedawne obietnice. Okazało się, że odniosło to pozytywny skutek; 15 X 1956 Grażyna wróciła do Warszawy.

Wstrząsające przeżycia swoje i innych więźniów w sowieckich łagrach opisała w książce pt. *Jeśli zapomnę o nich...*

W latach 1930–1939 G.W. Lipińska uczyła w gimnazjach im. Stefana Batorego i Marii Skłodowskiej-Curie, w Państwowej Żeńskiej Szkole Przemysłowo-Handlowej oraz była

dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych w Grodnie. Po powrocie z Sybiru, w okresie 1957–1982, była m.in. kierownikiem Biblioteki Politechniki Warszawskiej.

Za zasługi wojenne, w tym dla ZWZ-AK, została odznaczona m.in. dwukrotnie Orderem Wojennym Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Krzyżem za Obronę Lwowa, Krzyżem Grodzieńskim, Krzyżem za Udział w Wojnie 1918–1921, Krzyżem Partyzanckim i Krzyżem Armii Krajowej, a za pracę zawodową i społeczną – Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Była honorowym członkiem Koła KG AK ŚZZAK.



84. Czesław LIPNICKI „Jacek”, „Filip”, „Michał”, ur. 25 VIII 1908 w Wilnie.

Działalność konspiracyjną rozpoczął w 1942 w VI Oddziale KG AK, w Biurze Informacji i Propagandy (BIP). Został zaprzysiężony przez Aleksandra Kamińskiego „Huberta”, „Kamyka” – szefa BIP Okręgu Warszawa, naczelnego redaktora „Biuletynu Informacyjnego”. Posługiwał się kolejno pseudonimami „Jacek”, „Filip” i „Michał”. Pracę w AK rozpoczął od kolportowania prasy wydawanej przez BIP.

dzi nie tylko z miasteczka, ale z okolic przychodziło do niego o różnych porach dnia. „Wujaszek” Malkiewicz, do którego zwróciłem się o pomoc, nie odmówił, kierując się zapewne względami rodzinnymi i patriotycznymi. Zatrzymywałem się u niego często, a poza mną korzystał z tej bazy tylko rtm. Stanisław Dowgiało ps. „Zadora”.

W Mińsku spotkałem Witolda Butkiewicza ps. „Bernard”, który dzięki Komitetowi Białoruskiemu dostał stanowisko w Zarządzie Miejskim i ściśle współpracował z wiceburmistrzem Mińska Adamem Demideckim-Demidowiczem. O tej działalności wywiadowej wiedział też nadburmistrz Mińska profesor Wacław Iwanowski, który przed wojną wykładał na Politechnice Warszawskiej. Rozmawiałem z nim jeszcze w czerwcu 1941 roku, zanim wyruszyłem na wschód.

„Bernard” został naczelnikiem wydziału kontroli i często wyjeżdżał w teren, przemierzając wielokrotnie strategiczne szosy Mińsk-Stuck-Baranowicze, szlaki kolejowe Mińsk-Bobrujsk. Jednym z najbardziej interesujących punktów była stacja kolejowa w Mińsku. Chodziło o ściśłą rejestrację transportów wojskowych, skąd były przetrucane i gdzie kierowane, jakie jednostki wracały z linii frontowej, w jakim stanie i nastrojach. Niemcy na szczęście nie mogli zrezygnować z polskich kolejarzy. Na przykład kolejarze z Górnego Śląska uważani byli przez Niemców za obywateli IV grupy narodowościowej i dlatego władze niemieckie miały do nich większe zaufanie, mimo że faktycznie byli rdzennymi Polakami. Z łatwością więc nawiązywaliśmy kontakt z kolejarzami, którzy dostarczali bardzo cennych informacji.

Rozbudowa Ekspozytury Mińsk zaczęła się, kiedy jej kierownikiem został Witold Butkiewicz ps. „Bernard”. [Samuel Ościński-Kostrzewski nie rezydował tu długo, ponieważ był związany z tajną organizacją narodową „Pobudka”, która odwołała go do Warszawy.] Najbliższą współpracownicą „Bernarda” była Grażyna Lipińska ps. „Danuta”. Do Ekspozytury w Mińsku przeszedł też Józef Świada ps. „Justyn” bowiem na Placówce Mozyrz nie udało mu się zawiązać siatki. Później „Danuta” została szefem Ekspozytury w Mińsku. Miała świetne papiery i była znana z wielkiej odwagi i brawury.

Dzięki protekcji profesora Iwanowskiego „Danuta” miała prawo kontaktować się bezpośrednio z niemieckimi władzami wojskowymi na terenie całej wschodniej Białorusi, a nawet zasięgać informacji o pracownikach całej administracji. Wiedziała więc co się dzieje na tych terenach. Przeprowadzała inspekcje placówek w Witebsku, Bobrujsku, Lachojську, Iwieńcu, Rakowie, Radoszycach. Probowała wiązać nowe siatki tam, gdzie Niemcy budowali lotniska, czy bazy ze sprzętem wojennym. Ekspozytura w Mińsku miała bezpośredni kontakt z Centralą. Dostarczała najwięcej materiału wy-

wiadawczego. Wynikało to też z geograficznego położenia tej ekspozytury.

Stałym kurierem na trasie Wilno-Mińsk był Jan Kossowski ps. „Janek”. Kurierami warszawskimi byli Barbara Sadowska ps. „Basia”, Michał Sadowski ps. „Michał” oraz znani mi tylko z pseudonimów: „Bimber”, „Vis”, „Rej”, „Tadeusz”. Jak ściślej penetracji dokonywał nasz wywiad, niech świadczy rozpracowanie przetrutu wojsk zmechanizowanych z czołgami i lekką artylerią w okolicach Nowogródka. Te jednostki, która okazała się pełną dywizją, rozpracował osobiście ppor. „Rafał”. Od swoich informatorów dowiedział się, że bocznymi drogami przesuwa się duża jednostka z zachodu na wschód. Ustalił, że jest to cała dywizja piechoty z bronią pancerną i własnym transportem samochodowym. W Generalnej Gubernacji nikt tego nie zauważył. Trzeba było ustalić skąd ona jest, czy może uformowano ją od nowa i gdzie? Wszystkie pojazdy miały znak lwicy na błękitnym tle, kryptonim, który w naszych wywiadowych meldunkach nigdy dotąd się nie pojawił. Ponieważ w tym czasie przetrucano kilkadziesiąt samochodów ciężarowych z Prus Wschodnich i zaparkowano je na Antokolu, a wszystkie były pomalowane na piaskowy pustynny kolor, sądziliśmy, że jest to sprzęt Rommla, który będzie teraz walczył na froncie wschodnim.

Dzięki niezwykle skrupulatnym penetracjom „Rafała” ustalono, że ciężarówka to sprzęt zdobyty z Francji, Belgii i Holandii, przemalowany gdzieś w Prusach i przeznaczony do wzmocnienia transportu na bezpośrednim zapleczu frontu. Dywizję oznaczoną lwicą, uformowano w Poznańskim i przetrucano okreśną drogą z podminięciem głównych szlaków komunikacyjnych jako odwód głównego frontu. Myślę, że nasz meldunek był pierwszym, który informował o powstaniu nowej dywizji i skierowaniu jej na front wschodni. Taka wiadomość miała duże znaczenie, bo mówiła o wprawdzie na front nowych jednostek o dużej możliwości manewru i sile ognia. Pamiętam, że w meldunku były nawet dane o kierunkach przesuwania się tej nowej dywizji, nazwisko jej dowódcy i oficerów sztabu. Ostateczny szlif takim niezwykle wartościowym meldunkom nadawał „Professor”.

Pod koniec września 1941 roku dotarłem pociągiem z Mińska przez Brześć z przepustką wydaną przez „Bernarda” do samej Warszawy. Mogłem natychmiast złożyć „Dzieciotłowi” raport o działalności 0-I. Raporty z uruchomionych ekspozytur docierały regularnie przez punkty kontaktowe do „Pioniera”. Musiały być nieźle oceniane przez Centralę, bo „Dzieciotł” mówił o nich w samych superlatywach, a także dla usprawnienia łączności przekazał mi dwie radiostacje bardzo sprytnie ukryte w patefonach. Razem z „Zadora”, który był wtedy w Warszawie, pojechaliliśmy z nimi jak najszybciej do Wilna i Baranowicz.

II | 13

"Czełowiek no roslusa" - Łódź
(nr 322) 20 marca

Grzegorz Lipiński (dziadek cymiel)
z d. Sokoborska nr. 1502. Urodził się
P. W. wojny 1918-20 i III Powstania
Śląskiego. W 1935 przeniósł się
Pogotowie Sprawy PK w Grodnie
W listopadzie 1939 aresztowany przez
NKWD. Uwięziony w więzieniu na Syberii.
Zaprzysiężony w 1942 w sierpniu 1941
w Warszawie. Pełnił funkcję referenta
dispozycyjnego w miasteczku AK w miejscowości
z IV oddziałem "Nachtasz". Aresztowany
w lipcu 1944 przez NKWD w Mińsku
Litewskim, przebywał w łagrze
do 1956. Mieszkał w Warszawie.

książka Grzegorz Lipiński -

"Jestem zaprogramowany o Nocy"

Edycja Spotkania Warszawa 1990

Notatka biograficzna

11 | 14

Opłopińska Władysława - Grażyna ur. 12 kwietnia 1902 r. w Warszawie. Ojciec Witold Sokolowski inżynier matka Anna ze Skarbków - lideratka, poetka. Posiadała 2 siostry starsze i młodszą Stefannę, urodzoną Dzidką. Dzieńcyńki były wychowane w duchu głęboko patriotycznym. Już jako dziecko dziewczynka brała udział w obrotach społecznych i działała w POW w okresie dwudziestolecia międzywojennego była uczestniczką a następnie zespołu skłóć zabawowych w Grodnie. Po zajęciu Grodna została aresztowana 10 listopada 1939 r. Wiosną 1940 r. została przewieziona do Mińska Białoruskiego, gdzie została osądzona 29 stycznia 1941 r. przez Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR pod przewodnictwem gen. płk. ~~Waleria~~ Wasilija Kłocyna i skazane na 10 lat łagrow; 5 lat reszty. Z powodu wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej została wraz z wszystkimi więźniarkami Mińska ewakuowana pociągiem ok. 80 km na północ do Czerni, gdzie uszczupła oskarżony z paragrafów politycznych rozstrzelano masowo, a kobiety zabrano do łagru. Opłopińska wróciła do Warszawy do rodziny, a następnie wraz z rodziną udała się do Mińska Białoruskiego, gdzie działała w "Kachlaku" jako sekretarz AK (dalekiego zaplecza). Po ponownym zajęciu Mińska przez Sowietów została aresztowana w lipcu 1944 r. i zesłana do łagru. Do kraju wróciła 1956 r. Ukończyła politechnikę w Warszawie i tam pracowała do emerytury. Wiosną 1960 r. awansowana do stopnia ppłk. Była aktywna do końca swego życia kulturalnie w Warszawie najpierw przy ul. Andrzeja Żmichowskiego, a potem na Placu Prymorskim gdzie zmarła 30.11.1995 r. Pochowana na cmentarzu Świernieckim przy kościele Św. Magdaleny.

Joanna Jamszewska

Toruni 20.12.1999 r.

FUNDACJA
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
 w Toruniu

Wpłynęło dnia: 20.02.2003
 L. dz. 403/Wsk-412/03

Załączniki:

Referent:

15

ŁĄCZNICZKI

OKRĘGU WILEŃSKO-NOWOGRÓDZKIEGO ARMII KRAJOWEJ

Wspomnienia, informacje biograficzne

zebrał i opracował

LESZEK JAN MALINOWSKI



Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej
 Oddział w Bydgoszczy
 2001

II / 16

BIBLIOTEKA WILEŃSKICH ROZMAITOŚCI

Seria B nr 32

REDAKTOR: L. Jan Malinowski

Zdjęcie na pierwszej stronie okładki: *Pomnik Łączniczki w Józefowie*
(fot. Jan Stolarczyk)

Na czwartej stronie okładki: *Łączniczki w pracy*

Fotografie ze zbiorów: Modesta Bobowicza, Wandy Kiałki,
L.J. Malinowskiego, Longina Tomaszewskiego oraz Słownika
Polski walczącej na Kresach Płn.-Wsch. Rzeczypospolitej

© Copyright 2001 by Leszek Jan Malinowski



ISSN 1230-9915

ISBN 83-87865-23-0

Skład i druk: Z. P. SPRINT Tomasz Toczkiewicz
tamanie: Michał Zieliński
ul. Libelta 8, 85-080 Bydgoszcz
tel./fax 052/321 37 39, e-mail: sprint@cps.pl

LIPińska GRAŻYNA „Danuta” urodziła się w 1902 r. W latach 1917-1919 była członkiem POW i Związku Strzeleckiego. Brała udział w 1918 roku w obronie Lwowa. Uczestniczyła w bitwie nad Wisłą w 1920 roku, a następnie w 1921 roku w Trzecim Powstaniu Śląskim.

W okresie II Rzeczypospolitej była harcerką, brała czynny udział w organizowaniu Przysposobienia Wojskowego Kobiet oraz w szkoleniu dziewcząt przygotowując je do służby obronnej kraju. Po ukończeniu Wydziału Chemii na Politechnice Warszawskiej oraz Wydziału Pedagogiki na Uniwersytecie Warszawskim rozpoczęła w 1930 roku pracę nauczycielską w Grodnie: w gimnazjum im. Stefana Batorego, w gimnazjum im. Marii Skłodowskiej-Curie oraz w Państwowej Żeńskiej Szkole Handlowej. W okresie końcowym, przed wtargnięciem bolszewików do Grodna we wrześniu 1939 roku, była dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych.

Brała udział w obronie Grodna, za co została aresztowana przez NKWD i poddana ostremu śledztwu – początkowo w więzieniu w Grodnie a następnie w Mińsku. W czerwcu 1941 roku, podczas ewakuacji więźniów mohylewskim traktem śmierci, zdołała uciec spod sowieckiej „opieki”.

Po powrocie do Warszawy rozpoczęła pracę w ZWZ. Otrzymała przydział do komórki wojskowego wywiadu w Mińsku dowodzonej przez Józefa Świdę („Justyn”). Od marca 1942 roku, po aresztowaniu „Justyn” przez Niemców podczas jego podróży do Warszawy, otrzymała nominację na szefa tej akowskiej placówki.

Po wejściu wojsk sowieckich do Mińska została 25 lipca 1944 r. aresztowana przez NKWD i skazana na 25 lat ciężkich syberyjskich łagrów. Z Kołomy powróciła do Kraju w 1957 roku.

W latach 1957-1982 pracowała na Politechnice Warszawskiej na stanowisku starszego kustosa bibliotecznego Biblioteki Głównej. Wiele czasu poświęcała pracy społecznej. Była przewodniczącą Komisji Historii Kobiet w Walce o Niepodległość Polski. Współtworzyła *Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski*. Jest autorką niezwykłej, o wielkiej wartości historycznej książki autobiograficznej *Jesli zapomnię o nich...* Do końca życia niosła pomoc Polakom na Wschodzie.

Płk Grażyna Lipińska, członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Nowogrodzkiego, została odznaczona Srebrnym oraz Złotym Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Krzyżem za Obronę Lwowa, Krzyżem Grodzieńskim, Krzyżem Niepodległości, Medalem X-lecia Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, medalem „*Polonia Mater Nostra Est*” oraz wieloma innymi medalami i odznaczeniami. Zmarła dnia 30 listopada 1995 roku w Warszawie. Została pochowana dnia 7 grudnia po uroczystej Mszy św. w kościele pod wezwaniem św. Katarzyny na miejscowym cmentarzu.

MOZOL-GRALIKOWA WERONIKA „Wera” urodziła się 3 grudnia 1922 r. w Stołpcach. Uczęszczała do Gimnazjum Koedukacyjnego w Lidzie działając równocześnie w harcerstwie oraz w Przysposobieniu Wojskowym Kobiet. Niedługo po wdarciu się Sowietów do Polski rozpoczęła pracę konspiracyjną. Przysięgę przyjął pierwszy organizator konspiracji na terenie lidzkim student Uniwersytetu Stefana Batorego Kleofas Piasecki. We wrześniu 1940 roku została aresztowana przez NKWD i po uciążliwym śledztwie osadzona w więzieniu w Brześciu. Podczas zajmowania miasta przez wojska niemieckie uciekła z więzienia i wróciła do Stołpców. Rozpoczęła ponownie pracę w podziemiu akowskim, a następnie razem z ojcem Antonim („*Kolejarz*”) oraz braćmi: Henrykiem („*Długi*”) i Zygmuntem („*Maty*”) wstąpiła do Zgrupowania Nalibocko-Stolpeckiego. Z oddziałem tym pokonała uciążliwy marsz do Puszczy Kampińskiej, biorąc udział w wielu walkach stoczonych z najeźdźcą niemieckim. Jej ojciec i dwaj bracia oddali życie walcząc w obronie Ziemi Ojczystej.

Po wojnie brała udział w pracach organizacyjnych i historycznych na rzecz środowiska nalibocko-stolpeckiego. Była łącznie z dowódcą Zgrupowania mjr. Adolfem Pilchem „*Górk-Dolina*” parą rodziców chrzestnych przy poświęceniu sztabu Okręgu Nowogrodzkiego AK. Odznaczona Krzyżem Armii Krajowej.

<http://www.pw.edu.pl/miesiecz/1999/03/bipw002.html>

Przeleżer Ryszard Neumann
z Niemiec

WIELKOŚĆ DUCHA

dotrąony R Neumann
28 09 02

Podczas pożegnania **GRAŻYNY LIPIŃSKIEJ**, na cmentarzu przy kościele Św. Katarzyny na Stegnach, w grudniowy dzień 1995 roku, powiedziano wiele pięknych słów określających jej niezwykłą osobowość. Najbardziej jednak trafne było złożenie jej hołdu przez przedstawiciela Wojska Polskiego garnizonu grodzieńskiego - jako żołnierzowi niepodległości.

Grażyna Lipińska całe życie poświęciła służbie Ojczyzny, wierze w Boga i miłości ludzi. Należała do tych rzadko spotykanych osób, które wierność ideałom potwierdzają i w sprawach wielkich, i na co dzień.

Profesor **Cezary Chlebowski**, przemawiając w czasie uroczystości pogrzebowych, podkreślił, że Bóg przeznaczył ją do spełnienia roli szczególnej.

Przygotowanie do pełnienia tej roli wyniosła z domu rodzinnego. Matka - Anna Skarbak - pochodziła z rodziny o tysiącletniej tradycji. Wiele energii poświęcała działalności społecznej, zajmując się edukacją i działalnością charytatywną wśród rodzin robotniczych, a w czasie I Wojny Światowej również konspiracyjną. Po wyjściu za mąż za **Witolda**

Sokołowskiego, stworzyła dom, w którym każdy potrzebujący znajdował pomoc i oparcie, a dzieci szczęśliwe dzieciństwo i atmosferę pozwalającą na rozwój osobowości. Atmosfery tej nie zakłóciły trudne lata I Wojny Światowej, w których

11/18

11-19

niejednokrotnie rodzina cierpiała niedostatek.

W trzynastym roku życia Grażyna zaczęła pomagać rodzinie. Zarabiała korepetycjami i przepisywaniem podręczników. Już wtedy ujawniły się jej zdolności przywódcze - wraz z innymi uczniami organizowała pomoc w gospodarstwach chłopskich, z których mężczyźni zginęli lub walczyli na froncie.

Mając 16 lat - początkowo jako harcerka, a następnie żołnierz Polskiej Organizacji Wojskowej - brała udział w obronie Lwowa jako kurier, sanitariuszka i wywiadowca. Mimo młodego wieku była wszędzie tam, gdzie uważała, że jest najbardziej potrzebna. Brała udział w Bitwie nad Wisłą w 1920 roku. Po ukończeniu kursu sanitarnego w Krakowie pracowała w szpitalu wojskowym.

Udział w walkach nie przeszkodził jej jednak w zdaniu matury w Zakopanem, dokąd przeniosła się jej matka. Mając pełną świadomość, że Polsce potrzebni są obywatele wykształceni, wstąpiła na Uniwersytet Jagielloński, gdzie rozpoczęła studia z zakresu fizyki i chemii. W roku 1921 przerwała studia, aby wziąć udział w trzecim powstaniu śląskim.

W roku akademickim 1921-22 przeniosła się na Wydział Chemiczny Politechniki Warszawskiej, gdzie wykładowcami byli tacy profesorowie, jak **Wojciech Świętosławski**, **Witold Pogorzelski** czy **Wacław Iwanowski**. Wielkim problemem dla uczącej się młodzieży był brak podręczników w języku polskim. Uczono się z notatek. I w tym przypadku Grażyna Lipińska wykazywała inicjatywę - sporządzała bardzo dokładne notatki, powielane później przez Bratnią Pomoc, do której należała jeszcze w czasie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim. W Warszawie angażowała się w różne formy działalności Bratniej Pomocy. Pomagała między innymi przy budowie domów akademickich przy pl. Narutowicza i ul. Grójeckiej.

W roku 1928 - jako pierwsza kobieta - ukończyła studia na Wydziale Chemicznym. Studia postanowiła kontynuować w Instytucie Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Łączyła je z pracą zawodową. Uczyła w gimnazjach im. Stefana Batorego, im. Marii Curie-Skłodowskiej, w Państwowej Żeńskiej Szkole Przemysłowo-Handlowej.

Bardzo szybko zwróciła na siebie uwagę jako utalentowany pedagog o wielkich zdolnościach organizatorskich. W początkach lat trzydziestych brała udział w pracach komisji przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przygotowującej zmiany systemu szkolnictwa i programów nauczania. Jednocześnie przygotowywała pracę doktorską.

Kiedy jednak w roku 1935 otrzymała propozycję objęcia funkcji dyrektora zespołu szkół zawodowych w Grodnie - przepojona ideą głoszoną przez Józefa Piłsudskiego podtrzymywania polskości na ziemiach wschodnich, przedkładałając dobro ogółu nad własne - przyjęła pracę jako nowe, postawione jej zadanie. W Grodnie bardzo szybko pozyskała grono przyjaciół, którzy wspólnie z nią organizowali szkolnictwo i działalność społeczną.

Grażyna Lipińska starała się stworzyć szkoły wychowujące młodzież w duchu patriotyzmu i przygotowujące do życia

wykształconych i odpowiedzialnych obywateli. Chcąc umożliwić naukę biednej młodzieży wiejskiej, zakładała i rozbudowywała internaty. Wciągała w tę działalność organizacje społeczne i wykorzystywała kontakty osobiste z dawnymi profesorami, m.in. z ówczesnym ministrem MWRiOP profesorem **Wojciechem Świątosławskim**.

W roku 1938 organizacje kobiece, do których należała, wysunęły ją jako kandydata na posła na Sejm. Grażyna Lipińska przygotowała w związku z tym program, w którym oprócz nacisku na rozwój szkół polskich, proponowała zakładanie szkół z językiem białoruskim.

Wybuch II wojny światowej przerwał tę działalność.

Jako człowiek z bogatym doświadczeniem, cieszący się zaufaniem mieszkańców, stała się jednym z najaktywniejszych organizatorów obrony Grodna. Miasto bombardowane przez Niemców, 20.09.1939 r. zostało zaatakowane przez wojska sowieckie. Do historii przeszedł wymagający wielkiej odwagi czyn, kiedy bez chwili zastanowienia, z narażeniem własnego życia, rzuciła się na czołg sowiecki, na którym rozpięto kilkunastoletniego polskiego chłopca.

Po zajęciu Grodna przez Rosjan, Grażyna Lipińska dokładała wszelkich starań, aby - jak napisała we wspomnieniach - *na pożegnanie polskiej szkoły dać dzieciom jak najwięcej wiadomości o Bogu, o Polsce, wpoić w nie wiarę w przyszłość i hart przetrwania złego*. Jednocześnie prowadziła konspiracyjnie działalność wywiadowczą. Wkrótce po raz pierwszy została aresztowana. Wprawdzie tym razem na krótko, ale już w roku 1941 rozpoczęła się jej długa wędrówka przez więzienia i łagry. Pierwszy wyrok opiewał na 10 lat łagrów i 15 lat zesłania. Siły do przetrwania dawało jej wspomnienie odmawianego w dzieciństwie wspólnie z matką pacierza: *Zbaw nas od niewoli Boże i od podłości strachu*. Całą siłę woli skupiła na cierpieniach innych ludzi, dzieliła się najmniejszą racją żywności, organizowała pomoc i podnosiła współwięźniów na duchu wysłuchując skarg, ucząc historii Polski i modląc się z nimi.

Atak Niemców na ZSRR 22.06.1941 roku spowodował konieczność przeniesienia obozu w głąb kraju. Koszmar, jaki przeżyła Grażyna Lipińska wraz z grupą - gnanych w łachmanach traktem mohylewskim, wygłodzonych i wycieńczonych - więźniów, należał do najtragiczniejszych epizodów jej życia. Jednak szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało jej się zbiec i wrócić do Warszawy. Natychmiast włączyła się - jako członek Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej - w działalność konspiracyjną. W niedługim czasie otrzymała zadanie zorganizowania wywiadu na Ziemi Mińskiej.

Pod koniec roku 1944 ponownie została aresztowana i oskarżona o szpiegostwo na rzecz Anglii. Po sześciu latach łagrów wznowiono śledztwo, tym razem oskarżając ją o działalność w AK. Wojskowy Trybunał Okręgu Białostockiego skazał ją wtedy na 25 lat łagrów. Na szczęście przemiany historyczne złagodziły wyroki sądów do 12 lat. W tym czasie przeszła koszmar

11/21

więzienia w Mińsku, Łubianki, obozów w Orszy, Gorkim, Bracku, Suchobezwodnej i licznych "specłagrów", których na mapie próżno by szukać.

Nawet jednak w czasie najokrutniejszego śledztwa, w 1950 roku w Mińsku, w czasie którego była kopana, rzucona o ścianę, przetrzymywana w izolatce, w której nie było nic, a po ścianach spływała woda kapiąc na głowę i ramiona, nie załamała się. Ratowała ją - jak opisuje we wspomnieniach - "twórczość": *Przypływają do mnie fale bogactwa słów polskich, słowa układają się w rymowane zdania, zdania w burzliwe wiersze. Ich treścią jest walka, ich ogniem - nienawiść i zemsta ... Nie czuję bólu ani lęku, tylko pragnę wywołać wiersze z pamięci...* Ciało odmawiało jej czasem posłuszeństwa, była wychudzona, puchły jej nogi, źle pracowało serce, opadała z sił, a mimo to - w sposób zaprzeczający instynktowi samozachowawczemu - głodowymi porcjami żywności dzieliła się z innymi.

Gdy czyta się wspomnienia Grażyny Lipińskiej, trudno jest pojąć, jak można w tak nieludzkich warunkach zachować tyle sił duchowych, aby nie tylko przeżyć, ale i wspomagać innych.

Po śmierci Stalina, w roku 1953, złagodzone rygory w specłagrach. W pewnym stopniu poprawiły się warunki. Nadzieja na zwolnienie z obozów zaczęła wyglądać realniej. W roku 1956 - na mocy układu Gomułka-Chruszczow - zaczęto zmniejszać wyroki i zwalniać więźniów Polaków. Grażyna Lipińska wierzyła, że Bóg, który wyznaczył jej krzyżową drogę, pozwoli wrócić do Kraju.

Wróciła do Warszawy 15.10.1956 roku. Wierna swoim zasadom, w kilka dni po powrocie z łagrów zgłosiła się do pracy na Politechnice Warszawskiej i rozpoczęła nowy etap pracy zawodowej - etap pracy pedagogicznej w Bibliotece Głównej.

W ciągu następnych 20 lat z zapałem podnosiła swoje kwalifikacje w nowym zawodzie tworząc zbiory wydawnictw, dorównujące zbiorom w renomowanych bibliotekach europejskich. Po zaliczeniu ministerialnego egzaminu bibliotekarskiego otrzymała tytuł bibliotekarza dyplomowanego.

Po przejściu na emeryturę była inicjatorką i współpracowała przy redagowaniu *Słownika uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939-1945*. Jest autorką wstrząsającej książki *Jeśli zapomnę o nich...* wydanej w roku 1988 przez Editions Spotkania. Redagowała też *Wspomnienia 1882-1944* napisane przez matkę - Annę Skarbek-Sokołowską.

Do końca życia zachowała niezwykłą jasność umysłu. W ostatnich latach miała bardzo silne poczucie misji - przekazywania młodym przeżyć własnych i współtowarzyszy z łagrów, nauki patriotyzmu i wiary w Boga. Zapamiętaliśmy ją z ogniem w zawsze młodych oczach, skromną, życzliwą i mądrą.

Zapamiętaliśmy także jej zaskakującą żywotność.

Za swą ofiarną działalność otrzymała wiele odznaczeń, wśród których należy wymienić przede wszystkim **Krzyż Kawalerski "Virtuti Militari"**, Krzyż Kawalerski "Polonia Restituta", Krzyż Walecznych Polonia Mater Nostra Est.

W nowej czytelni Biblioteki Głównej odsłonięto tablicę, na

której umieszczono napis przypominający, że misja Grażyny
Lipińskiej trwa: **Niech jej wierność ideałom będzie wzorem dla
tych, którzy studiują i pracują w murach tej Uczelni.**
Elżbieta Dudzińska

II (22)

WIELKOSC DUCHA

Lipinska Grazyna

Podczas pożegnania GRAZYNY LIPINSKIEJ, na cmentarzu przy kościele Sw. Katarzyny na Stegnach, w grudniowy dzień 1995 roku, powiedziano wiele pięknych słów określających jej niezwykłą osobowość. Najbardziej jednak trafne było złożenie jej holdu przez przedstawiciela Wojska Polskiego garnizonu grodzkiego - jako żołnierzowi niepodległości.

Grazyna Lipinska całe życie poświęciła służbie Ojczyźnie, wierze w Boga i miłości ludzi. Należała do tych rzadko spotykanych osób, które wierność idealom potwierdzają i w sprawach wielkich, i na co dzień.

Profesor Cezary Chlebowski, przemawiając w czasie uroczystości pogrzebowych, podkreślił, że Bóg przeznaczył ją do spełnienia roli szczególnej. Przygotowanie do pełnienia tej roli wyniosła z domu rodzinnego. Matka - Anna Skarbek - pochodziła z rodziny o tysiącletniej tradycji. Wiele energii poświęcała działalności społecznej, zajmując się edukacją i działalnością charytatywną wśród rodzin robotniczych, a w czasie I Wojny Światowej również konspiracyjną. Po wyjściu za mąż za Witolda Sokolowskiego, stworzyła dom, w którym każdy potrzebujący znajdował pomoc i oparcie, a dzieci szczęśliwe dzieciństwo i atmosferę pozwalającą na rozwój osobowości. Atmosferę tej nie zakłóciły trudne lata I Wojny Światowej, w których niejednokrotnie rodzina cierpiała niedostatek.

W trzynastym roku życia Grazyna zaczęła pomagać rodzinie. Zarabiała korepetycjami i przepisywaniem podręczników. Już wtedy ujawniły się jej zdolności przywódcze - wraz z innymi uczniami organizowała pomoc w gospodarstwach chłopskich, z których mężczyźni zginęli lub walczyli na froncie.

Mając 16 lat - początkowo jako harcerka, a następnie żołnierz Polskiej Organizacji Wojskowej - brała udział w obronie Lwowa jako kurier, sanitariuszka i wywiadowca. Mimo młodego wieku była wszędzie tam, gdzie uważała, że jest najbardziej potrzebna. Brała udział w Bitwie nad Wisłą w 1920 roku. Po ukończeniu kursu sanitarnego w Krakowie pracowała w szpitalu wojskowym.

Udział w walkach nie przeszkodził jej jednak w zdaniu matury w Zakopanem, dokąd przeniosła się jej matka. Mając pełną świadomość, że Polsce potrzebni są obywatele wykształceni, wstąpiła na Uniwersytet Jagielloński, gdzie rozpoczęła studia z zakresu fizyki i chemii. W roku 1921 przerwała studia, aby wziąć udział w trzecim powstaniu śląskim.

W roku akademickim 1921-22 przeniosła się na Wydział Chemiczny Politechniki Warszawskiej, gdzie wykładowcami byli tacy profesorowie, jak Wojciech Świątosławski, Witold Pogorzelski czy Waclaw Iwanowski. Wielkim problemem dla uczącej się młodzieży był brak podręczników w języku polskim. Uczono się z notatek. I w tym przypadku Grazyna Lipinska wykazywała inicjatywę - sporządzała bardzo dokładne notatki, powielane później przez Bratnią Pomoc, do której należała jeszcze w czasie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim. W Warszawie angażowała się w różne formy działalności Bratniej Pomocy. Pomagała między innymi przy budowie domów akademickich przy pl. Narutowicza i ul. Grójeckiej.

W roku 1928 - jako pierwsza kobieta - ukończyła studia na Wydziale Chemicznym. Studia postanowiła kontynuować w Instytucie Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Łączyła je z pracą zawodową. Uczyla w gimnazjach im. Stefana Batorego, im. Marii Curie-Skłodowskiej, w Państwowej Żeńskiej Szkole Przemysłowo-Handlowej.

Bardzo szybko zwróciła na siebie uwagę jako utalentowany pedagog o wielkich zdolnościach organizatorskich. W początkach lat trzydziestych brała udział w pracach komisji przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przygotowującej zmiany systemu szkolnictwa i programów nauczania. Jednocześnie przygotowywała prace doktorskie.

Kiedy jednak w roku 1935 otrzymała propozycję objęcia funkcji dyrektora zespołu szkół zawodowych w Grodnie - przepojona idea głoszona przez Józefa Piłsudskiego podtrzymywania polskości na ziemiach wschodnich, przedkładając dobro ogółu nad własne - przyjęła pracę jako nowe, postawione jej zadanie. W Grodnie bardzo szybko pozyskała grono przyjaciół, którzy wspólnie z nią organizowali szkolnictwo i działalność społeczną.

Grazyna Lipinska starała się stworzyć szkoły wychowujące młodzież w duchu patriotyzmu i przygotowujące do życia wykształconych i odpowiedzialnych obywateli. Chciała umożliwić naukę biednej młodzieży wiejskiej, zakładała i rozbudowywała internaty. Wciąż w te

działalność organizacje społeczne i wykorzystywała kontakty osobiste z dawnymi profesorami, m.in. z ówczesnym ministrem MWRiOP profesorem **Wojciechem Swietoslowskim**. W roku 1938 organizacje kobiece, do których należała, wysunęły ją jako kandydata na posła na Sejm. Grażyna Lipińska przygotowała w związku z tym program, w którym oprócz nacisku na rozwój szkół polskich, proponowała zakładanie szkół z językiem białoruskim. Wybuch II wojny światowej przerwał tę działalność.

Jako człowiek z bogatym doświadczeniem, cieszący się zaufaniem mieszkańców, stała się jednym z najaktywniejszych organizatorów obrony Grodna. Miasto bombardowane przez Niemców, 20.09.1939 r. zostało zaatakowane przez wojska sowieckie. Do historii przeszedł wymagający wielkiej odwagi czyn, kiedy bez chwili zastanowienia, z narazieniem własnego życia, rzuciła się na czołg sowiecki, na którym rozpięto kilkunastoletniego polskiego chłopca.

Po zajęciu Grodna przez Rosjan, Grażyna Lipińska dokładała wszelkich starań, aby - jak napisała we wspomnieniach - *na pożegnanie polskiej szkoły dać dzieciom jak najwięcej wiadomości o Bogu, o Polsce, wpoić w nie wiare w przyszłość i hart przetrwania złego*. Jednocześnie prowadziła konspiracyjnie działalność wywiadowczą. Wkrótce po raz pierwszy została aresztowana. Wprawdzie tym razem na krótko, ale już w roku 1941 rozpoczęła się jej długa wędrówka przez więzienia i lagry. Pierwszy wyrok opiewał na 10 lat lagrów i 15 lat zesłania. Siły do przetrwania dawało jej wspomnienie odmawianego w dzieciństwie wspólnie z matką pacierza: *Zbaw nas od niewoli Boże i od podłości strachu*. Cała siła woli skupiła na cierpieniach innych ludzi, dzieliła się najmniejszą racją żywności, organizowała pomoc i podnosiła współwięźniów na duchu wysłuchując skarg, ucząc historii Polski i modląc się z nimi.

Atak Niemców na ZSRR 22.06.1941 roku spowodował konieczność przeniesienia obozu w głąb kraju. Koszmar, jaki przeżyła Grażyna Lipińska wraz z grupą - gnanych w lachmanach traktem mohylewskim, wygłodzonych i wycieńczonych - więźniów, należał do najtragiczniejszych epizodów jej życia. Jednak szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało jej się zbiec i wrócić do Warszawy. Natychmiast włączyła się - jako członek Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej - w działalność konspiracyjną. W niedługim czasie otrzymała zadanie zorganizowania wywiadu na Ziemi Minskiej.

Pod koniec roku 1944 ponownie została aresztowana i oskarżona o szpiegostwo na rzecz Anglii. Po sześciu latach lagrów wznowiono śledztwo, tym razem oskarżając ją o działalność w AK. Wojskowy Trybunał Okregu Białostockiego skazał ją wtedy na 25 lat lagrów. Na szczescie przemiany historyczne złagodziły wyroki sądów do 12 lat. W tym czasie przeszła koszmar więzienia w Minsku, Lubianki, obozów w Orszy, Gorkim, Bracku, Suchobezwodnej i licznych "speclagrów", których na mapie próżno by szukać.

Nawet jednak w czasie najokrutniejszego śledztwa, w 1950 roku w Minsku, w czasie którego była kopana, rzućana o ściane, przetrzymywana w izolacji, w której nie było nic, a po ścianach spływała woda kapiąc na głowę i ramiona, nie zalamła się. Ratowała ją - jak opisuje we wspomnieniach - "twórczość": *Przypływają do mnie fale bogactwa słów polskich, słowa układają się w rymowane zdania, zdania w burzliwe wiersze. Ich treścią jest walka, ich ogniem - nienawiść i zemsta ... Nie czuje bólu ani leku, tylko pragnie wywołać wiersze z pamięci... Ciało odmawiało jej czasem posłuszeństwa, była wychudzona, puchły jej nogi, zle pracowało serce, opadała z sił, a mimo to - w sposób zaprzeczający instynktowi samozachowawczemu - głodowymi porcjami żywności dzieliła się z innymi. Gdy czyta się wspomnienia Grażyny Lipińskiej, trudno jest pojąć, jak można w tak nieludzkich warunkach zachować tyle sił duchowych, aby nie tylko przeżyć, ale i wspomagać innych.*

Po śmierci Stalina, w roku 1953, złagodzone rygory w speclagrach. W pewnym stopniu poprawiły się warunki. Nadzieja na zwolnienie z obozów zaczęła wyglądać realnie. W roku 1956 - na mocy układu Gomułka-Chruszczow - zaczęto zmniejszać wyroki i zwalniać więźniów Polaków. Grażyna Lipińska wierzyła, że Bóg, który wyznaczył jej krzyżową drogę, pozwoli wrócić do Kraju.

Wróciła do Warszawy 15.10.1956 roku. Wierna swoim zasadom, w kilka dni po powrocie z lagrów zgłosiła się do pracy na Politechnice Warszawskiej i rozpoczęła nowy etap pracy zawodowej - etap pracy pedagogicznej w Bibliotece Głównej.

W ciągu następnych 20 lat z zapalem podnosiła swoje kwalifikacje w nowym zawodzie tworząc zbiory wydawnictw, dorównujące zbiorom w renomowanych bibliotekach europejskich. Po zaliczeniu ministerialnego egzaminu bibliotekarskiego otrzymała tytuł bibliotekarza dyplomowanego.

po przejściu na emeryturę była inicjatorką i współpracowała przy redagowaniu *Słownika uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939-1945*. Jest autorką wstrząsającej książki *Jesli zapomne o nich...* wydanej w roku 1988 przez Editions Spotkania. Redagowała też *Wspomnienia 1882-1944* napisane przez matkę - Anne Skarbek-Sokolowska.

Do końca życia zachowała niezwykłą jasność umysłu. W ostatnich latach miała bardzo silne poczucie misji - przekazywania młodym przeczyc własnych i współtowarzyszy z lagrów, nauki patriotyzmu i wiary w Boga. Zapamiętaliśmy ją z ogniem w zawsze młodych oczach, skromna, zycziwa i mądra. Zapamiętaliśmy także jej zaskakująca żywotność. Za swą ofiarną działalność otrzymała wiele odznaczeń, wśród których należy wymienić

przede wszystkim **Krzyż Kawalerski "Virtuti Militari"**, **Krzyż Kawalerski "Polonia Restituta"**, **Krzyż Walecznych Polonia Mater Nostra Est**.

W nowej czytelni Biblioteki Głównej odsłonięto tablicę, na której umieszczono napis przypominający, że misja Grażyny Lipińskiej trwa: **Niech jej wierność idealom będzie wzorem dla tych, którzy studiuja i pracuja w murach tej Uczelni.**

Elżbieta Dudzińska

Nike nr 25 XI/XII 1995
31

Z żałobnej karty:



Dnia 30 listopada 1995 r. zmarła w 94 roku życia

ś.p. WŁADYSŁAWA GRAŻYNA LIPIŃSKA

autorka książki "Jeśli zapomnę o nich..." przedstawiającej wstępujące przeżycia w obozach sowieckich, nagrodzonej w Londynie i Nowym Jorku. Żołnierz walki o niepodległość Polski. Ppłk. Wojska Polskiego. W latach 1917-1919 członek polskiej organizacji wojskowej i Związku Strzeleckiego. obrońca Lwowa. Uczestnik Bitwy z wojskami bolszewickimi nad Wisłą w sierpniu 1920 r. Brała udział w trzecim powstaniu śląskim w 1921 r. W 1939 r. walczy w obronie Grodna z wojskami armii sowieckiej. Uwięziona w 1941 r. ucieka z transportu na Sybir. W latach 1941-1944 pełni funkcję szefa wywiadu wojskowego Armii Krajowej w Mińsku na terytoriach zajętych przez hitlerowskie wojska Armii Środek. Ponownie aresztowana w 1944 r. przez władze sowieckie została skazana na 25 lat ciężkich obozów dla skazańców politycznych i na dożywotnie zesłanie na Sybir. Powróciła w 1957 r. Została odznaczona dwukrotnie Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem za Obronę Lwowa, Krzyżem Grodzieńskim 1918 r., Krzyżem za Udział w Wojnie 1918-1921., Medalem Dziesięciolecia Polski 1918-28, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, medalem "Polska swemu Obrońcy", medalem "polonia Mater Nostra Est" oraz wieloma innymi medalami i odznakami.

Grażyna Lipińska w latach 1930-1939 była nauczycielką w gimnazjach im. Stefana Batorego, im. Marii Skłodowskiej-Curie, w Państwowej Żeńskiej Szkole Przemysłowo-Handlowej oraz dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych w Grodnie. Po powrocie z Sybiru w latach 1957-1982 była pracownikiem naukowym Politechniki Warszawskiej. Całym sercem zaangażowana w prace pomocy repatriantom do końca życia pomagała Polakom żyjącym na terenie byłego Związku Radzieckiego. Współredagowała także wielotomowe dzieło "Słownik Uczestniczek Walki o Niepodległość Polski". Ostatni rok życia poświęciła na opracowanie pamiętników swojej matki Anny Skarbek-Sokołowskiej z lat 1882-1944.

W życiu była wierna zasadom: "Bóg, Honor, Ojczyzna".

Nabożeństwo żałobne odbyło się dnia 7 grudnia o godz 12:00 w Kościele Św. Katarzyny na ul. Foksal w Warszawie.

Cześć Jej pamięci!

Presi' melnologue

II/26

Ⓐ

Hiadystawa hrascyue di pinislee

"Danuta" amarta

Dnia 30 listopada 1995 r nr 94 roku
zycia.

autorstwa księzki "Jestli zapomniał
o Nidn..." przedstawiającej historię
prześlęcia w okresie sowieckim,
magrochonej w Londynie i Nowym
Jorku. Jest mowa także o Niepodległości
Polski. Półk Hozishe Polskiego

W latach 1917 - 1919 członek polskiej
organizacji wojskowej i Związku Strzelec-
kiego. Obronica Lwowa. Uczestnik Bitwy
z wojskami bolszewickimi w sierpniu
w sierpniu 1920 r. Brał udział w
trzecim powstaniu silpolskim w 1921 r.
W 1939 r walczył w obronie Grodna
z wojskami armii sowieckiej. Uwięziony
w 1941 r. wiecie z transportu na Sybir.

W latach 1941 - 1949 pełnił funkcję
szefa wywiadu wojskowego Armii Krajowej
w Irkucie na terenach zajętych

opracowanie 16/27

przez hitlerowskie wojsko armii Grodek
 Pomocnie uczestniczył w 1944 r. w
 walkach o miasteczko zastępczo sławie
 na 25 lat ciętych obywateli, sławie
 wstąpił podległym i na dożynki
 zastąpił na Sybir. Pomocnik w 1957 r.
 Została odznaczona: dwadzieścia pięć Krzyżem
 Wirtuti Militarii, Krzyżem za obronę
 Smoleńska, Krzyżem Grodzieńskim 1918 r.
 Krzyżem za Mokra w wojnie 1918-1921,
 Medalem Dziesięcioletni Republiki
 Polski 1918-28, Krzyżem Partyzanckim,
 Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Waleczny,
 Krzyżem Komendanta Odrodzenia Odrodzenia
 Polski, medalem „Polskie Siły zbrojne Obrony”,
 medalem „Polonia Mater Nostra Est”,
 oraz wieloma innymi medalami i
 odznaczeniami.

Prace z Gminy Lipińska
2 B. dyplomowa

Prace z Gminy Lipińska
2 B. dyplomowa

Lipińska Gmina

Rocznik 64 1996 zeszyt 4

LIBRARY REVIEW

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

REDAKCJA

BARBARA SORDYŁOWA — redaktor naczelny
MARIA LENARTOWICZ — zastępca redaktora naczelnego
KRYSTYNA BELKOWSKA — sekretarz redakcji
HALINA KOZICKA-BOGUNIOWSKA — członek redakcji

RADA REDAKCYJNA

BARBARA BIENKOWSKA — przewodnicząca
KRYSTYNA BELKOWSKA, STANISŁAW CZAJKA, MARTA GRABOWSKA,
JANINA JAGIELSKA, ANDRZEJ KLOSSOWSKI, HALINA KOZICKA-BOGUNIOWSKA,
MARIA LENARTOWICZ, HANNA LASKARZEWSKA, JADWIGA ŁUSZCZYŃSKA,
ALINA NOWIŃSKA, BARBARA SORDYŁOWA, EWA STACHOWSKA-MUSIAŁ,
ANDRZEJ SZEWC, HANNA ZASADOWA, ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI

Stały dodatek do Przeglądu Bibliotecznego

BIBLIOGRAFIA ANALITYCZNA BIBLIOTEKOZNAWSTWA
I INFORMACJI NAUKOWEJ

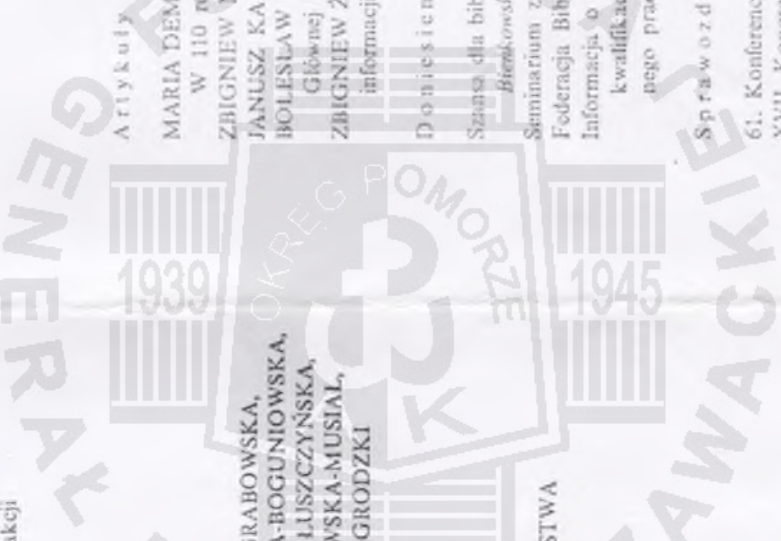
Opracowanie

Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej
Redaktor: ALINA NOWIŃSKA

Adres redakcji:

Biblioteka PAN w Warszawie, 00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki,
VI p., tel. 656-66-00, tel./fax 620-33-02

• Czasopismo dofinansowane ze środków Komitetu Badań Naukowych



1/28

TREŚĆ

Artykuły

MARIA DEMBOWSKA: Profesor Tadeusz Kotarbiński o pracy bibliotek i bibliotekarzy. W 110 rocznicę urodzin i 15 rocznicę śmierci Uczonego
ZBIGNIEW NOWAK: Bibliotheca Senatus Gedanensis 1596-1996
JANUSZ KAPUŚCIK: Główna Biblioteka Lekarska — wczoraj i dziś
BOLESŁAW HOWORKA: O krajowej sieci bibliotek medycznych (w roku 50-lecia Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie)
ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI: Projekt EDIL — międzynarodowej wymiany elektronicznej informacji tekstowej

Doniesienia i komunikaty

Szanse dla bibliotek — „Librarius” program Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej (Barbara Bienkowska)
Seminarium z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej (Mariana Banacka)
Federacja Bibliotek Kościelnych — FIDES (ks. Jan Bednarczyk)
Informacja o trybie pracy Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzania postępowania kwalifikacyjnego dla kandydatów na bibliotekarza dyplomowanego oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej (Radosław Cybulski)

Sprawozdania

61. Konferencja Ogólna IFLA (Stambul, 20-21 sierpnia 1995 r.) (Zofia Zasacka)
XVII Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Muzykalnych Bibliotek, Archiwów i Ośrodków Informacji (IAMLI) (Helsingor, 18-23 czerwca 1995 r.) (Zofia Zasacka-Nikiel)
Komputeryzacja bibliotek a potrzeby użytkowników. Międzynarodowa konferencja bibliotek naukowych (Kraków — Łopuszna, 16-18 maja 1995 r.) (Marek M. Górski)
VI Kongres Bibliotekarzy Niemieckich — 84. Bibliothekartag (Dortmund, 25-27 maja 1994 r.) (Zbigniew Żmigrodzki)
Zjazd Bibliotekarzy Niemieckich — 85. Bibliothekartag (Cetynga, 6-10 czerwca 1995 r.) (Zbigniew Żmigrodzki)
Konferencja ABDOS (Lipsk, 22-25 maja 1995 r.) (Zbigniew Żmigrodzki)

Recenzje i przeglądy piśmiennictwa

Obsieg informacji w Europie XVI w.

Dot. Biblioteki Z. Zawackiej, informacja w: Biuletyn Naukowy i Polityki w kolekcji

II / 29

organizacyjnych znacznie większej niż przed wojną instytucji, zwłaszcza kiedy trzeba było od podstaw tworzyć sieć bibliotek terenowych.

Jako kierowniczka naukowych komórek organizacyjnych (Oddziału Starodruków, później Działu Zbiorów Specjalnych) brała udział we wszystkich prowadzonych na terenie Biblioteki pracach zespołowych, m.in. przy opracowywaniu bibliografii z zakresu psychologii, bibliografii starych druków wielkopolskich, centralnego katalogu starych druków. W 1939 r. ukazała się w *Tekach Pomorskich* monografia H. Kurkówny o Ignacym Danielewskim, drukarzu i wydawcy, pisarzu ludowym. Ogłosiła pracę dotyczącą zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Raczyńskich*.

Ogromny jest wkład H. Kurkówny w przygotowywaniu nowych kadr bibliotekarskich. Od 1945 r. organizowała różnego rodzaju szkolenia wewnętrzne mające na celu podnoszenie zawodowej wiedzy praktycznej. W 1953 r. zorganizowała wojewódzki punkt konsultacyjny POKKB dla województw poznańskiego i zielonogórskiego, którym kierowała do 1972 r., będąc równocześnie wykładawcą i członkiem komisji egzaminacyjnej.

Mimo ogromnego zaangażowania zawodowego brała aktywny udział w pracach społecznych. Przez cały okres pracy była członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, pełniąc różne funkcje w Zarządzie Okręgu. W pracach Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki wyróżniła się szczególną dbałością o sprawy socjalne pracowników. Była członkiem Stowarzyszenia Archiwistów Polskich i Wielkopolskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki.

Niezmiernie serdeczna i koleżeńska, równocześnie bardzo energiczna, ciesząca się ogromnym autorytetem, odznaczała się wielkim poczuciem lojalności i odpowiedzialności wobec instytucji.

Wyrazem uznania dla pracy zawodowej i społecznej było przyznanie Jej odznaczeń i wyróżnień m.in. Odznaki Honorowej Miasta Poznania i Złotego Krzyża Zasługi (1954 r.). W czasie uroczystości jubileuszowych 150-lecia istnienia Biblioteki w 1979 r. została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Halina Kurkówna związała całe swoje życie zawodowe właściwie z jedną instytucją, której poświęciła bez reszty wiedzę fachową, zdolności organizacyjne i serce. Jej długotrwała działalność pozostawiła trwały ślad w historii najstarszej księżnicy wielkopolskiej.

Kazimierz Ewicz

Maszynopis wpłynął do redakcji 9 października 1995 r.

GRAŻYNA LIPIŃSKA
(1902-1995)



W dniu 30.11.1995 r. odeszła od nas „na następną wartę”, jak napisano w jednym z nekrologów, mgr inż. Grażyna Lipińska — podpułkownik Wojska Polskiego, emerytowany

* *Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego. W: Materiały Komisji Koordynacyjnej Bibliotek Wielkopolskich. Informator o zbiorach rękopiśmiennych bibliotek poznańskich. Wrocław 1960 s. 22-26.*

starszy kustosz dyploma z pełnieniem służby wojskowej.

Urodziła się w Warszawie. Uczyła się w szkole, gdzie odznaczała się twórczością i odwagą. Ojczyznę i ludzi — walczyła. Potrafiła pokonać trudności z Nią na którymś z etapów.

Pełnienie swej misji w walce o niepodległość państwa. Organizacji Wojskowej. Wszędzie tam, gdzie była, i w sierpniowej bitwie.

W niepodległym państwie zawodowej. W 1921 roku ukończyła w Warszawie.

Z zapalem poświęciła się w gimnazjach im. Stefana Przemysłowo-Handlowca. Wschodnią część objęła stanowisko dydaktyk z zamiłowaniem do umysłu i serca. W Warszawie.

W 1939 r. brała udział w niezwykłym bohaterskim czynie, jadąc z czołgu polskiego chłopca.

Po zajęciu Warszawy i w 1941 r. otrzymała dyplom sędziwa, udało się Jej uciec z Warszawy. Wstąpiła do Armii Krajowej, a niemieckiego została wydalona z działalności w AK. W warunkach niebezpiecznych służyła i organizowała w Bogu i miłości do Boga. W trudnych warunkach została zatrzymana w Gromadzeniu, będąc w trudnym położeniu i przekazywała zasoby bibliotekom europejskim.

Po przejściu na emeryturę pracy. Opisała swą historię w *Słowniku uczestniczących* opracowała pamięć

¹ Warszawa 1990.

² Warszawa 1988.

³ Czas udutki i cza

y trzeba było od

ów, później Działu Biblioteki pracach filii starych druków *Tekach Pomorskich* ludowym. Ogłosiła

liotekarskich. Od celu podnoszenie ikt konsultacyjny do 1972 r., będąc

cach społecznych. ch, pełniąc różne Kultyury i Sztuki iem Stowarzysze-

ca się ogromnym wobec instytucji. lznaczeń i wyróż- 954 r.). W czasie raczona Krzyżem

instytucją, której rwała działalność

Kazimierz Ewicz

starszy kustosz dyplomowany Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej. Całe Jej życie było pełnieniem służby wobec Ojczyzny.

Urodziła się w Warszawie w 1902 r. Z niezwykłego domu — w którym ojciec, inżynier, odznaczał się twórczym umysłem i matka z domu Skarbek, literatka, uczyła miłości do Boga, Ojczyzny i ludzi — wyniosła zasady, które z żelazną konsekwencją realizowała i dzięki którym potrafiła pokonać trudy życia, będąc niedoścignionym wzorem dla tych, którym dane było być z Nią na którymś z odcinków Jej życiowego szlaku.

Pełnienie swej misji rozpoczęła bardzo wcześnie. Już jako młoda harcerka włączyła się do walki o niepodległość Polski. W latach 1917-1919 była członkiem Przysposobienia Wojskowego Kobiet i Związku Strzeleckiego. W czasie I wojny światowej, będąc żołnierzem Polskiej Organizacji Wojskowej, odznaczyła się jako kurier i wywiadowca. W następnych latach była wszędzie tam, gdzie uważała, że jest najbardziej potrzebna. Brała udział w obronie Lwowa i w sierpniowej bitwie nad Wisłą w 1920 r., a 1921 r. w trzecim powstaniu śląskim.

W niepodległym państwie dążyła usilnie do zdobycia wiedzy i przygotowania się do pracy zawodowej. W 1921 r. rozpoczęła studia na Wydziale Chemicznym Politechniki Warszawskiej, który ukończyła w 1928 r., jako pierwsza kobieta.

Z zapalem poświęciła się pracy nauczycielskiej. W latach 1930-1939 uczyła w Warszawie w gimnazjach im. Stefana Batorego i im. Marii Skłodowskiej-Curie, w Państwowej Żeńskiej Szkole Przemysłowo-Handlowej. Przepojona ideą — zgodnie z linią polityczną J. Piłsudskiego — połączenia ziem wschodnich i podtrzymywania polskości na tych ziemiach, wyjechała do Grodna, gdzie objęła stanowisko dyrektorki w zespole szkół zawodowych. Bardzo szybko dała się poznać jako dydaktyk z zamilowania, o wielkich zdolnościach organizatorskich i człowiek nieprzeciętnego umysłu i serca. W 1938 r. Zrzeszenie Kobiet wysunęło Ją na kandydatkę do Sejmu.

W 1939 r. brała czynny udział w obronie Grodna przed wojskami sowieckimi, wykazując się niezwykłym bohaterstwem. Do historii przeszedł wymagający wielkiej odwagi czyn zatrzymania jadącego czołgu sowieckiego i zdjęcia z niego przywiązanego i poranionego trzynastoletniego polskiego chłopca.

Po zajęciu Grodna w niedługim czasie G. Lipińska została pierwszy raz aresztowana i w 1941 r. otrzymała wyrok 10 lat obozu i 15 lat zsyłki. Po raz pierwszy spotkała się z koszmarem śledztwa, parodią sądu, katowaniem i mordowaniem ludzi. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało się Jej uciec z etapu podążającego na zsyłkę i piechotą powróciła do Warszawy. Natychmiast wstąpiła do Armii Krajowej i po przeszkoleniu wyjechała do Mińska, gdzie pełniła funkcję najpierw zastępcy, a następnie szefa Ekspozytury Armii Krajowej. W 1944 r. po przełamaniu frontu niemieckiego została powtórnie aresztowana przez NKWD i otrzymała wyrok 6 lat łagrów za działalność w AK, a po wznowieniu procesu w 1951 r. — 25 lat spec-łagrów w ziemi irkuckiej. W warunkach nie do opisania Pani Grażyna potrafiła nie tylko znaleźć siłę do przeżycia, ale cały czas służyła i organizowała pomoc dla innych. W najtrudniejszych chwilach potrafiła ocalić wiarę w Boga i miłość do Ojczyzny i człowieka. Koszmar, przez który przeszła, nie tylko Jej nie załamał, ale wzmocnił. W trzy dni po powrocie do Polski w 1957 r. zgłosiła się na Politechnikę Warszawską, gdzie została zatrudniona w Bibliotece Głównej, w której do 1976 r. kierowała Oddziałem Gromadzenia, będąc zawsze otwarta na usprawnianie pracy, a przede wszystkim służbę użytkownikowi i przekazywanie swoich doświadczeń młodszemu pokoleniu. W Bibliotece tej skompletowała zasoby z zakresu nauk technicznych i podstawowych, dorównujące renomowanym bibliotekom europejskim.

Po przejściu na emeryturę ze znamiennym dla Niej zapalem i energią przystąpiła do innej pracy. Opisała swoje dzieje w książce *Jeśli zapomnę o nich...*¹, współpracowała przy redakcji *Słownika uczestniczek walki o niepodległość Polski (1939-1945)*² oraz w ostatnim roku życia opracowała pamiętniki swojej matki Anny Skarbek-Sokolowskiej³.

¹ Warszawa 1990.

² Warszawa 1988.

³ *Czas wdzięku i czas radości*. Wspomnienia. Wrocław 1977.

sano w jednym ło, emerytowany

ikopolskich. Informator

Do ostatnich chwil życia organizowała pomoc dla Polaków na Wschodzie.

Za swą ofiarną działalność otrzymała liczne odznaczenia m.in.: Krzyż Virtuti Militari IV kl. i V kl., Krzyż Walecznych na Polu Chwały, Krzyż Orłąt Lwowskich (1918), Krzyż Grodzieński, Krzyż Obrońcy Ojczyzny 1918-1921, Krzyż Armii Krajowej — Akcja Burza, Krzyż Armii Krajowej: za Wilno i Nowogródek, Medal Wojska Polskiego (czterokrotnie), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Polonia Mater Nostra Est (1995), Medal Dziesięciolecia Niepodległości Polski 1918-1928, Medal Zwycięstwa i Wolności, Zasłużony dla Politechniki Warszawskiej — Złota Odznaka.

Obecnie Rada Biblioteczna Politechniki Warszawskiej wystąpiła z uchwałą nadania imienia Grażyny Lipińskiej sali czytelnianej w budującej się Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej.

Pamięć o ludziach tej miary musi wśród nas pozostać. Jesteśmy zobowiązani do przekazywania ideałów, którym służyła całe życie, zwłaszcza kiedy wydaje się, że tak niewiele jest dzisiaj ludzi mogących być wzorem dla innych. Parafrazując tytuł książki G. Lipińskiej, która z głębi udręczenia wołała: „Jeśli zapomnę o Nich — ty Boże zapomnij o mnie...”, my musimy podjąć to hasło. Nam nie wolno zapomnieć o takich ludziach jak Grażyna Lipińska i nie wolno zapominać o ideałach, o które Ona walczyła.

Elżbieta Dudzińska

Maszynopis wpłynął do redakcji 7 lutego 1996 r.

KRONIKA

PROJEKTU NOWY

W dniu 15.12.19...
tekach. W imieniu
Podkański. Przedm
z projektami podsta
bibliotek naukowyci
min Krajowej Rady
Zasób Biblioteczny
Biblioteczny. Z m
zasadniczych zastrze
A. Mężyński w *Bibli*
i proponowany char
likwidacji lub łączen
egzemplarza obowi
— rozdzwięk pomię
postanowiono utwo
ustawy. Przewodnic

Pierwsze posie
posłowie Jerzy Zdra
rzyszeń zawodowyci
podczas debaty seji
ustawy, prosząc o
członkowie podkom
jak i podkomisja pr
wydać osobne usta
Projekt ustawy
czytanie w Sejmie

ZMIANY ORGAN

Na mocy Zarze
BN wprowadzono
Obecnie strukt
Zakład Teorii i O
Przewodnika Bibli
— Krajowe Biuro
Opisu, Sekcja Opra

11 / 32

s.p.
Grażyna Lipińska
była Matką Chrzestną
Sztandaru Olszcu
Wosognódzkiego Armii
Krajowej.

Nie zapomnijmy o NIEJ!

Zapraszamy na Mszę św. w intencji

Pptk. mgr inż. Grażyny Lipińskiej

jedynej absolwentki Wydziału Chemii Politechniki Warszawskiej
walczącej w czasie II wojny światowej w randze kapitana
i jedynej absolwentki PW odznaczonej wieloma orderami
oraz krzyżem Virtuti Militari,
autorki książki pt. „Jeśli zapomnę o nich...”

Msza św. odbędzie się 27 czerwca o godz. 16.00
w kościele św. Katarzyny, przy ul. Fosa – Służewiec nad Dolinką

Koleżanki z Sieci Biblioteki Głównej PW

Przystąpiła U. Kautzer od Inwent. Gnygielencich
VI 2004 1p. 604/04, B354

**** Z TECZKI WYCINKÓW PRASOWYCH ****

Z głębokim żalem powiadamy,
ze w dniu 25 grudnia 1995r. zmarł w Białymstoku
w wieku 72 lat
Przez Zarząd Okręgu Białystok
Światowego Związku Żołnierzy A.K.

S. ↑ P.

CZESŁAW NONIEWICZ

ps. brzoż. żołnierz 3-jej Wileńskiej Brygady Partyzanckiej A.K.
Wążer NKWD w latach 1944-47 w Oszmianie,
Ostaszówku, Riazaniu i Borowiczach.
Odnznaczony Krzyżem Oficerskim OOP,
Krzyżem A.K. i Partyzanckim.
Cześć Jego Pamięci.
Kolekty i Zarząd Okręgu Wileński S.Z.Z.A.K.

Z głębokim żalem powiadamy,
ze w dniu 25 grudnia 1995r. zmarł w Białymstoku
w wieku 72 lat Przez Zarząd Okręgu Białystok
Światowego Związku Żołnierzy A.K.

S. ↑ P.

CZESŁAW NONIEWICZ

ps. brzoż. żołnierz 3-jej Wileńskiej Brygady Partyzanckiej A.K.
Wążer NKWD w latach 1944-47 w Oszmianie,
Ostaszówku, Riazaniu i Borowiczach.
Odnznaczony Krzyżem Oficerskim OOP, A.K. i Partyzanckim
Cześć Jego Pamięci.
Kolekty i Zarząd Główny S.Z.Z.A.K.

30 listopada 1995r. zmarła przeżywszy 93 lata
S. ↑ P.

ppłk GRAŻYNA LIPiNSKA-"DANUTA"

harcarka, żołnierz Legionów harcerskich w Grodnie,
Szef wywiadu AK na Wschodzie, wążer NKWD, łagrow
na Korynie. Odnznaczona Srebrnym Krzyżem Wirtus Militari,
Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim OOP,
Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej,
roczystości pogrzebowe odbyła się w czwartek 7 grudnia
o godz. 12.00 w Kościele św. Katarzyny (ul. Posa 17)
Cześć Jej pamięci!
Towarzysze broni i kolekty
Zarząd Główny SZZAK

„Barabasz” umarł

W wieku 78 lat zmarł w poniedziałek w Kielcach płk Marian Sołtysiak — „Barabasz”, dowódca dywersji Obwodu Kieleckiego AK i komendant oddziału partyzanckiego „Wybraniecscy”, działającego w latach 1943-45 w Lasach Świętokrzyskich. Płk Sołtysiak był uczestnikiem kampanii wrześniowej i Akcji „Burza”. Po wojnie był skazany przez stalinowski sąd na 7,5 roku więzienia. (PAP, MOP)

Dnia 30 listopada 1995r. zmarła w 94 roku życia
S. ↑ P.

**WŁADYSŁAWA GRAŻYNA
LIPiNSKA**

autorka książki „Jesią zapomną o nich...” przedstawiającej
wstrząsające przeżycia w obozach sowieckich,
nagrodzonej w Londynie i Nowym Jorku. Żołnierz walki
o niepodległość Polski. Płk. Wojska Polskiego.
W latach 1917-1919 członek polskiej organizacji wojskowej
i Związku Strzeleckiego. Obrona Lwowa. Uczestniczka Biny
z wojskami bolszewickimi nad Arda w sierpniu 1920r.
Brała udział w przeciwnie powstaniu styczniowym w 1921r.
W 1939r. walczyła w obronie Grodna z wojskami armii
sowieckiej. Uwieczona w 1941r. uciekła z transportu
na Sybir. W latach 1941-1944 pełniła funkcję szefa wywiadu
wojskowego Armii Krajowej w Manku na terytorium
zajętych przez hitlerowskie wojska Armii Środek.
Ponownie aresztowana w 1944r. przez władze sowieckie
została skazana na 25 lat ciężkich obozów
dla skazanców politycznych, na dziesięć lat
zesłanie na Sybir. Powróciła w 1957r.
Została odznaczona dwukrotnie Krzyżem Wirtus Militari,
Krzyżem za Obronę Lwowa, Krzyżem Grodzieńskim 1918r.,
Krzyżem za Udział w Wojnie 1918/1921, Mieczem
Dziesięciolecia Niepodległości Polski 1918/28,
Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej,
Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski, medalem „Polska swemu Obroncy”,
medalem „Pomóż Mater! Kasta Est”
oraz wieloma innymi medalem i odznaczeniami

Roźbiórka pomników UPA?

Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci, Walki i Męczeństwa w Przemyślu poparł decyzję wojewody nakazującą roźbiórkę nielegalnie wybudowanych pomników ku czci OUN-UPA. Opowiedział się za jej szybką realizacją. Komitet zwrócił się ponadto do zarządów gmin i kierowników urzędów rejonowych. Sugerował im wystąpienie do organów sągania prośbą tylko osobom i stowarzyszeniom, które naruszyły obowiązujące prawo, wznosić pomnik bez wymaganego zezwolenia. (PAP, MOP)

Dodatek kombatancki

bedzie zwolniony z podatku dochodowego od osób fizycznych od 1 stycznia 1996 r — poinformował Urząd ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych. Obecnie dodatek wynosi 71 zł 72 gr i jest wypłacany łącznie z emeryturą, bądź rentą osobom mającym uprawnienia kombatanckie. (PAP, AMC)

30 listopada 1995r. zmarła przeżywszy 93 lata
S. † P.

ppłk
GRAŻYNA LIPIŃSKA - "DANUTA"

Harcerka, żołnierz Legionów, nauczycielka w Grodnie, Szef wywiadu AK na Wschodzie, więźnia NKWD i łagrow na Kolybie. Działaczka Srebrnym Krzyżem Militarnym, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim OOP, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwartek 7 grudnia o godz. 12:00 w Kościele św. Katarzyny (ul. Fosa 17).
Cześć Jej pamięci

Towarzystwo broni i koledzy
Zarząd Główny SZKAK

Miałam wielki zaszczyt spotkać na swej drodze
wielkiego człowieka

S. † P.

GRAŻYNĘ LIPIŃSKĄ

Zegnął ją dzięki jej za serce,
wszystkie mądre rady i rozmowy.

Zostawiła Testament, wraz z gronem Jej przyjaciół
będziemy pamiętać i zostaniemy wierni
zawartych w nim przykazaniom.

Krzyszyna

Byłasi i będziecie dla nas Pani autorytetem i wzorem.
Swoim dzieciom przekazyjcie Twoje najważniejsze prawdy
jak Kochać Boga i Polskę. Zapamiętajmy każde słowo Twojej
gawędy na naszych spotkaniach, w których mówiliś
o honorze człowieka.

Dziś żegnając

S. † P.

GRAŻYNĘ LIPIŃSKĄ

autorkę wspaniałej książki, która pokazuje jak ocalić
miłość w najcięższych warunkach. Żołnierzka na wielu
posterunkach, dziękujemy za pomoc, serce
i pełne troski zainteresowanie naszym losem.

Polska Młodzież i Polskie Dzieci ze Wschodu

Odeszła na następną wartość

S. † P.

GRAŻYNA LIPIŃSKA

Zegnamy Jedną z najwspanialszych kobiet
mijałego wieku.

Niedostępnym wzor wszelkich cnot,

oddaną bez reszty sprawom Polaków na Wschodzie.

Fundacja Polonia

W dniu 30 listopada 1995 r. zmarła

S. † P.

ppłk

GRAŻYNA LIPIŃSKA

ps. "Danuta", "Lechuta"

Harcerka, członkini PWK i ZW. Strzeleckiego, w latach I wojny światowej żołnierz POW w służbie kurierskiej i wywiadowczej, uczestniczka walk w 1920r., brała udział w Trzecim Powstaniu Śląskim w 1921r., walczyła w obronie Grodna w 1939 r., w latach 1941-1944 szef wywiadu Armii Krajowej na terenach wschodnich, więźnia obozów NKWD dla skazańców politycznych na Syberii w latach 1944-1957.

Autorka wstrząsającej pierwszej publikacji o łagrach sowieckich "Jeśli zapomnę o nich...", do końca życia nosząca pomoc Polakom na Wschodzie.

Uhonorowana licznymi odznaczeniami wojennymi, bojowymi i państwowymi, w tym Krzyżem Virtuti Militari V kl. oraz IV kl. Zmarła była współtwórczynią, a następnie przez osiem lat przewodniczącą naszej Komisji, tu współautorką "Słownika uczestniczek walki o niepodległość Polski".

Tracimy nie tylko naszą Przyjaciółkę, ale i ofiarą przez 25 lat współtowarzyszke prac Komisji nad archiwami historycznymi.

Cześć Jej pamięci

Komisja Historii Kobiet

w Wałce o Niepodległość TMH

30 listopada 1995 roku zmarła

S. † P.

ppłk WP, mgr inż.

GRAŻYNA LIPIŃSKA

Absolwentka Wydziału Chemii Politechniki Warszawskiej i Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego, członek POW i Związku Studenckiego Obronców Lwowa, uczestniczka Bitwy nad Wisłą w 1920r. i trzeciego Powstania Śląskiego w 1921r. Obronca Grodna 1939, Szef wywiadu wojskowego AK w Mińsku, więźnia łagrow sowieckich. Odznaczona dwukrotnie Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Obronców Lwowa, Krzyżem Grodzkim, Krzyżem za udział w wojnie 1918-21, Medalem Dziesięciolecia Niepodległości Polski 1918-1928, Krzyżem AK, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W latach 1957-1976 starszy kustosz dyplomowany Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej, dla której położyła wiele zasług.

Cześć Jej pamięci

Rektor i Senat

Politechniki Warszawskiej

Dyrekcja i Pracownicy

Biblioteki Głównej

Dnia 30 listopada 1995r. zmarła w 94 roku życia

S. † P.

WŁADYSŁAWA GRAŻYNA LIPIŃSKA

autorka książki "Jeśli zapomnę o nich ..." przedstawiającej wstrząsające przeżycia w obozach sowieckich, nagrodzonej w Londynie i Nowym Jorku. Żołnierzka walki o niepodległość Polski. Płk. Wojska Polskiego.

W latach 1917-1919 członek polskiej organizacji wojskowej i Związku Strzeleckiego. Obronca Lwowa. Uczestnik Bitwy z wojskami bolszewickimi nad Wisłą w sierpniu 1920r.

Brała udział w trzecim powstaniu śląskim w 1921r.

W 1939r. walczy w obronie Grodna z wojskami armii sowieckiej. Uwięziona w 1941r. ucieka z transportu na Sybir. W latach 1941-1944 pełni funkcję szefa wywiadu wojskowego Armii Krajowej w Mińsku na terytonach zajętych przez hitlerowskie wojska Armii Środek.

Ponownie aresztowana w 1944r. przez władze sowieckie została skazana na 25 lat ciężkich obozów dla skazańców politycznych i na dożywotnie zesłanie na Sybir. Powróciła w 1957r.

Została odznaczona: dwukrotnie Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem za Obronę Lwowa, Krzyżem Grodzkim 1918r.,

Krzyżem za Udział w Wojnie 1918-1921, Medalem

Dziesięciolecia Niepodległości Polski 1918-28,

Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej,

Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim Orderu

Odrodzenia Polski, medalem "Polska szewu Obrońcy",

medalem "Polonia Mater Nostra Est"

oraz wieloma innymi medalami i odznakami.

Grażyna Lipińska w latach 1930-1939 była nauczycielką w gimnazjach: im. Stefana Batorego, im. Marii Skłodowskiej-Curie w Państwowej Żeńskiej Szkole Przemysłowo-Handlowej oraz dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych w Grodnie. Po powrocie z Sybiru w latach 1957-1982 była pracownikiem naukowym Politechniki Warszawskiej. Całym sercem zaangażowana w prace pomocy repatriantom do końca życia pomagała Polakom zrywającym na terenie byłego Związku Radzieckiego.

Współredagowała także wielotomowe dzieło "Słownik Uczestniczek Walki o Niepodległość Polski". Ostatni rok życia poświęciła na opracowanie pamiętników swojej matki Anny Skarbek-Sokołowskiej z lat 1882-1944.

W życiu była wierna zasadom: "Bóg, Honor, Ojczyzna". Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 7 grudnia o godz. 12:00 w Kościele św. Katarzyny ul. Fosa 17 w Warszawie oraz wyprowadzenie na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

Grażyna-będzieś żyła w dzieciach Ojczyzny,
którą tak kochałaś i w naszych sercach

Różdżina

ppik

GRAŻYNA LIPIŃSKA

ps. "Danuta", "Lechuta"

Harcerka, członkini PWK i ZW. Strzeleckiego, w latach I wojny światowej żołnierz POW w służbie kurierskiej i wywiadowczej, uczestniczka walk w 1920r., brała udział w Trzecim Powstaniu Śląskim w 1921r., walczyła w obronie Grodna w 1939 r., w latach 1941-1944 szef wywiadu Armii Krajowej na terenach wschodnich, więzien obozów NKWD dla skazańców politycznych na Syberii w latach 1944-1957.

Autorka wstrząsającej pierwszej publikacji o legnach sowieckich "Jeśli zapomnę o nich..." do końca życia niosąca pomoc Polakom na Wschodzie.

Ułonorowana licznymi odznaczeniami wojennymi, bojowymi i państwowymi, w tym Krzyżem Virtuti Militari V kl. oraz IV kl. Zmarła była współtwórczynią, a następnie przez osiem lat przewodniczącą naszej Komisji, tu współautorką "Słownika uczestniczek walk o niepodległość Polski".

Tracimy nie tylko naszą Przyjaciółkę, ale i ofiarą przez 25 lat współtworzącą prac Komisji nad archiwizacją historycznymi.

Cześć Jej pamięci

Komisja Historii Kobiet

w Wałce o Niepodległość TMH

30 listopada 1995 roku zmarła

Ś. T. P.

ppik WP, mgr inż.

GRAŻYNA LIPIŃSKA

Absolwentka Wydziału Chemii Politechniki Warszawskiej i Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego, członek POW i Związku Studenckiego Obronców Lwowa, uczestniczka Bitwy nad Wisłą w 1920r. i trzeciego Powstania Śląskiego w 1921r. Obronca Grodna 1939, szef wywiadu wojskowego AK w Mińsku, więzień łagrów sowieckich.

Odnaczona dwukrotnie Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Obronców Lwowa, Krzyżem Grodzieńskim, Krzyżem Niepodległości Polski 1918-1928, Krzyżem AK, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W latach 1957-1976 starszy kustosz dyplomowany Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej, dla której położyła wiele zasług.

Cześć Jej pamięci

Rektor i Senat

Politechniki Warszawskiej

Dyrekcje i Pracownicy

Biblioteki Głównej

30 listopada 1995r. zmarła przeżywszy 93 lata

Ś. T. P.

ppik

GRAŻYNA LIPIŃSKA "DANUTA"

Harcerka, żołnierz Legionów, nauczycielka w Grodnie, szef wywiadu AK na Wschodzie, więzien NKWD i łagrów na Kolywie. Odnaczona Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim OOP. Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwartek 7 grudnia o godz. 12.00 w Kościele św. Katarzyny (ul. Fosa 17).

Cześć Jej pamięci

Towarzystwo broni i koledzy

Zarząd Główny SZŻAK

Miałam wielki zaszczyt spotkać na swej drodze wielkiego człowieka

Ś. T. P.

GRAŻYNĘ LIPIŃSKĄ

Zegnaląc dziękuję Jej za serce, wszystkie mądre rady i rozmowy.

Zostawiła Testament, wraz z gronem Jej przyjaciół będziemy pamiętać i zostaniemy wierni zawartych w nim przykazaniom.

Krystyna

Byłasi i będziecie dla nas Pani autorytetem i wzorem. Swoim dzieciom przekazemy Twoje najważniejsze prawdy jak kochać Boga i Polskę. Zapamiętamy każde słowo Twojej gawędy na naszych spotkaniach, w których mówiłaś o honorze człowieka.

Dziś żegnaląc

Ś. T. P.

GRAŻYNĘ LIPIŃSKĄ

autorkę wspaniałej książki, która pokazuje jak ocalić miłość w najcięższych warunkach. Żołnierza na wielu posterunkach, dziękujemy za pomoc, serce i pełne troski zainteresowanie naszym losem.

Polska Młodzież i Polskie Dzieci ze Wschodu

Odeszła na następną wartość

Ś. T. P.

GRAŻYNA LIPIŃSKA

Zegnamy Jedną z najwspanialszych kobiet mijającego wieku.

Niedosięgnięty wzór wszelkich cnót,

oddaną bez reszty sprawom Polaków na Wschodzie.

Fundacja Polonia

Dnia 30 listopada 1995r. zmarła w 94 roku życia

Ś. T. P.

WLADYSŁAWA GRAŻYNA LIPIŃSKA

autorka książki "Jeśli zapomnę o nich..." przedstawiającej wstrząsające przeżycia w obozach sowieckich, nagrodzonej w Londynie i Nowym Jorku. Żołnierz walk o niepodległość Polski. Ppik. Wojska Polskiego. W latach 1917-1919 członek polskiej organizacji wojskowej i Związku Strzeleckiego. Obronca Lwowa. Uczestnik Bitwy z wojskami bolszewickimi nad Wisłą w sierpniu 1920r.

Brała udział w trzecim powstaniu śląskim w 1921r.

W 1939r. walczy w obronie Grodna z wojskami armii sowieckiej. Uwieczniona w 1941r. ucieka z transportu na Sybir. W latach 1941-1944 pełni funkcję szefa wywiadu wojskowego Armii Krajowej w Mińsku na terytoriach zajętych przez hitlerowskie wojska Armii Środek.

Ponownie aresztowana w 1944r. przez władze sowieckie została skazana na 25 lat ciężkich obozów dla skazańców politycznych i na dożywotnie zesłanie na Sybir. Powróciła w 1957r.

Została odznaczona: dwukrotnie Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem za Obronę Lwowa, Krzyżem Grodzieńskim 1918r., Krzyżem za udział w Wojnie 1918-1921., Medalem Dziesięciolecia Niepodległości Polski 1918-28, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, medalem "Polska swemu Obroncy", medalem "Polonia Mater Nostra Est"

oraz wieloma innymi medalami i odznakami.

Grażyna Lipińska w latach 1930-1939 była nauczycielką w gimnazjach; im. Stefana Batorego, im. Marii Skłodowskiej-Curie w Państwowej Żeńskiej Szkole Przemysłowo-Handlowej oraz dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych w Grodnie. Po powrocie z Syberii w latach 1957-1982 była pracownikiem naukowym Politechniki Warszawskiej. Całym sercem zaangażowana w pracach pomocy repatriantom do końca życia pomagała Polakom zyjącym na terenie byłego Związku Radzieckiego.

Współredagowała także wielotomowe dzieło "Słownik Uczestniczek Walk o Niepodległość Polski". Ostatni rok życia poświęcała na opracowanie pamiętników swojej matki Anny Skarbek-Sokotowskiej z lat 1882-1944. W zyciu była wierna zasadom: "Bóg, Honor, Ojczyzna". Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 7 grudnia o godz. 12.00 w Kościele św. Katarzyny ul. Fosa 17 w Warszawie oraz wyprawdzenie na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

Grażyno-będziecie żyła w dziejach Ojczyzny, którą tak kochałaś i w naszych sercach

Różdżna

ropinowana
na p. Urszule
Kutner
na sylwetkę



D/36



Na uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamięci

GRAŻYNY LIPIŃSKIEJ

mają zaszczyt zaprosić:

Pani Włocławek Władysława Grygielnicza

Koło Komendy Głównej Armii Krajowej,

Związek Sybiraków,

Stowarzyszenie Grodnian,

Biblioteka Politechniki Warszawskiej,

Spółeczna Fundacja Pamięci Narodu Polskiego,

17 Rozwadowska Drużyna Harcerek im. Grażyny Lipińskiej ZHR,

Bursa Szkolna nr 5 im. Grażyny Lipińskiej w Warszawie

oraz rodzina.

Uroczystość odbędzie się w niedzielę 29 listopada 1998 r. Rozpocznie ją Msza Święta o godz. 12³⁰ w Kościele św. Katarzyny na Służewiu, ul. Fosa.

*Przystąpił U. Keitzen od J. Włocławek Grygielnicza
 VIII 2004 - 1 p. 6 04/04, B 354*

- III | 3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945).
- "Pogotowie społeczne PWK w okresie wojny obronnej 1939 r. i przed nią - ..." Podpisana G. Lipińska. Msp. - prebitka, oryg. k. 3, s. 1-3.
 - Grodzieńskie pogotowie społeczne PWK w okresie jego kierownictwa ("oryginał pomysłowy"). Podpisana Odrayna Lipińska. Msp. - prebitka - oryg. k. 4, s. 4-7.



PWK 1933x
11/13/1
muj 1989

POGOTOWIE SPOŁECZNE w okresie wojny obronnej i przed nią

W marcu 1939 r. na Nadzwyczajnym Walnym Zjeździe Organizacji Przystosobienia Wojskowego Kobiet /PWK/ z udziałem delegatek licznych innych organizacji kobiecych i w porozumieniu z władzami wojskowymi i administracyjnymi RP - postanowiono stworzyć Pogotowie Społeczne Kobiet obejmujące swą działalnością cały kraj. Celem Pogotowia było pomoc wojsku i przygotowanie ~~współkraj~~ ludności cywilnej do samoobrony i samopomocy na wypadek wybuchu grożącej Polsce wojny z Niemcami w ciągu trwania wojny i w ciągu ewentualnej czasowej okupacji przez wroga jakiegokolwiek obszaru ziem polskich. Ośrodki Pogotowia Społecznego powinny być stworzone w każdym z 264 powiatów RP.

W czerwcu 1939 r. Zrzeszenie organizacji kobiecych współpracujących z PWK skupiło 57 różnych społecznych, religijnych, humanitarnych, zawodowych i t.p. stowarzyszeń, związków, towarzystw kobiecych, t.j. około miliona ich członkiń rozsianych w całym kraju, co powinno być ułatwić o organizowanie i stworzenie w Polsce Pogotowia Społecznego.. ~~Każdą~~ Przewodniczącymi Rady Głównej Zrzeszenia Organizacji Kobiecych były Jadwiga Michałowska i Maria Zaborowska. Naczelną Komendantką Przystosobienia Wojskowego Kobiet była mjr Maria Wittek.

Zgodnie z postulatami w.w. Zjazdu w każdym z 264 powiatów RP powołano spośród miejscowych kobiet społecznie kierowniczkę powiatowego ośrodka Pogotowia społecznego oraz jej zastępczynię i zaplanowano dla nich na lipiec 1939 roku kurs szkoleniowy Pogotowia Społecznego.

Trzytygodniowy Kurs dla kierowniczek Pogotowia Społecznego odbył się w przedzianym terminie w Spale, kierowniczką kursu była st. instruktorka PWK, Gizała Młynarczykowa. Wojsko wypożyczyło nam duże namioty z meblami i pościelą oraz kuchnie polowe. Potrawy przyrządzały nam uczennice szkół gospodarczych. Wykładowcami naszymi byli przede wszystkim oficerowie łączności, zaopatrzenia, i administracji wojskowej oraz lekarze, higieniści instruktorki PWK i inni. Wykłady obejmowały dziedziny związane z bierną obroną kraju, a więc: administrację państwową i ~~krxjxw~~ wojskową, zaopatrzenie miast i wsi, wyżywienie zbiorowe, higiena masowa, ratownictwo, obrona przeciwlotnicza, przeciwwgazowa i przeciwpozarowa, plany ewakuacji, drogi i koleje, łączność, budowa schronów, bunkrow, punktów sanitarnych itp, itp.

Każda z nas powinna na swym odcinku znać liczbę ludności w ogóle, w tym liczbę dzieci w różnym wieku, liczbę starców, inwalidów i chorych, liczbę i rodzaj budynków publicznych, fabryk, szpitali, aptek, rodzaje komunikacji i łączności i wiele innych danych potrzebnych do opracowania planu biernej obrony. Poza tym każda z nas musi na swoim terenie, na większych i mniejszych placówkach, nawet w blokach mieszkalnych, powołać do pomocy szereg kobiet i mężczyzn niezdolnych do wojska, aby służyli w Pogotowiu Społecznym w okresie przygotowawczym i w okresie wojny. Trzeba ich wcześniej zbiorowo albo indywidualnie odpowiednio przeszkolić.

11/3/2

Pogotowie społeczne w Grodnie i Grodzieńszczyźnie od czerwca do września 1939

Leżące po obydwu stronach Niemna Grodno, urocze miasto o bogatych tradycjach historycznych Rzeczypospolitej obojga narodów, liczyło w 1939 r. ponad 60.000 mieszkańców. Według danych statystycznych z 1939 r. liczba mieszkańców powiatu grodzieńskiego ~~xxxx~~ łącznie z Grodnem wynosiła około 300.000 osób ~~u~~ ~~xxxx~~ ich skład procentowy kształtował się następująco: Polaków 70%, Białorusinów 16%, żydów 12%, innych /Tatarów, Litwinów, Niemców, Rosjan/ 2%.

Pogotowie Społeczne w Grodnie i Grodzieńszczyźnie od maja do czerwca 1939

Na przełomie maja i czerwca 1939 r. zostałam powołana przez Radę Główną Zrzeszenia Organizacji Kobietych na powiatową kierowniczkę Pogotowia Społecznego w Grodnie. Byłam wtedy dyrektorką ~~szkół~~ ^{szkół} średnich szkół zawodowych i internatu dla młodzieży szkolnej w Grodnie oraz organizatorką i Kierowniczką kilkunastu kursów zawodowych rozproszonych na terenie Wileńskiego Kuratorium szkolnego. Moją zastępczynią w Pogotowiu Społecznym była Maria Gerlachowa, znana ze swej pracy oświatowej i humanitarnej wśród więźniów i ich rodzin. Do pomocy nam stanęło bardzo dużo kobiet a specjalnie nauczycielek szkół powszechnych i średnich. Zaczęłyśmy od szycia masek przeciwigazowych dla ludności cywilnej. Szyli uczniowie i uczennice szkół średnich pod kierunkiem nauczycielek zawodu krawieckiego. Materiał na maski i węgiel aktywowany dostawaliśmy z Warszawy na zlecenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Poza tym w mieście, miasteczkach i gminach powiatu grodzieńskiego w porozumieniu z Ligą Obrony ^D przeciwlotniczogazowej odbywałyśmy szereg odczytów z jej dziedziny.

W lipcu ja i M. Gerlachowa ~~przyjechałyśmy~~ ukończyłyśmy trzytygodniowy kurs szkoleniowy dla kierowniczek Pogotowia Społecznego i przy pomocy referentki PWK, Kazimierzy Jaworskiej, hufcowych PWK, Teresy Sliwko i Weroniki Gulid, harcmistrzyni Marty Wilmus i jej harcerek oraz współpracujących z nami nauczycielek i innych kobiet - zaczęłyśmy programową działalność Pogotowia Społ. Rejestrowałyśmy większe budynki w mieście, miasteczkach i majątkach ziemskich z myślą przydatności ich w okresie wojny. Mając na uwadze bliskość Prus Wschodnich i ewentualną przymusową czy dobrowolną ewakuację ludności zaczęłyśmy rejestrować niemowlęta i dzieci do lat 6, aby szyć dla nich rodzaj skaplerzyków z wypisanymi nazwiskami, adresami i innymi danymi. Prowadziłyśmy kursy Pogotowia Społecznego dla nowych jego członkiń. Obchodziłyśmy domy, aby wytypować na okres wojny domowe komitety przeciwpożarowe i in. W porozumieniu z lekarzami planowałyśmy przyszłe punkty sanitarne i ich zapatrzenie. Lekarka szkolna, Maria Sosnowska organizowała dla uczennic wykłady z ratownictwa i higieny. Nauczycielka Maria Hepner organizowała wykłady z wyżywienia zbiorowego.

Każdą naszą inicjatywę społeczeństwo przyjmowało ochotnie. Administracja i wojsko szło nam zawsze na rękę. Często spotykałyśmy się z przeszkodami natury materialnej, ale nigdy z nieżyczliwością ludzi. Wśród grodzieńskich Polaków nie czuło się paniki, wprost przeciwnie w miarę nasilenia groźby

z wyżywienia zbiorowego.

Każdą naszą inicjatywę społeczeństwo przyjmowało ochotnie. Administracja i wojsko szło nam zawsze na rękę. Często spotykaliśmy się z przeszkodami natury materialnej, ale nigdy z niezyczliwością ludzi. Wśród grodnian i Polaków nie czuło się paniki, wprost przeciwnie w miarę nasilenia groźby wojny wzrastał i nasilał się ich duch bojowy i wola walki z wrogiem.

W nocy 24 sierpnia została ogłoszona częściowa imienna mobilizacja niektórych jednostek wojskowych a 30 sierpnia - mobilizacja powszechna. To były dni, kiedy Pogotowie społeczne stanęło do pomocy mobilizowanym żołnierzom: organizowanie kantyn, załatwianie korespondencji, szycie i cerowanie, pakowanie i chowanie ich ubrań cywilnych, dawanie upominków itp

W dniu 1 września 1939 r. napaść Niemiec na Polskę - wybuch drugiej wojny światowej. Grodno i Grodzieńszczyzna były bombardowane od strony Prus Wschodnich już pierwszego dnia wojny. Spośród osób cywilnych byli ranni, ale na razie, zabrakło ich szpitali, na razie punkty sanitarne nie były potrzebne - to jeszcze nie front. Dwanaście członkiń PWK dostało powołanie do służby alarmowo-meldunkowej na poczcie przy telefonach. Były dyżury dzienne i nocne. Otrzymywały fonogramy z innych miast o kierunku lotu samolotów. Jeśli był kierunek na Grodno - alarmowały. Wieśniacy przyjeżdżali ze wsi bele płótna samodziałowego, ofiarowali to szpitalom. Kiedy zjawili się uchodźcy z zachodnich powiatów Polski zajętych przez Niemców, wieśniacy przyjęli ich do swych chat na wsk. Gościnne i ofiarne były przede wszystkim zaścianki polskie. Nasilenie bombardowania nie zmniejszało się, więc ludność cywilna, mężczyźni i kobiety zaczęli kopać rowy przeciwlotnicze i schrony. Pożary ^{były} szybko gaszone.

Począwszy od dnia 17 września, to jest od napaści na Polskę Związku Radzieckiego, mężczyźni ^zbroją się, kobiety wznoszą barykady przeciwczołgowe. Chcą bronić miasta. ^{w Grodnie} Zdemobilizowani żołnierze, idąc za przykładem ludności cywilnej, chwytają po raz drugi za broń, Dwa pułki kawalerii cofając się przez Grodno na Litwę dołączają do obrońców Grodna.

20 września prawie o świcie kilka sowieckich czołgów wdziera się do miasta. Obrońcy rzucają w nie butelki z palącą się benzyną. Czołgi płoną. Na miasto bije teraz artyleria wroga. Dowództwo sowieckie ściągą zewsząd przeciwko niepokornemu Grodnu duże jednostki pancerne i mrowie piechoty. Walka wre. Kobiety roznoszą obrońcom miasta gorące potrawy, kawę, papierosy, amunicję, butelki z benzyną. Kobięce patrole sanitarne zaopatrzone w nosze zabierają rannych do szpitali albo do prywatnych mieszkań. Dziewczęta ręcznie nabijają kule na taśmy działek przeciwlotniczych, bo żołnierze przy nabijaniu pokaleczyli sobie palce a specjalnych maszynek do tej pracy nie mają.

Krwawe walki na ulicach miasta trwają dwa dni i ustają w nocy 21 na 22 września, bo Polakom zabrakło już amunicji, benzyny i granatów. Korzystając z ciemności nocy obrońcy Grodna wynykają się poza jego krańce. Kryją się na wsiach i w lasach - młodzież szkolna ma z nimi kontakty. Kobiety jeszcze długo ukrywają w swych mieszkaniach rannych Polaków i ściganych Polaków, może obcy donosiciele nie tak szybko trafią do nich a "ukrywanie ~~XXXX~~ "białych Polaków" grozi gospodarzom karą śmierci.

(ze wschodu)

Na razie są rządy stanu wojennego a po kilku dniach zjeżdżają pracownicy NKWD a z nimi mrowie donoszczyków. Działalność Pogotowia Społecznego wygasa, bo nadeszło panowanie dwu szatańskich potęg, to jest donosu i terroru, z którymi można walczyć tylko tymi samymi metodami a Polacy, póki są Polakami, tego nie potrafią.

linia nr 111

GRODZIENSKIE POGOTOWIE SPOŁECZNE PWK W OCZACH
JEGO KIEROWNICZKU /W GRODNIE/

W marcu 1939 roku na Nadzwyczajnym Walnym Zjeździe Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet /PWK/ z udziałem delegatek licznych innych organizacji kobiecych i w porozumieniu z władzami wojskowymi i administracyjnymi RP - postanowiono stworzyć Pogotowie Społeczne Kobiet obejmujące swą działalnością cały kraj. Celem pogotowia było pomoc wojsku i przygotowanie ludności cywilnej do samoobrony i sampomocy na wypadek wybuchu grożącej Polsce wojny z Niemcami - w ciągu trwania wojny i w ciągu ewentualnej czasowej okupacji przez wroga jakiegoś obszaru ziem polskich. Ośrodki Pogotowia Społecznego powinny być stworzone w każdym z 264 powiatów RP.

W czerwcu 1939r. Zrzeszenie organizacji kobiecych współpracujących z PWK skupiło 57 różnych społecznych, religijnych, humanitarnych, zawodowych i.t.p. stowarzyszeń, związków, towarzystw kobiecych, tj. około miliona ich członkiń rozsianych po całym kraju, co powinno było ułatwić zorganizowanie i stworzenie w Polsce Pogotowia Społecznego. Przewodniczącymi Rady Głównej Zrzeszenia Organizacji Kobiecych były: Jadwiga Michałowska i Maria Zaborowska. Naczelną Komendantką Przysposobienia Wojskowego Kobiet była mjr Maria Wittek.

Zgodnie z postulatami w.w. Zjazdu w każdym z 264 powiatów RP powołano spośród miejscowych kobiet społecznie - kierowniczkę powiatowego ośrodka Pogotowia społecznego oraz jej zastępczynię i zaplanowano dla nich na lipiec 1939 roku kurs szkoleniowy Pogotowia Społecznego.

Trzytygodniowy Kurs dla kierowniczek Pogotowia Społecznego odbył się w przewidzianym terminie w Spale, zaś kierowniczką kursu była st. ~~przewodniczką~~ PWK Gizela Młynarczykowa. Wojsko wypożyczyło nam duże namioty z meblami i pościelą oraz kuchnie polowe. Potrawy przyrządzały nam uczennice szkół gospodarczych. Wykładowcami naszymi byli przede wszystkim oficerowie łączności, zaopatrzenia i administracji wojskowej oraz lekarze, higieniści, instruktorzy PWK i inni. Wykłady obejmowały dziedziny związane z bierną obroną kraju, a więc: administrację państwową i wojskową, zaopatrzenie miast i wsi, wyżywienie zbiorowe, higiena masowa, ratownictwo, obrona przeciwlotnicza, przeciwgazowa i przeciwpożarowa, plany ewakuacji, drogi i koleje, łączność, budowa schronów, bunkrów, punktów sanitarnych i.t.p.

Każda z nas, powinna na swym odcinku znać liczbę ludności w ogóle, w tym liczbę dzieci w różnym wieku, liczbę starców, inwalidów i chorych, liczbę i rodzaj budynków publicznych, fabryk, szpitali, aptek, rodzaje komunikacji i łączności i wiele innych danych potrzebnych do opracowania planu biernej obrony. Poza t_ym każda z nas musi na swoim terenie, na mniejszych i większych placówkach, a nawet w blokach mieszkalnych, powołać do pomocy szereg kobiet i mężczyzn niezdolnych do wojska, aby służyli w Pogotowiu Społecznym w okresie przygotowawczym i w okresie wojny. Trzeba ich wcześniej zbiorowo albo indywidualnie odpowiednio przeszkolić.

Na przełomie maja i czerwca 1939 roku zostałam powołana przez Radę Główną Zrzeszenia Organizacji Kobietych na powiatową kierowniczkę Pogotowia Społecznego w Grodnie. Leżące po obydwu stronach Niemna Grodno, uroczne miasto o bogatych tradycjach historycznych Rzeczypospolitej Obojga narodów, liczyło w 1939 roku ponad 60.000 mieszkańców. Według danych statystycznych z 1939 roku, liczba mieszkańców powiatu grodzieńskiego, łącznie z Grodnem wynosiła ok. 300.000 osób, a skład procentowy kształtował się następująco: Polaków 70%, Białorusinów 16%, Żydów 12%, innych /Tat_rów, Litwinów, Niemców, Rosjan/ 2%. Byłam wtedy dyrektorką paru średnich szkół zawodowych i internatu dla młodzieży szkolnej w Grodnie oraz organizatorką i kierowniczką kilkunastu kursów zawodowych, rozproszonych na terenie wileńskiego Kuratorium Szkolnego. Moją zastępczynią w Pogotowiu Społecznym była Maria Gerlachowa, znana ze swej pracy oświatowej i humanitarnej wśród więźniów i ich rodzin. Do pomocy nam - stanęło bardzo dużo kobiet a specjalnie z kręgu nauczycielek szkół powszechnych i średnich. Zaczęłyśmy od szycia masek przeciwigazowych dla ludności cywilnej. Szyli uczniowie i uczennice szkół średnich pod kierunkiem nauczycielek zawodu krawieckiego. Materiał na maski i węgiel aktywowany dostawaliśmy z Warszawy na zlecenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Poza tym w mieście, miasteczkach i gminach powiatu grodzieńskiego w porozumieniu z Ligą Obrony Przeciwlotniczo-gazowej odbywałyśmy szereg odczytów z tej dziedziny. W lipcu jak i M. Gerlachowa ukończyłyśmy trzytygodniowy kurs szkoleniowy dla kierowniczek Pogotowia Społecznego i przy pomocy referentki PWK, Kazimiery Jaworskiej, hufcowych PWK, Teresy Śliwko i Weroniki Gulid, harcmistrzyni Marty Wilmus i jej harcerek oraz współpracujących z nami nauczycielek i innych kobiet - zaczęłyśmy programową działalność Pogotowia Społecznego.

Rejestrowaliśmy większe budynki w mieście, miasteczkach i majątkach ziemskich z myślą przydatności ich w okresie wojny. Mając na uwadze bliskość Prus Wschodnich i ewentualną przymusową czy dobrowolną ewakuację ludności, zaczęliśmy rejestrować niemowlęta i dzieci do lat 6, aby szyć dla nich rodzaj skaplerzyków z wypisanymi nazwiskami, adresami i innymi danymi. Prowadziłyśmy kursy Pogotowia Społecznego dla nowych jego członkiń. Obchodziliśmy domy aby wytypować na okres wojny domowe komitety przeciwpożarowe i inne. W porozumieniu z lekarzami planowałyśmy przyszłe punkty sanitarne i ich zaopatrzenie. Lekarka szkolna Maria Sosnowska organizowała dla uczennic wykłady z ratownictwa i higieny. Nauczycielka Maria Hepner organizowała wykłady z wyżywienia zbiorowego. Każdą naszą inicjatywę społeczeństwo przyjmowało ochotnie. Administracja i wojsko szło nam zawsze na rękę. Często spotykałyśmy się z przeszkodami natury materialnej, ale nigdy z nieżyczliwością ludzi. Wśród Grodnian Polaków nie czuło się paniki, wprost przeciwnie w miarę nasilenia gróźby wojny wzrastał i nasilał się ich duch bojowy i wola walki z wrogiem.

W nocy 24 sierpnia została ogłoszona częściowa imienna mobilizacja niektórych jednostek wojskowych a 30 sierpnia - mobilizacja powszechna. To były dni, kiedy Pogotowie Społeczne stanęło do pomocy mobilizowanym żołnierzom: organizowanie kantyn, załatwianie korespondencji, szycie, cerowanie, pakowanie i chowanie ich ubrań cywilnych, dawanie upominków i.t.p.

W dniu 1 września 1939 roku napaść Niemiec na Polskę - wybuch II wojny światowej. Grodno i Grodzieńszczyzna były bombardowane od strony Prus Wschodnich już pierwszego dnia wojny. Spośród osób cywilnych byli ranni, ale na razie zabrali ich szpitale i na razie punkty sanitarne nie były jeszcze potrzebne - to jeszcze nie front. Dwanaście członkiń PWK dostało powołanie do służby alarmowo-meldunkowej na poczcie przy telefonach. Były dyżury całonocne. Otrzymywały fonogramy z innych miast o kierunku lotu wrogich samolotów i jeśli leciały na Grodno - alarmowały. Z kolei Wieśniacy przywieźli ze wsi bele płótna samodzielnego ofiarowując je szpitalem. Kiedy zaczęli zjawiać się uchodźcy z zachodnich powiatów Polski, zajętych przez Niemców - wieśniacy przyjęli ich do swoich chat. Gościnnie i ofiarne były przede wszystkim zaścianki polskie.

Bombardowania nasilały się, więc ludność cywilna, tak mężczyźni jak i kobiety i młodzież - zaczęła kopać rowy przeciwlotnicze i schrony. Pożary szybko gaszono.

III/3/7

Począwszy od dnia 17 września t.j. od dnia napaści na Polskę Związku Radzieckiego, mężczyźni zbroją się, kobiety wznoszą barykady przeciwczołgowe. Miasto Grodno przygotowuje się do oporu i obrony przed najeżdżącą ze wschodu. Zdemobilizowani żołnierze, idąc za przykładem ludności cywilnej, chwytają po raz drugi za broń. Dwa pułki kawalerii cofając się przez Grodno na Litwę dołączają do obrońców Grodna.

20 września prawie o świcie kilka sowieckich czołgów wdziera się do miasta. Obrońcy rzucają w nie butelki z palącą się benzyną. Czołgi płoną. Na miasto bije teraz artyleria wroga. Dowództwo sowieckie ściga zewsząd przeciwko niepokornemu Grodnu duże jednostki pancerne i mrowie piechoty. Walka wrę. Kobiety roznoszą obrońcom miasta gorące potrawy, kawę, papierosy, amunicję, butelki z benzyną. Kobięce patrole sanitarne zaopatrzone w nosze, zabierają rannych do szpitali albo do prywatnych mieszkań. Dziewczęta ręcznie nabijają kule na taśmy karabinów maszynowych, bo żołnierze przy nabijaniu pokaleczyli sobie palce a specjalnych urządzeń do tego nie mają.

Krwawe walki na ulicach miasta trwają dwa dni i ustają w nocy z 21 na 22 września, bo Polakom zabrakło już amunicji, granatów i benzyny. Korzystając zatem z ciemności nocy - obrońcy Grodna wymykają się poza jego krańce. Kryją się na wsiach i w lasach - młodzież szkolna ma z nimi kontakty. Kobiety jeszcze długo ukrywają w swych mieszkaniach rannych i ściganych rodaków - może obcy donosiciele nie tak szybko trafią do nich - a za ukrywanie "białych Polaków" grozi gospodarzom kara śmierci.

Na rasię są rządy stanu wojennego a po kilku dniach zjeżdżają ze wschodu pracownicy NKWD a z nimi mrowie donoszczyków. Działalność Pogotowia Społecznego wygasa, bo nadeszło panowanie dwusoborowskich potęg, to jest donosu i terroru z którymi można walczyć tylko tymi samymi metodami - a Polacy, póki są Polakami - tego nie potrafią.

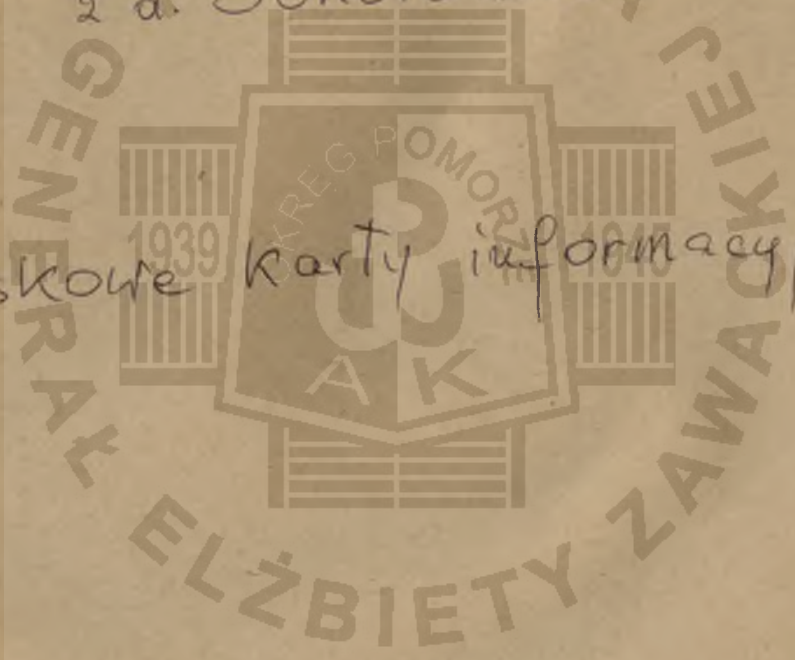
H/ Gwiazdka Lipińska/
206 R VII

J. 201 | WSK

AK
Kom. G

LIPIŃSKA Grażyna
2 d. Sokolowska

Nazwiskowe karty informacyjne: 53



T. SPP

PWK
ZWZ-AK

LIPińska Grażyna
z d. Sokołowska



GRAŻYNA LIPińska, z d. Sokołowska, ur. 1902. Uczestniczka POW, wojny 1918-20 i III Powstania Śląskiego. W 1939 przewodnicząca Pogotowia Społecznego PWK w Grodnie. W listopadzie 1939 aresztowana przez NKWD. Uciekła z wywózki na Syberię. Zaprzysiężona w ZWZ w sierpniu 1941 w Warszawie. Pełniła funkcję szefa ekspozytury wywiadu AK we współpracy z IV odcinkiem „Wachlarza”. Aresztowana w lipcu 1944 przez NKWD w Mińsku Litewskim, przebywała w łagrach do 1956. Mieszka w Warszawie. Zob. aneks 27.

E. Zawacka, Czekała na rozkaz.

242-19K

v-2

LIPIŃSKA Kłoczyńska Grażyna
ps. "Danuta" z d. Solwińskiego
nr 1902 r.
zmarta 30 list 1995 r. 1945

7 Tybl. 98 r.

Lipnińska Grzywa "Dąbki"

Kwaśnicza Odeinka II 17"

(Referat Wschodni W W 72

po Swide Forcia "Jusymie")

zob. Lisowski, Berimianu 5 114

v-3

17k

12g 05

Wielko
mimik

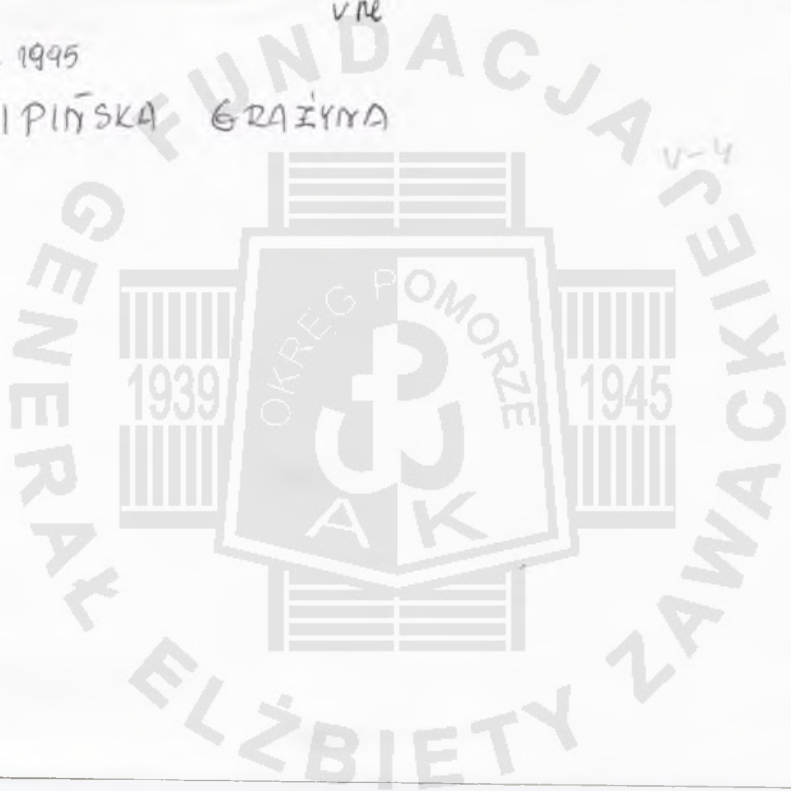
i

† 1995

LIPIŃSKA GRAZYNA

vne

AK
K9



175

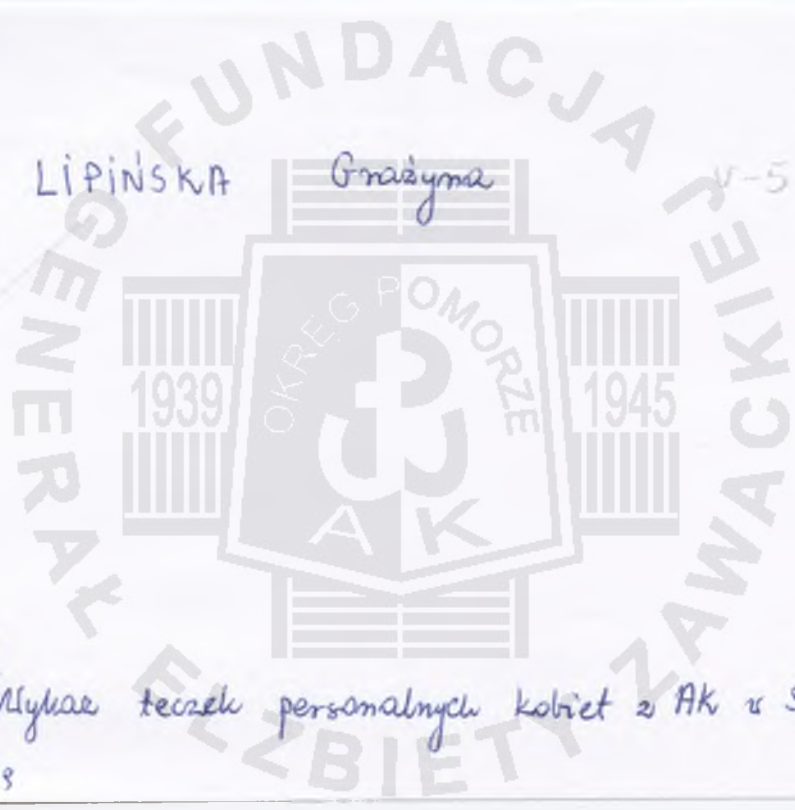
i

AK
KG

LIPińska

Gnażyma

v-5



zob.

Mysze teczek personalnych kobiet z AK u SPP

D.k.'98

i

† 1995

KW. T 201

AK

KG

LIPIŃSKA WŁADYSŁAWA GRAŻYNA „Danuta”
201. Sokołowska



20b

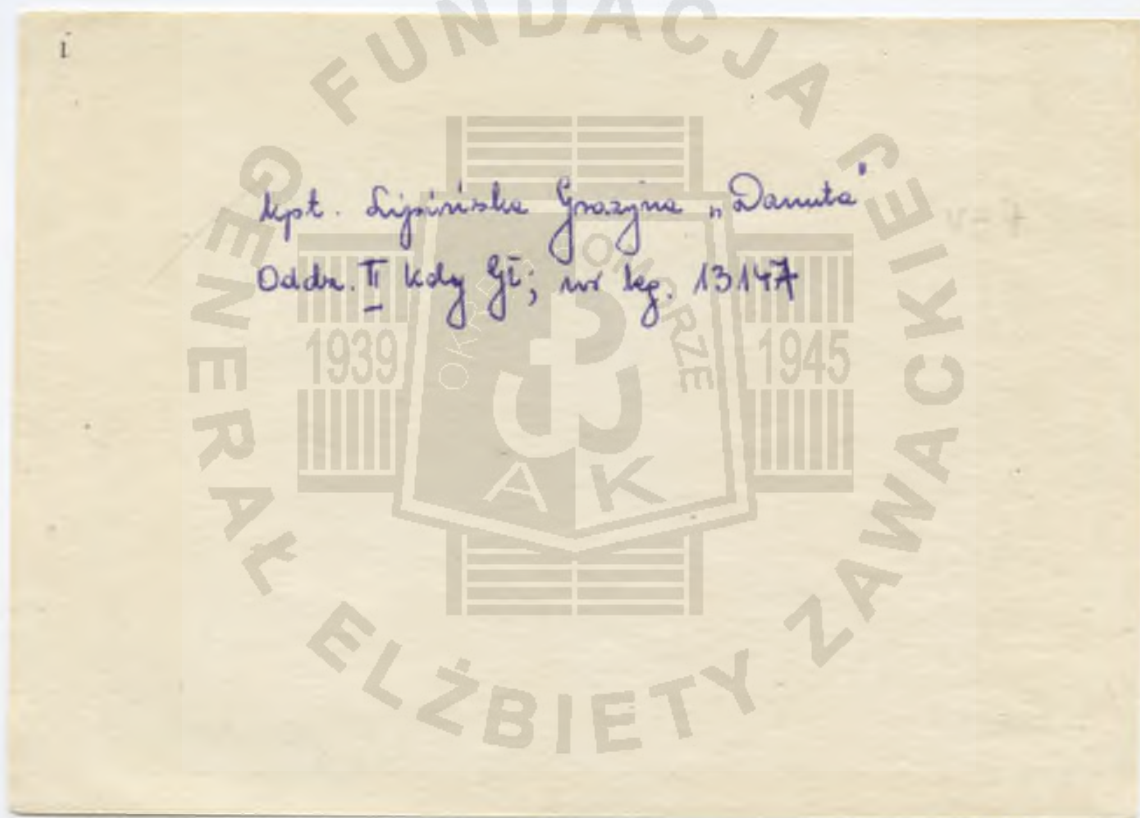
Tizoska F. „Sylwetki eziołkowi
Koła Kameholi Główniej AK
S.I. ZAK - 11-10 1997

79. Władysława Grażyna LIPIŃSKA z d. Sokołowska „Danuta”, ppłk, ur. 12 IV 1902, zm. 30 XI 1995; czł. POW i Zw. Strzeleck. w lat. 1917-19, sanitariuszka w wojnie 1920 r., walczyła w obronie Grodna w 1939, szef wywiadu AK w Mińsku, więzień NKWD i łagrów na Kolymie. Krzyż Virt. Milit. 2-krotnie, Krzyż Walcz., Krzyż Partyz., Krzyż AK, Krzyż Kawaler. OOP i in. Wykładowca Politechniki Warsz., autor książki „Jeśli zapomnę o nich...”. Członek honorowy Koła KG AK.

B. FAPAK

A-R+191

417



HK-120a
Roda ST.

LIPINSKI Gmieszca
kpt ps „Dawuta” Id. 5, nr 13147

Zob.: P. Pesotowski, Orleń Wirtuti chłitan
i Jego Kawalerowie.
Hallmark Press, Miami Florida, USA
nr. 580, 1932

nr 33

i

POW
AK
MIŃSK
KG

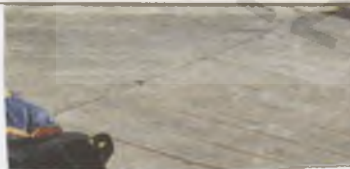
LIPIŃSKA GRAZYNA
Zm. 1995

Oficerka POW, uczestniczka walk w obronie
Lwowa w 1918, żołnierz wojny polsko-bł-
ruskiej 1921 i II powstania śląskiego,
niezwykła bohaterka na ziemi mińskiej,
wieloletni wójt radzieckich Tougrów,
wybitny pedagog, autorka książek.
Odsłonięto tablicę pamiątkową jej
pamięci w budynku Politechniki
Wrocławskiej.

Allo...
1993

Zab. spzeta wyborska
20-21/3.99

VERTE



mi kwiatami powinien obsypać się
wrzósce krwisty. W ubiegłym roku
o tej porze kwitł już różanecznik.
Zimy nie przegoni też topienie ma-
rzanny. - W tej chwili to już tylko
zabawa. W Warszawie topią ją jesz-

g.w. 20-21/3.99
nr. 67

G A Z E T A

Zawsze służyła Polsce

POLITECHNIKA WARSZAWSKA. Pamięci Grażyny Lipińskiej

W budynku Politechniki Warszawskiej odsłonięto wczoraj tablicę pamiątkową poświęconą Grażynie Lipińskiej – żołnierzowi POW i AK, więźniowi radzieckich łagrów i wieloletniej pracowniczce Politechniki.

W uroczystości udział wzięli weterani AK, przedstawiciele Związku Sybiraków, przyjaciele i współpracownicy zmarłej w grudniu 1995 r. Grażyny Lipińskiej, a także harcerki z 17. Rozwadowskiej Drużyny Harcerek oraz uczniowie z warszawskiej Bursy Szkolnej nr 5 nazwanych jej imieniem. Tablicę odsłonił Jerzy Woźnicki, rektor Politechniki wraz z Krystyną Skarbek, krewną pani Grażyny.

Przedstawiciele Politechniki podkreślali w przemówieniach, że życiorysem Grażyny Lipińskiej można by obdzielić kilka osób. Członkini POW, uczestniczka walk w obronie Lwowa w 1918 r., żołnierz wojny polsko-bolszewickiej 1921 roku i III powstania śląskiego, szef wywiadu AK na ziemi mińskiej, wieloletni więzień radzieckich łagrów, ponadto wybitny pedagog, autorka książek.

Jej współpracownicy cenili ją za dar radości życia i zwyczajną, ludzką dobroć. – Cokolwiek robiła, zawsze służyła swojej ojczyźnie – stwierdził rektor Woźnicki. – Była wzorem cnót obywatelskich i ludzkich. **MPW**

i

† 1995

LIPiŃSKA Grażyna

T. 201

POW

A-K
WW-72
Mińsk Lit.
wielno

Lipińska Grażyna, z d. Sokołowska, "Danuta", ur. 1902 roku, członkini POW, uczestniczka wojny 1918-20 i III Powstania Śląskiego, a w 1939 obrony Grodna. Aresztowana przez NKWD w 1939 roku, uciekła w 1941 w czasie ewakuacji więzienia mińskiego. Szef ekspozytury WW-72 w Mińsku Litewskim, aresztowana w 1944 roku, wróciła z łagrów w 1957 roku. Autorka książki *Jeśli zapomnę o nich* (Ed. Spotkania 1988 i nast.), zmarła w grudniu 1995.

zob. H. Waszczuk - Bazylewska "Od WW-72
do "liceum" i w Niepodległość: Pamięć" 1987
nr 1 s. 154, 155, 162. Teorcia H. Waszczuk
537/WSK

Zpier/88

LIPIŃSKA Grażyna

W 100. rocznicę urodzin

pptk Grażyny Lipińskiej

żołnierza walki o niepodległość Polski,
obrońcy Lwowa 1918 roku,
uczestniczki wojny polsko-sowieckiej w 1920 roku, uczestniczki
trzeciego powstania śląskiego przeciwko Niemcom w 1921 roku,
obrońcy Grodna w 1939 roku przeciwko armii sowieckiej,
żołnierza wywiadu Armii Krajowej w latach 1941-44,
więźnia obozów sowieckich w latach 1939-41 oraz 1944-56.
Autorki książki „Jeśli zapomnę o nich...”

Msza święta odbędzie się 12 kwietnia (piątek) o godzinie 17.00
w kościele św. Katarzyny na Szulzewie, ul. Fosa 17.

Zawiadamia

rodzina

Nekrolog
pneściata
I. Kuczyńska
L. dz. 2797/401/02

M. M. 02

AK
Mińsk

Lipińska Grażyna ps. "Danuta" v-12
szef Ekspozytury w Mińsku

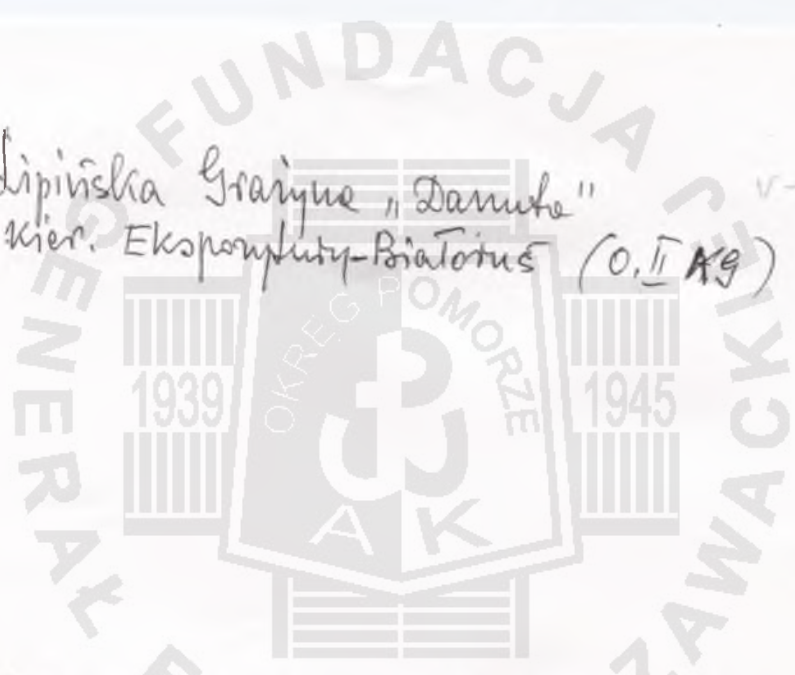
W. Wisniewski: Ostatni z tych. Rozmowa z Tomaszem
Wita-Patyi 1989 Ed. Spotkania s. 146 Zanem.

J.N-K

AK

Lipińska Grajusz "Danuta"
Kier. Ekspozytura-Białostok (0.11 AK)

V-13



H. Żuk - Na szachownicy życia. Wzrost b.r
[80] 5. 97 (706), 136

JK-K

AK

Lipińska Grażyna "Danuta"
kier. Ekspozytury "Białotus"

A. Peptowski - Hymn nad PSZ na Zach, 1939-45
Wwa 1995 s. 317

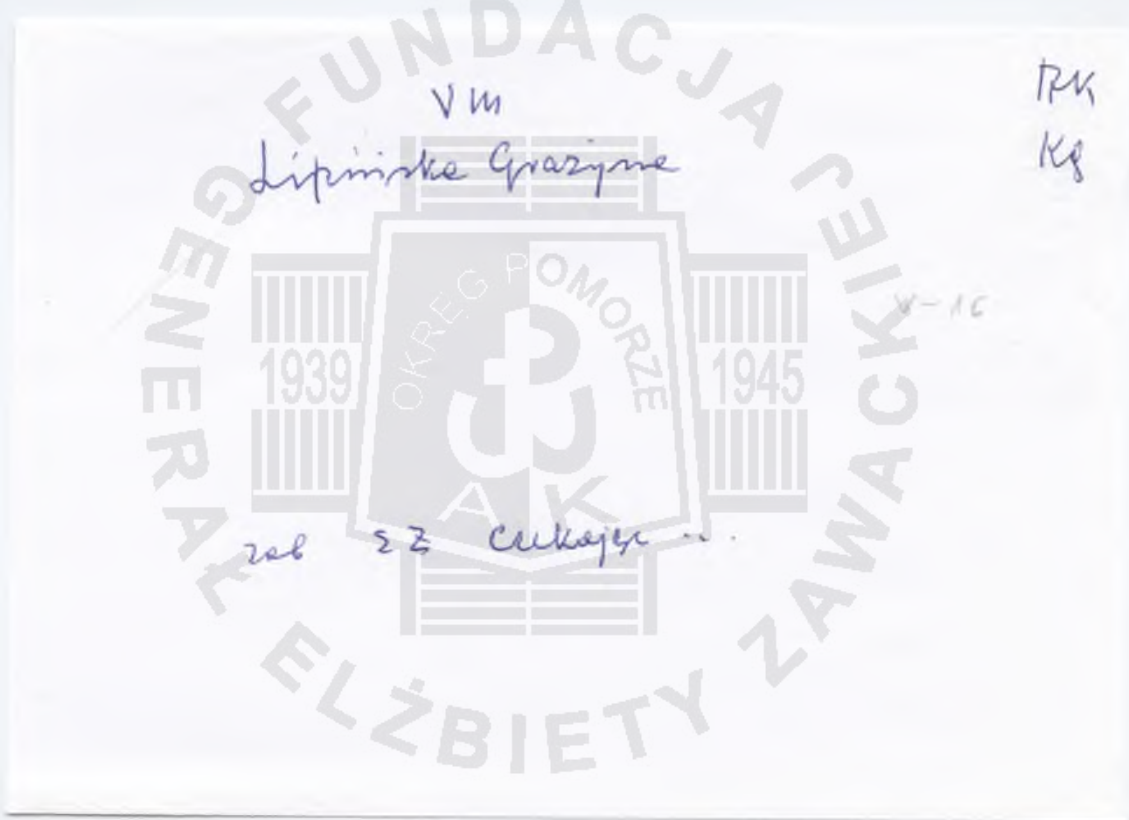
JN-K

i
LIZIŃSKA ^{UN} Greejme

v-15

zob. Niwiński P. "Okreg Wileński AK
w l. 1944-1948" s. 326

D.Łw. 503



dyfinske

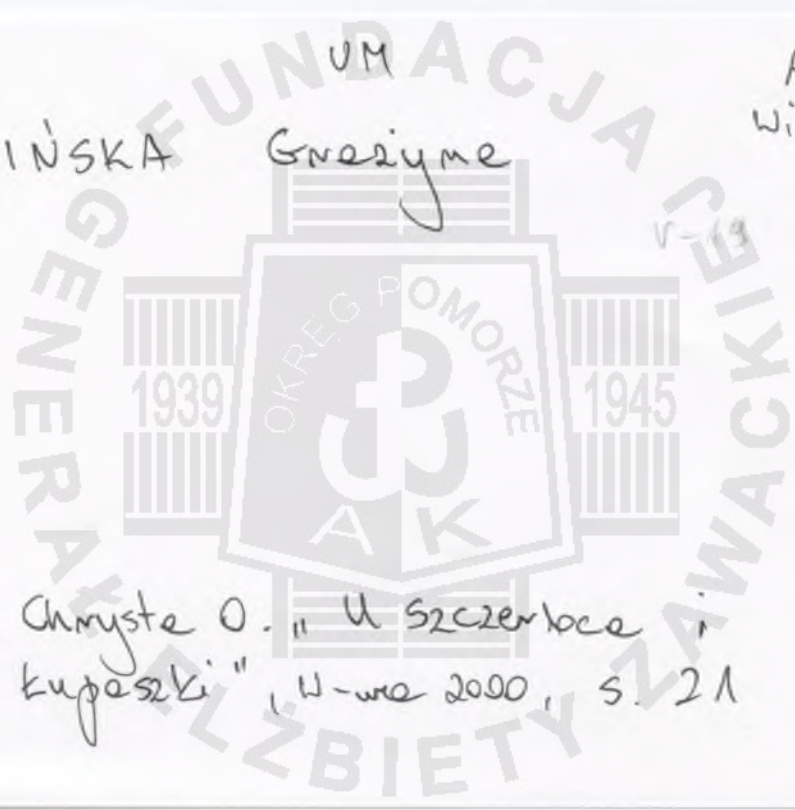
list od p. Tomaszewskiego i
od G. Malinowskiej, ze na
Polish Wars jest dane o dy-
finskiej i wsi tablice dla
jej mierzanie

11-03-22

i

LIPIŃSKA Gnezyne

AK
Wilno



Zob. Chrysta O. "U Szczerbce i Kupaszkach", W-wa 2000, s. 21

J. Tym 103

1717

UM

AK
Wilno

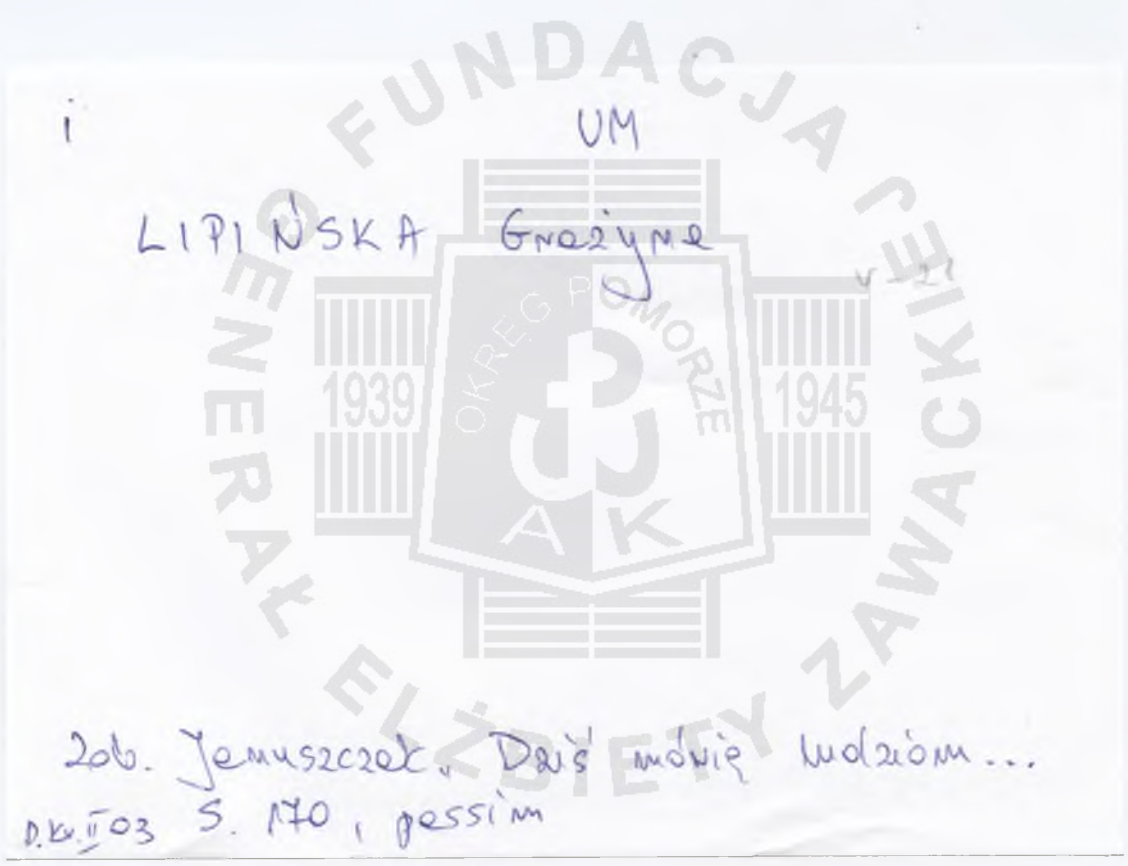
LIPIN'SKA Gwiazdy me

1939 OKREG POMORZE 1945

AK

2ob. Lipin'ska G " Jesli zapomne
do nich "

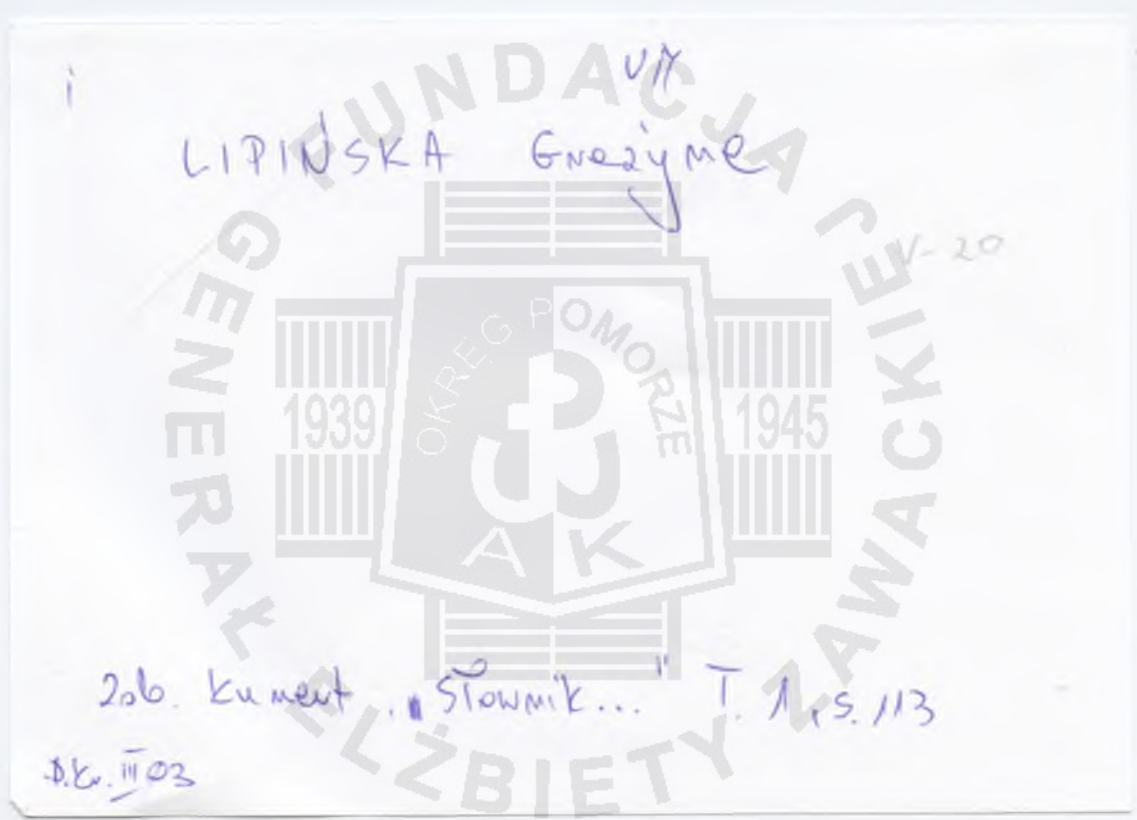
J. Tym. 103



LIPIŃSKA Gracyma

2ob. Jemuszczak, Dajś mówię ludzióm...
D.K. 03 S. 170, pessim

1977



LIPINSKA Gnezyne ✓

Zob. koment. „Słownik...” T. 1, s. 113

d.k. III 03

Dipińska Grażyna
"Danuta"

Wileńszczyzna
AK

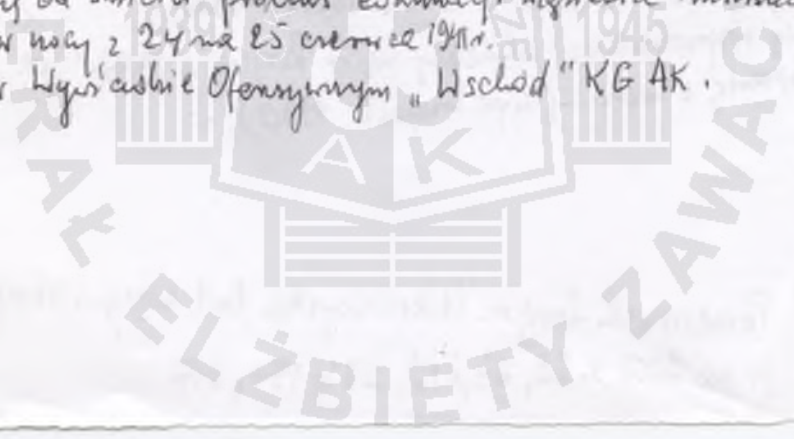
miała wielki zasługi w działalności konspiracyjnej. Dostała do stopnia kapitana AK, spędziła 12 lat w sowieckich więzieniach i łagrach. Zmarła w W-wie 15.XI. 1995.
jej wspomnienia ukazały się w Biuletynie W 1986 r. pt. "Jeśli zapomniał o nich..." (Nyd. krajowe 1990),

Tomaszewski Longin: Wileńszczyzna lat wojny i okupacji
W-wa 2001 s. 22, 24, 172, 287-289, 317

verte-

1939

^{chemika}
 Mr. G. Dypinška - direktor ka zspōm slobōt zavedenych u Grodnie
 wyprōbowa si Ź u pracy nad organizacjō samobrony cywilnej i sōwby
 jednolitej przed Sowietach, aprylis 20 i 21 knisimō 1939.
 Razem ze innymi uczestnicacim opatrysta nemych zōwieny uwzględn-
 jōcych si Ź na dzielnicy konrat.
 Atentowane u Grodnie, pōmij kierowniczo, wyprōdu AK u Mińskij
 materiala si Ź od Sowieci przedis ewaluacjō wzniesiō miŹskij
 rozpoasly u nocy z 24 na 25 czerwiec 1940.
 PracowaŹ u Wyisłōwie Ofensywnym „Wschod” KG AK.



Ł.

VII

"998" KG

"Danuta" LIPIŃSKA Władysława Grażyna, kpt.
Źr. Studium Pol. Podz. Londyn

H. Mastin - VIII. 2003 r.

i

UM

AK
KG

LIPiNSKA Gnozyne

ps. "Denute"

- nezydente wymiody dalekiep zesygn. 3.
AK w Minsku

v-24

2ob. Chlebowski C, "Hechtler", W-ue 1930,
s. 8, 20F, 213, 222, 225-227, ~~230~~ 230/UM

b. kw 04

16.161. UMK/

Verte

¹⁸³ Grażyna Lipińska, czytając i opatrując cennymi uwagami maszynopis książki *Zagłada IV Odcinka*, w pewnym miejscu wpisała następujące uzupełnienie: „Któręgoś dnia »Mak« i inni cichociemni pobierali w Uprawie Białoruskiej deputaty żywnościowe dla robotników firmy. Bezpośrednio potem burmistrz Mińska, Iwanowski, wezwał »Danutę« i wiedząc, że sprawy Polaków leżą jej na sercu, rzekł znacząco: »Niektórzy robotnicy polskich firm budowlanych mają zbyt sprężysty krok i rycerski gest. To może wzbudzić podejrzenie, że pod ich przykrywką kryją się oficerowie polscy«. Uprzedzony o tym »Mak« obiecał »Danucie« zmienić styl bycia swój i towarzyszy”. S. 207

FUNDACJA

AK
Kresy wsch.

Lipińska Grażyna

25
mieszkała w obozach w okolicy Tajszetu,
"matkowska" więziarni, podjęła się przygotowa-
nia rekolekcji dla kobiet - więźniarek ze wsi.

A. Dziewulka-Toniowa "Mówię, o Paule.."
Białystok 1997

s. 15, 17, 198, 206, 211, 215, 236, 245

MD

ŻBIETY

i

UM

LIPIŃSKA Grzegorz

AK
Białystok

ps. "Szerotke"

v-26

- praca
- teczność prezent.
- oznaczone UM (s. 230)
- II - SK 22M (s. 258)

zob. Iwowski - Zjawiska "Ruch opni..." cz. 1,
s. 230, 259

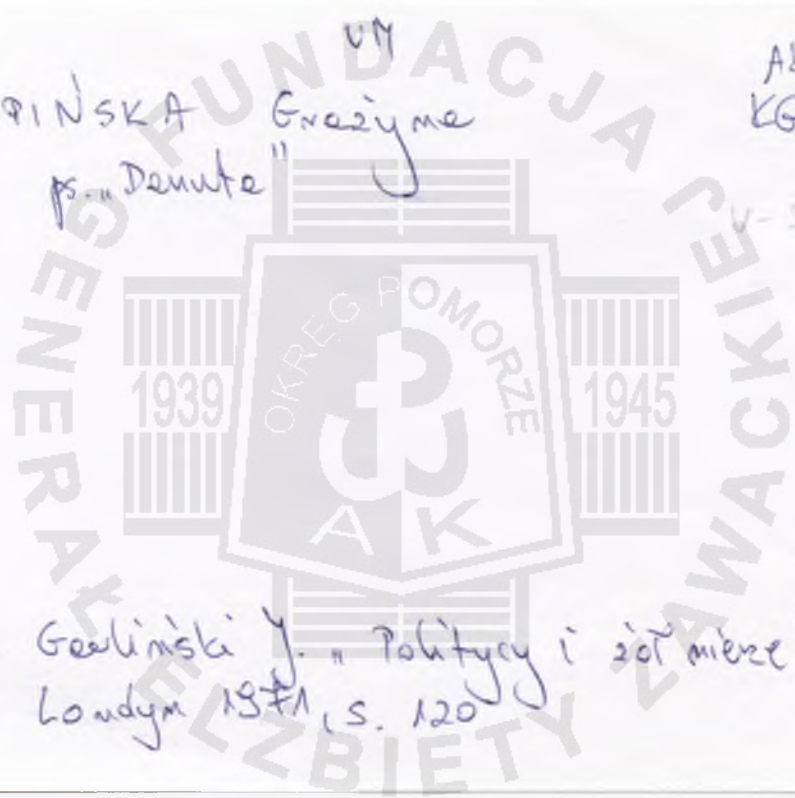
d.k. VIII 03

i

LIPiNSKA ^{UM} Grażyna
ps. "Denuta"

AK
KG

4-27



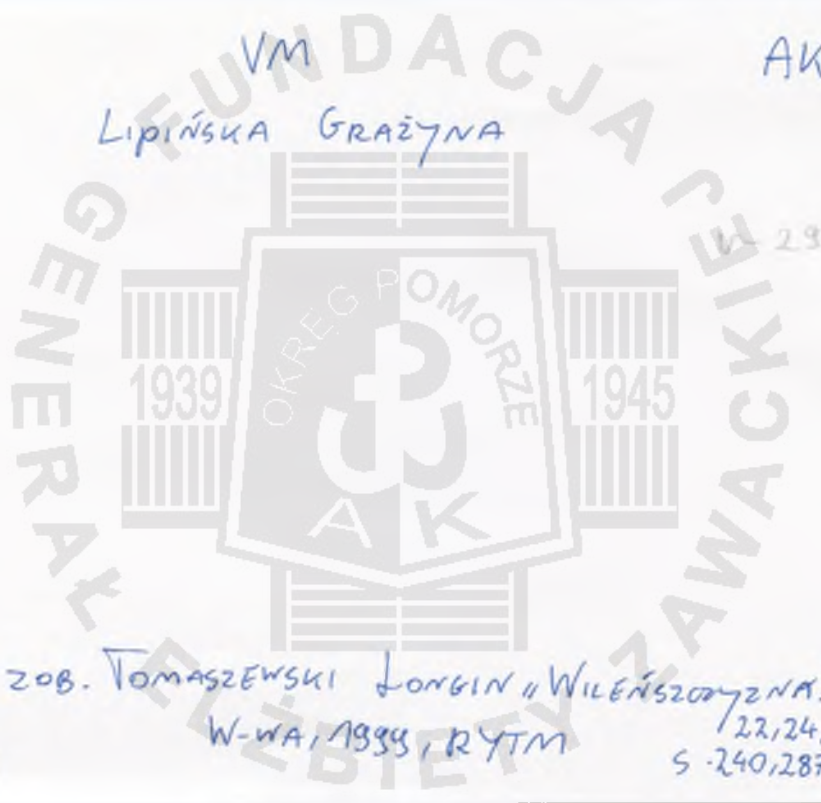
206. Geeliniński J. "Politycy i żołnierze",
Londyn 1971, s. 120

Stw 103

VM

AK

Lipińska Grażyna



ZOB. TOMASZEWSKI LONGIN "WILEŃSZCZYZNA..."

W-WA, 1938, RYTM

122, 24, 172,
S 240, 287A, 317

ZMIUX103

i

LIPIŃSKA Gniezno
ps. "Denute" ✓

AK
KG

30

Zob. Liścienicz "Bezimienni", W-wa 1987, s. 114

D.K. 103

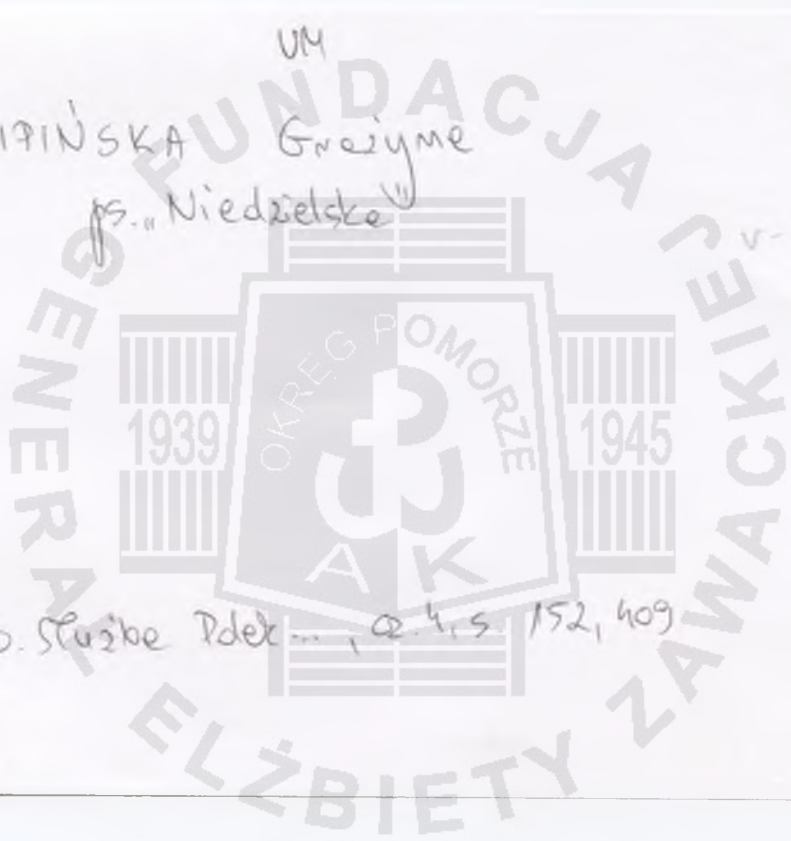
i

UM

AK
KG

LIPiŃSKA Grażyna
ps. "Niedzielska"

v-38



Ido. Służba Pdet... , Q. 4. 5. 152, 409

Dkw. Tah

i

LIPIŃSKA UM Gneźme

AK
KG

v-32

2ob. Służba Polec ..., 2.3, s. 175, 285, 306

d. k. 104

v-35
Projekt
Tom amster
4 III 03

Grażyna Lipińska, autorka wspomnień wydanych pt. "Jeśli zapomnę o nich...", wyd. Ed. Spotkania 1990. Była ona wieloletnią pracowniczką Politechniki Warszawskiej, wielce dla niej zasłużoną, zmarła 15 XII 1995. W gmachu Politechniki odsłonięto w marcu 1999 roku poświęconą jej tablicę pamiątkową /notatka w Gazecie Wyborczej z 20/21 III 1999/. Akta personalne G.L. musi posiadać Politechnika, więc będzie można z nimi się zapoznać.

LIPIŃSKI Włodzisław
1836 - 1949

morek Włodzisław
Lipin 1836

biogram

1939



1945

v-34

2ob. Cmentarz Komunalny Powiatu Dębny
Dębny Wajskowy w W-wie, U-wie 1983, s. 129
(bibl. E2)

"i"

2H2
1AK
Mińsk

VM

v-35

LIPINŠKA Gwóźdźna
ps?
Japoński Zdzisław,
Art. Życie w służbie ojczyźnie. H Dziennik
Polski i Dziennik Zotnienie i Tydzień Polski
(Londyn) 1996 nr 23 (138) s. 8.

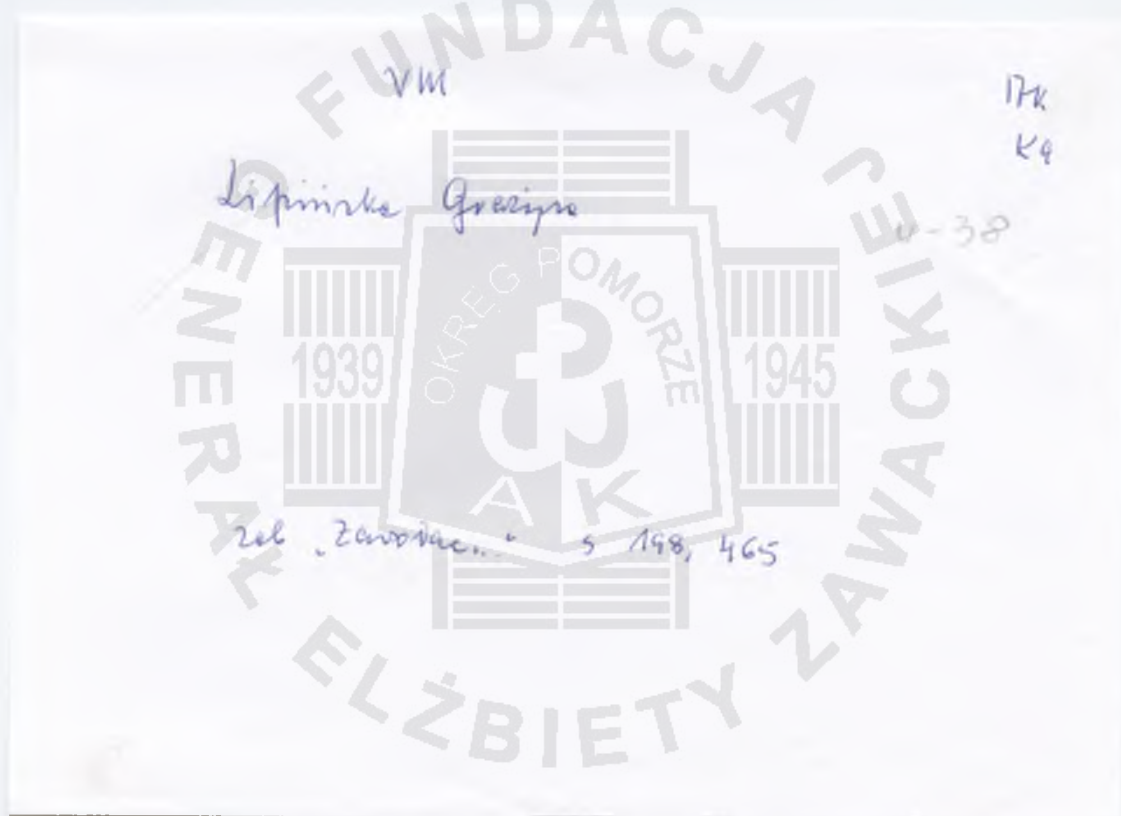
Uczestniczka obrony Grodna we wrześ. 1939.
Szef kolumny niejakiego oddziału Mińsk 2H2-1AK.

zob. „Służba Polek...” cz. 6, s. 162

40p. X. 2000

1.	Nazwisko	lipiński	M. Kartę 276
2.	Imię	Grażyna	v-36
3.	Data urod./rozank.	-	
4.	Stopień wojskowy	Kpt	
5.	Organizacja	-	
6.	Przydział org / jodu.	AK Oddz II Komenda J	
7.	Funkcja	-	
8.	Nr. Karty	13147	
9.	Źródło	uchodźstwo	

		T. SPP	Nr. Karty 276
1	Nazwisko	Lipiniska	
2	Imię	Grażyna e. Witolda	
3	Data ur./rozmię	12.04.1902	v-37
4	Stopień wysh./tytuł	-	
5	Organizacja	AK	
6	Przydział org./jednostka	-	
7	Funkcja	-	
8	Nr. Karty	-	
9	Łódź	protab 1	



i

UM

KW

AK
KG

LIPIŃSKA Grażyna w-39
ps. "Dobry", Ledzuta

- Kpt. 1st. Komendantka oddz. "KG",
odzn. 1 VII 1944

+ Sm. K 2 2M, KW

UM 2 dn 15 VIII 1944 (2x 44) meny + 3267

Zob. SPP - poszukiwanie J. Kuczyńskiej 192001
1221. do p. 226 / 2001 konesp. E.2.

D.KW. X 2001.

VUK

Lipiniška Gvarzyna

" w listopadzie 1940 r. zostada zaenento-
wana i osadzone w wizeim NKWD
w Minsku

21 lipca 1941 r. wraz z kilkubyrzajami
grupe wyznios, ewakuowane w grupie
Kolumana Shuwa mlakiem mubylcstku,
mlakiem mordentu w giet Rosji,
zostala mwie w grupie kilkun naj-
odwarimijmych. Przechodzata sy do
wockimij w Wroce i zaciemede ruz w
ruwey 8W2-116 jako bawdro do swiad-

Wojennej działalności powierzone jej obowiązki z uwagi
kontaktu z armią podziemną na Wołoszczyźnie
W latach 1941-1944 działała jako szef
podziemia wojakowskiego z siedzibą w Krasnym
Pawlewie aresztowana, została skazana przez
sąd wojskowy na 25 lat ciężkiego obojazu
w więzieli Związku Radzieckiego. Powróciła po 17
latach Katorży

zob. M. Teodorowicz, "Odyseja Kresowa", Olsztyn 2009
s. 83, 85

VIII

AK
bva

dyplomistka Gvarijme (GL)

V-111

- s. 118 obzovianki z OzierTagom rēnclaty opsu'adei
GL [miedzy Tajoutem a Bratskiesim przy
kolem tramwajowym]
- s. 158 GL muzyka dla wianowki, melos, cypis, ceps
- s. 164 Po kolacji gram adriety my obzovianki a
GL zamykate modlitwe

zab Dziwulski - Leciawd... "Kon wój"
s. 19, 21, 118, 158, 164

i

Vm

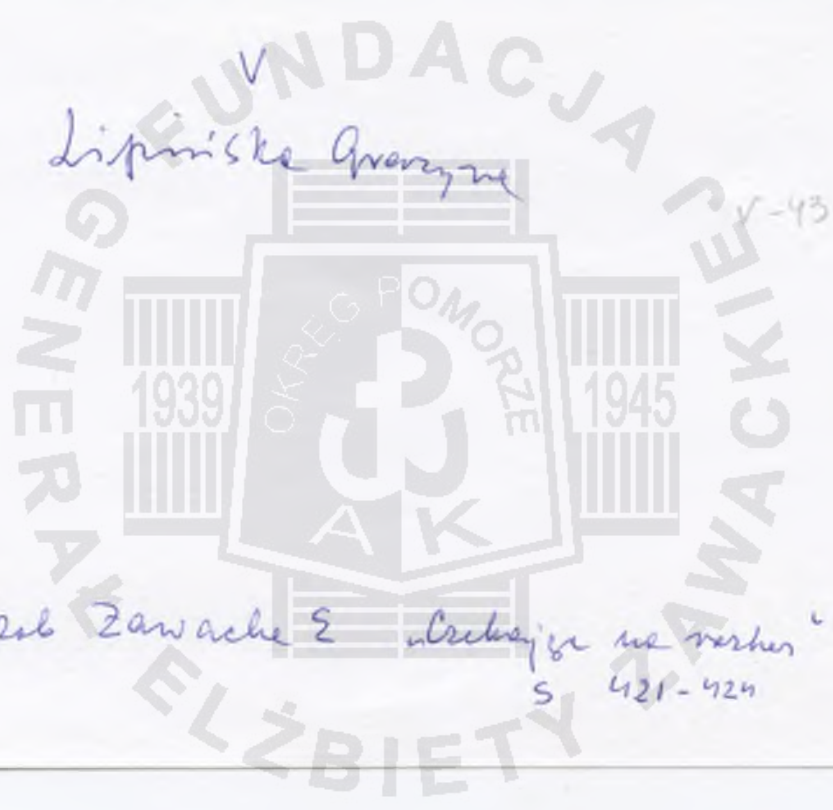
AK
Wernawia

Pptk LIPINSKA Grazyna v-42
"Danuta"

Oficer POW, zw Strzelcekiego, a w okresie
II Rzeczypospolitej PWK, w czasie okupacji
otrzymała medali do honoru w postawie
wywiadu w elizytku

Kob. Ezermerki Okr Wil- elowogr AK
pod red L. elalinowskiego Bydgoszcz 2001
str 390-391.

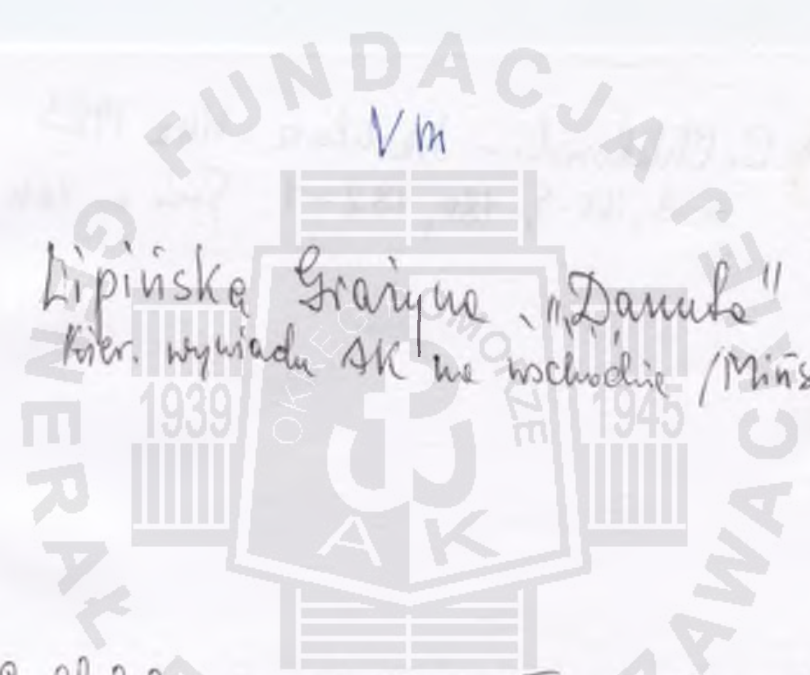
J.Tym 2002



V
Lipnińska Granica

V-43

26b Zawacka 2 ul. Chłopska na wsiach
S 421-424



Vm

AK
Wachlarz

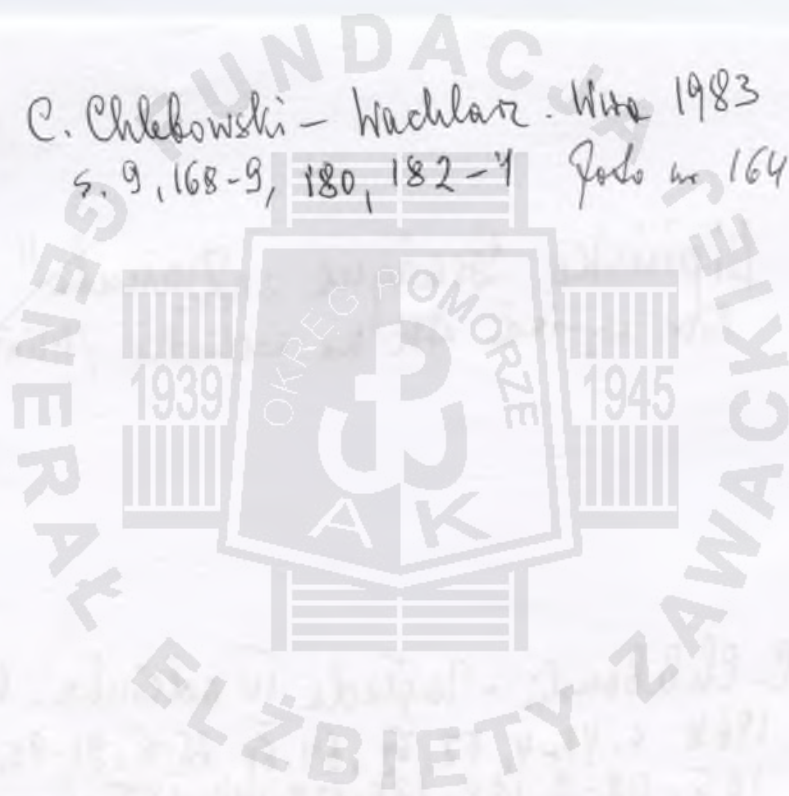
Lipińska Grajka „Danuta”
kier. wywiadu AK na wschodzie (Mińsk Lit);

V-48

C. Chlebowski - Inżynier IV oddziału, WWA
1968 4, 43-4, 52, 62, 64, 67, 75-6, 91-95, 98-9
105, 118-9, 122, 126, 129, 140, 145 7

JN-K

C. Chlebowski - Wachlarz. Wita 1983
s. 9, 168-9, 180, 182-4 Foto nr 164



VM

2. W L - AK
"Wachlarz"

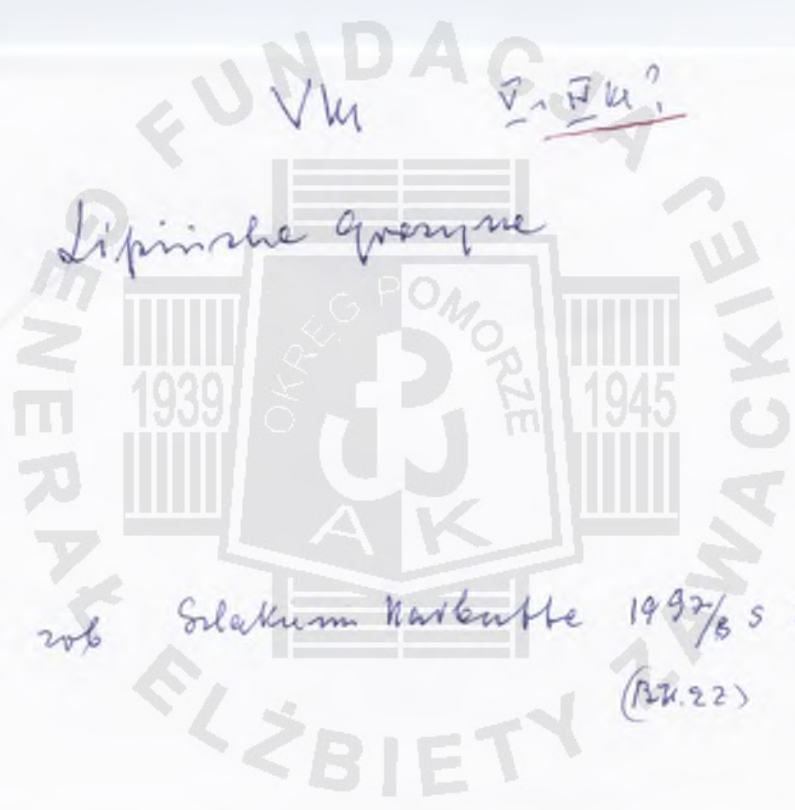
Lipinińska Grażyna V-45
"Dama"

Działaczka w "Wachlarzu" na terenie
Odcinka IV - ego jako rezydentka Wywiadu
dalekiego z siedzibą AK.

Żoł. Cezary Chlebowski "Wachlarz" Str. 169
Wych. Inst. Wydaln. "Pax" W-4 1983. 184
9-168

H. H. 2002.

147



Vm

V-7m?

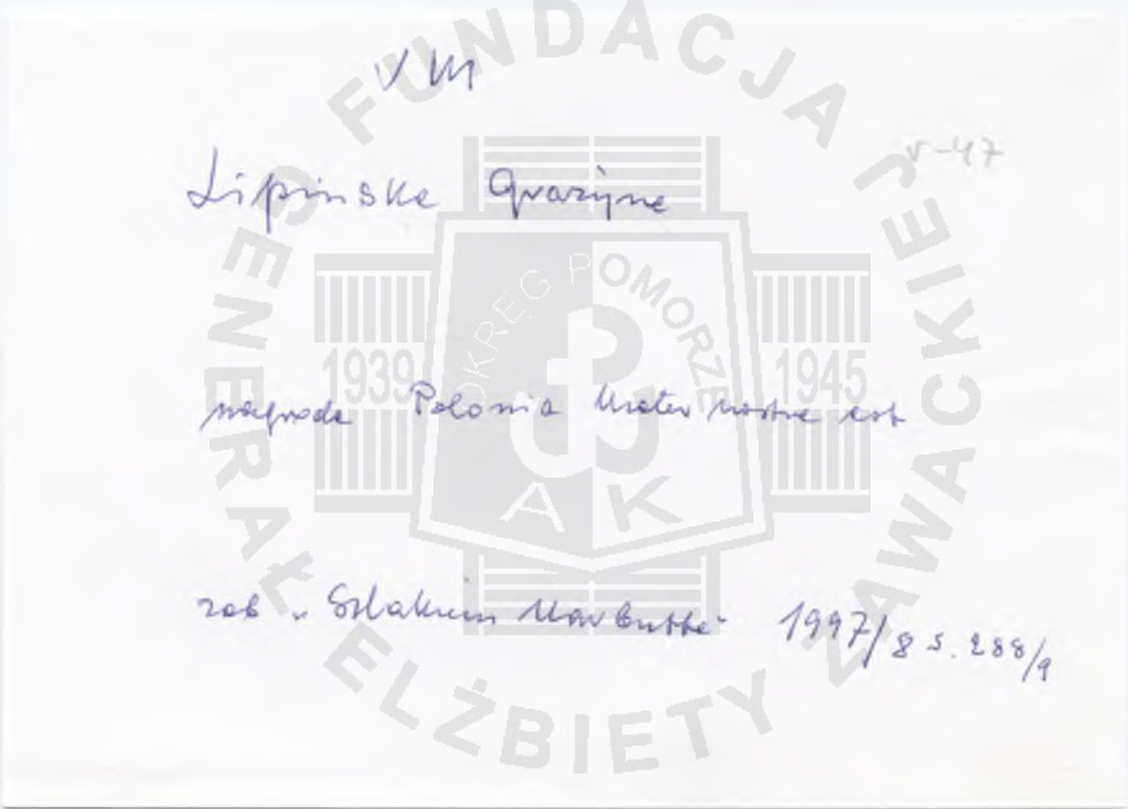
Lipinska Gromada

V-76

206

Szlakum Narkutte 1997/8 s 271

(Bz.22)



v m
Lipinske Quaryne

v-47

mądroda Polonia Mater matne rok

zob. v. Solakum Mawbutke 1997/8 s. 288/9



Vll
Diplostra Opracujac

r-48

1939

OKREG POMORZE

1945

AK

206 1997/8

"Solakim Warunki"

1997/8 S 288

ELŻBIETY SAWACKIEJ

Kaoso!



V-50
LICHWIEROWICZ Jadwiga z Lidy działaczka organizacji kościelnych Aresztowana
19.5.1940 r. Mińsk Blok nr.III.

M

Źródło: Joanna Januszczak, Indeks represjonowanych KARTY

LIPIŃSKA Władysława, Grazyna córka Witolda I Anny ze Skarbków urodzona 4 kwietnia
1902 we Lwowie, kierowniczką zespołu szkół ekonomicznych w Grodnie Aresztowana we
wrześniu 1939r, w Grodnie. Przebywała w więzieniu w Mińsku do 24 czerwca 1941 r,
Sadzona 28 stycznia 1941r.przez Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego działające na sesji
wyjazdowej w Mińsku pod przewodnictwem gen. Pułkownika Wasilija Ulrycha. Przeżyła
„marsz śmierci”.Działała w Wachlarzu AK w Mińsku. Jako „Danuta” Powtórnie aresztowana
w lipcu 1944r.przebywała w więzieniach Mińsk, Orsza, Gorki, Od maja 1945r, Łubianka w
Moskwie, Potek do 1945r, ITŁ.Do Kraju wróciła w 1956r. I zamieszkała w Warszawie.
Ukończyła Politechnikę. Zmarła 30.11.1056r.

M – C – P – M ORSZA – GORKI – ŁUBIANKA – ITŁ

Źródło: Joanna Stankiewicz-Januszczak, Indeks represjonowanych KARTY

LIPIŃSKA

6100

MS/16.

1. N

Lipińska

2. I., ps.

Grażyna ^{HTadymowa} C. Witolda

Damta

1-51

3. ur.

12. 04. 1902

4. st.

kpt. 17K

5. Org.

AK

6. przydz.

Oddz. II 998 Kł

998 Kł

1945

7. funkcje

Malinowski Bydgoszcz (Kronika)

SPP 8. nr

13147 Londyn

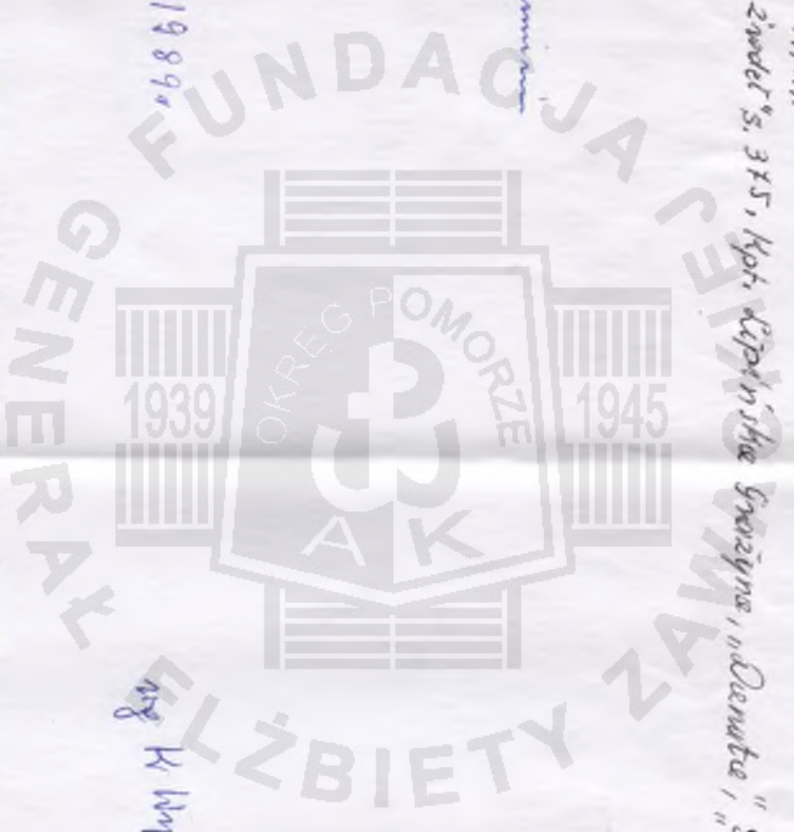
nr karty 276

9. źr.

protab 1, wychodźstwo, Herd. 3580, 729
nr SPP

- 1 Heut. diplohka Grażyna, Kopron, 13147,5, 1940 do 2 Mdy 8, ps. Danuta s 580, 729.
- 2 HM 1978/65 HMH.
- 3 B. Polak, "Hydat zimet" s. 375, Kpt. Kapt. ińska Grażyna, "Danuta", "998" H. St. 2659. 30 VIII, 65'
- 4 SPP-terka
- 5
- 6
- 7
- 8
- 9 *zawieszka*
- 10
- 11
- 12
- 13
- 14
- 15
- 16 *red 4/10 1989*
- 17
- 18
- 19
- 20
- 21 *miszka*

2.1 Tomasz M. Lompa



org K Województwa
3x VII

UM
LIPiNSKA Główny
ps. "Dante" J

JK
KG

2ob. Wiśniewski W. "Ostatni z rodu. Rozmowy
z Tomaszem Żurkiem", W-wa-Paryż 1989, s. 146-
D. kr. T04. 147

i

UM

AK
KG

LIPIŃSKA Grażyna Władysławowa



Zob. "Sylwetki członków Koła KG AK ŚZŻAK",
Wzrost 2003, s. 87-88

d.k. J 04

(bibl. E2/

LIPIŃSKA Grażyna

z d. Sokołowska

ps. „Danuta”

VI. Fotografie

1. Napis na tabl. pamiątkowej. Politechnika Warszawska, 2003, kol. str.
2. -"-
3. tablica pamiątk. na domu zamieszkania, 2003r. kolor, str.
4. Wejście do wytwórni im. Grażyny Lipińskiej. Politechn. W. wska, 2003
5. zolj. powłoka w. twarzy, [b. ol.] reprodu., (17,8 x 24) str. 1 kolor, str.
6. zdj. legitym. p. 1941 r., oryg., (5 x 8,8) str. 1
- 7-7a, zdj. tabl. pam. Kościół, Stegny, 2003r. oryg., (15 x 21) str. 2
8. Ostatnie zdj. Grażyny Lipińskiej z 1985 r., kolor, (12,8 x 8)
9. Fotografia młodej Grażyny Lipińskiej, ualebojone na kartę str. inform. z okazji wystawy „Kobiety polskie na frontach II wojny Światowej 16-17. XI. 1936 + Tomnia, Dwór Artura - mt. 1.

Z. Świtaj, 2013r. oprac. arch.

VI/1-2

VI-1-2 Grażyna dipińska. 1902-1935. Ppłk Armii Krajowej (.....)
Napis we fobl. pamiętk. Politechu. Gausz. 2003, foto: M. Makowski



GRAŻYNA LIPIŃSKA

1902 - 1995

PPLK ARMII KRAJOWEJ

absolwentka Wydziału Chemicznego PW
starszy kustosz dyplomowany Biblioteki
Główniej Politechniki Warszawskiej

żołnierz POW, obrońca Lwowa w 1918,
uczestnik wojny 1920 i Powstania Śląskiego
1921, obrońca Grodna 1939, w latach 1941-1944
szef wywiadu Armii Krajowej na Ziemi
Mińskiej, w latach 1939-1941 i 1944-1956
więzień łagrów sowieckich

odznaczona Krzyżem Virtuti Militari,
Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta,
Krzyżem Walecznych i innymi

*Niech Jej wierność idealom będzie
wzorem dla tych, którzy studiują
i pracują w murach tej Uczelni.*



U-1



Politechnika Warszawska

lipiec 2003

EDP/K Nowy Swiat, pol. (pismo) 84-Tab... 09
71 50 80 7-2 4600 7-2 1302

Zdjęcie wykonane
Maciej Makowski

GRAŻYNA LIPIŃSKA

1902 - 1995

PPLK ARMII KRAJOWEJ

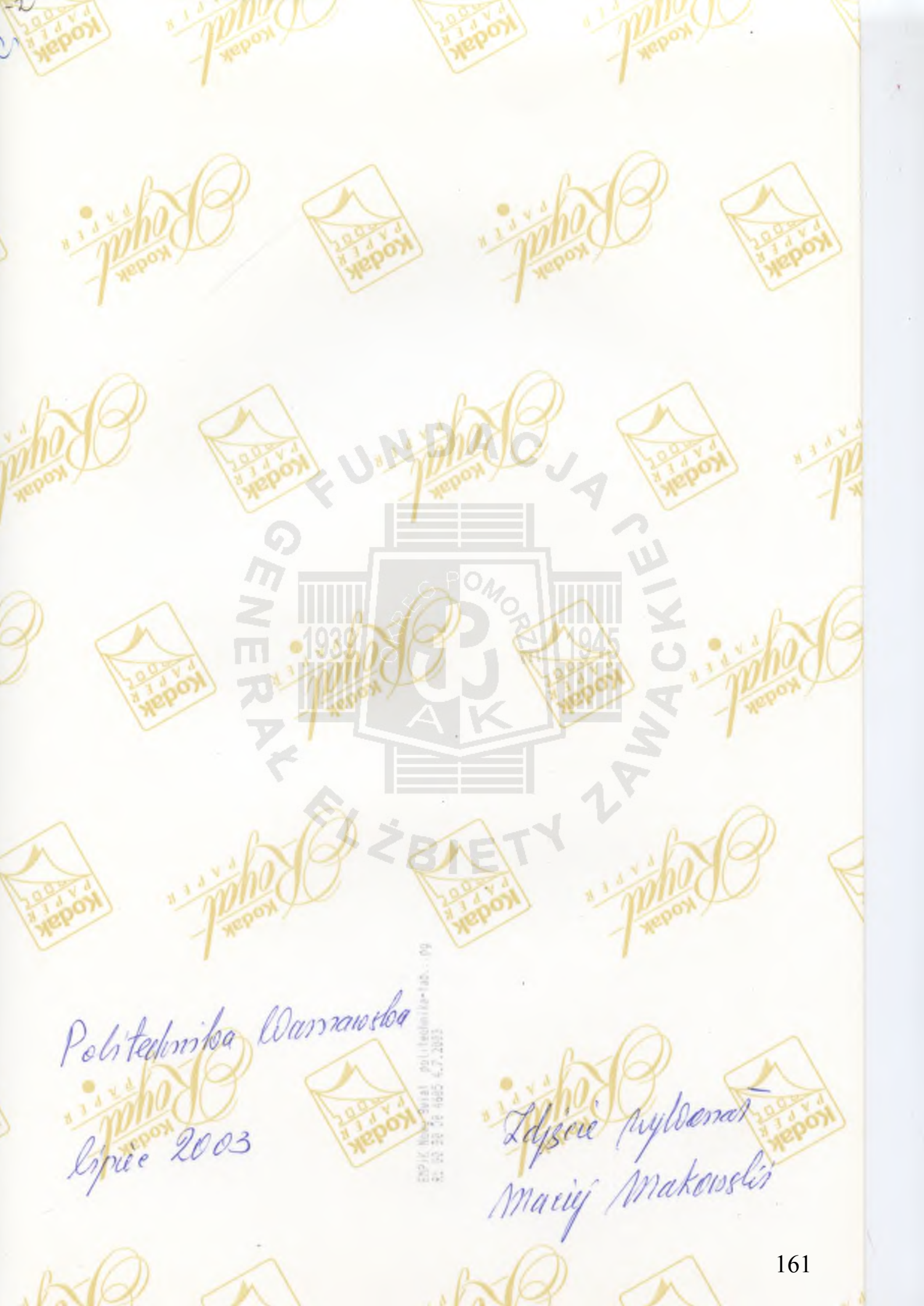
absolwentka Wydziału Chemicznego PW
starszy kustosz dyplomowany Biblioteki
Głównej Politechniki Warszawskiej

żołnierz POW, obrońca Lwowa w 1918,
uczestnik wojny 1920 i Powstania Śląskiego
1921, obrońca Grodna 1939, w latach 1941-1944
szef wywiadu Armii Krajowej na Ziemi
Mińskiej, w latach 1939-1941 i 1944-1956
więzień łagrów sowieckich

odznaczona Krzyżem Virtuti Militari,
Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta,
Krzyżem Walecznych i innymi

*Niech Jej wierność ideałom będzie
wzorem dla tych, którzy studiują
i pracują w murach tej Uczelni.*





FUNDACJA
UNIWERSYTECKIEJ
BIBLIOTEKI
WARSAWSKIEJ

Politechnika Warszawska
lipiec 2003

CDK Nowy Siat politechnika-tab... 09
85 55 55 55 55 55 55 55 55 55

Lipiec Sylwan
Maciej Makowski



PPŁK

GRAŻYNA LIPIŃSKA

1902-1995

PEDAGOG,

ŻOŁNIERZ NIEPODLEGŁOŚCI

OBRONY LWOWA 1918, WOJNY 1920,

POWSTANIA ŚLĄSKIEGO 1921,

OBRONY GRODŃA 1939,

OFICER WYWIADU AK 1941-1944,

KAWALER ORDERU WOJENNEGO

"VIRTUTI MILITARI", WIĘZIENIE ŁAGRÓW

1939-1941 i 1944-1956

MIĘSKAŁA W TYM DOMU

1998

Na domu - gdzie mieszkała
Warszawa, ul. Plac Przymièra - na
rogu ul. Meksykańskiej.

lipiec 2003r.

Zdjęcie wykonane
Marij Makowskij

CZYTELNIA IM. GRAŻYNY LIPIŃSKIEJ





Politechnika Warszawska

lipiec 2003

Zdjęcie wykonane
Marcy Makowskiej



5



Lipinowa Gwiazda

VI/6

1. WSK
Jezeli osobowe

2. T. 201/WSK

3. oryg. 5,8x8,8

4.

5. LIPiŃSKA Grażyna

2 d. Sokółowska

ps. "Danuta"

6. 1841 r.

7.

8. Uwagi: Opis na odwrocie fotogr.

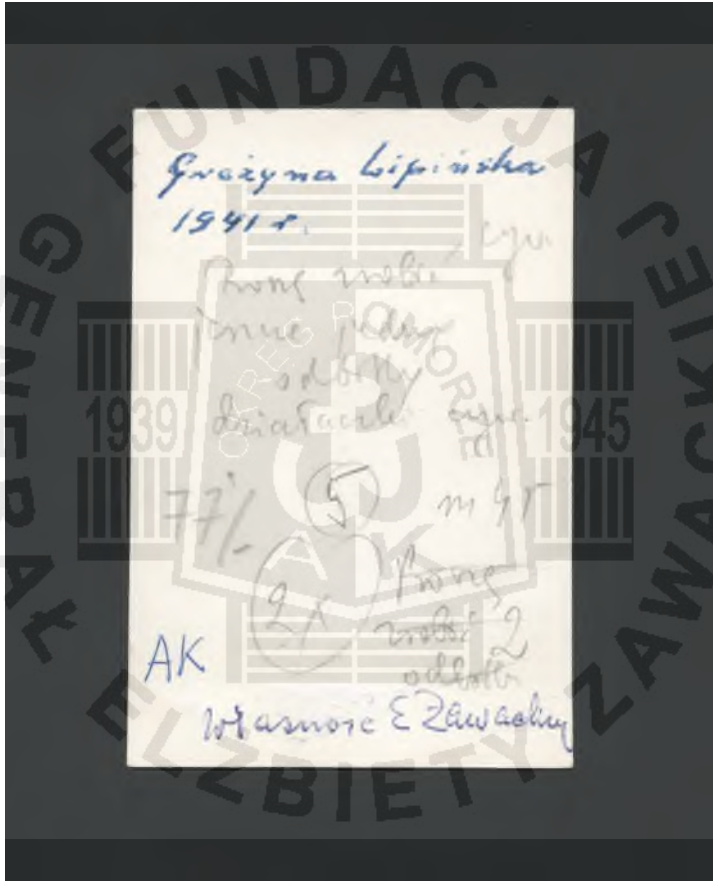
Grażyna Lipińska 1841 r.

Własność E. Zawachnej



Z. Świtaj. 2013 r. oprac. arch.





VI/7



Kościół św. Katarzyny na Stegimach w Wąszechy
 zdsięcie wykonat Marię Makowski, lipiec 2008r.



PPEŁK

GRAŻYNA
LIPIŃSKA

1902-1995

PEDAGOG,
ŻOŁNIERZ NIEPODLEGŁOŚCI
OBRONY ŁWOWA 1918, WOJNY 1920,
POWSTANIA ŚLĄSKIEGO 1921,
OBRONY GRODNA 1939,
OFICER WYWIADU AK 1941-1944,
KAWALER ORDERU WOJENNEGO
"VIRTUTI MILITARI", WIĘZIEN ŁAGRÓW
1939-1941 i 1944-1956

"RODACY, PROŚCIE BOGA
O OPIEKĘ NAD POLSKĄ"

1995

EMPIK Nowy Świat Lipińska-kateryna.pl
88 88 88 09 5295 12.7.2003

Kościół św. Katarzyny
na Stegnach w lesie
lipiec 2003.

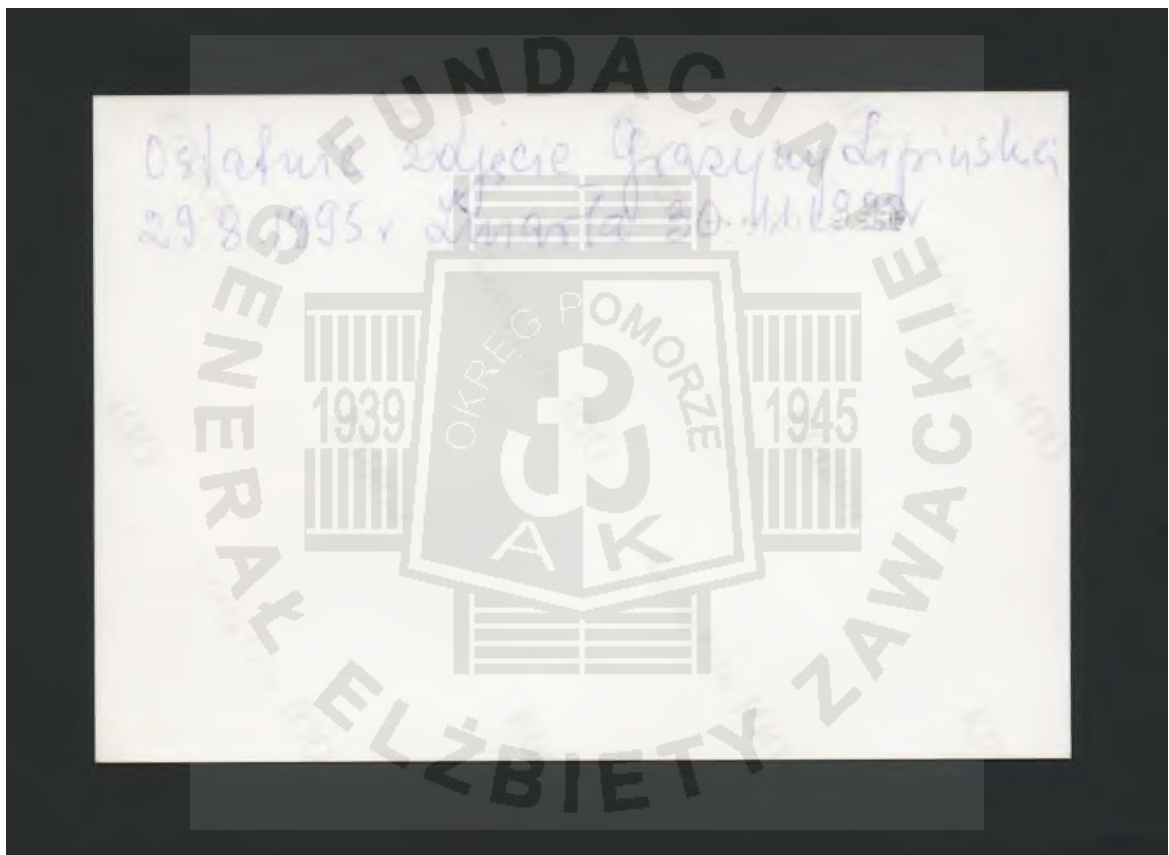
Zdjęcie wykonane
Maciej Makowski

- 8)
1. WSK - Jeszli osobowe
 2. T. 201/WSK
 3. oryg. kolor 13x8
 - 4.
 5. Lipliska Grażyna
 6. N.N
 7. publik.
 8. Uwagi: Opis sporządzony przez p. Janusza
ostatnie zdjęcie Grażyny Lipińskiej
z dn. 28.08.1985r.
zmarła 30.11.1985r.

VI/8







Archiwum
Pomorski
Archiw
Krajowy
w Toruniu

**Grażyna Lipińska
1902-1995**

3
Placem
IV

4 Grażyna Lipińska 1902-1995. Mieszkała w Toruniu 1918-1920 i III powstania śląskiego. W 1939r. pracowała w Zakładzie Sztuki i Rzemiosł w Głogowie. W listopadzie 1939 osadzona przez NKHD. Uciekła. W sierpniu 1941r. trafiona do obojzowego niemieckiego AK w Warszawie, w tym czasie z IV oddziałem „Halka” przetrwała pomocniczo przez NKHD w lipcu 1944r., przebywała w Tapach do 1956r.

5 Reprodukacja i powiększenie 18x24cm. mrx. fot. Zmazała Srobożeszńska Głogów 1936r.

6



7

Mieszkała w Archiwum

8 Wykaz: „Kobiety polskie na frontach II wojny światowej”
16-17. XI. 1936 w Toruniu
Dwór Artura

Grażyna Lipińska 1902-1995

Uczestniczka wojny 1918-1920 i III Powstania Śląskiego. W 1939 r. przewodnicząca Pogotowia Społecznego PWK w Grodnie. W listopadzie 1939 aresztowana przez NKWD. Uciekła. W sierpniu 1941 r. szef ekspozytury wywiadu AK w Mińsku, we współpracy z IV odcinkiem „Wachlarza”. Aresztowana ponownie przez NKWD w lipcu 1944 r., przebywała w łagrach do 1956 r.

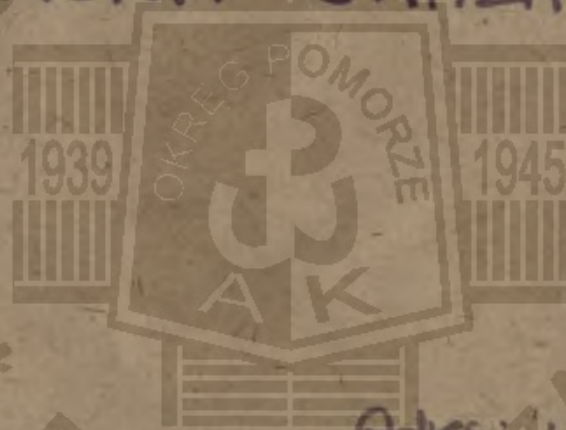
... / PPK

Grodno

WSK

Wilno

LIPINSKA GRAŻYNA



Adres: ul. Nowotki 27A/44

00-159 Warszawa

tel. 31-61-69

LIPIŃSKA



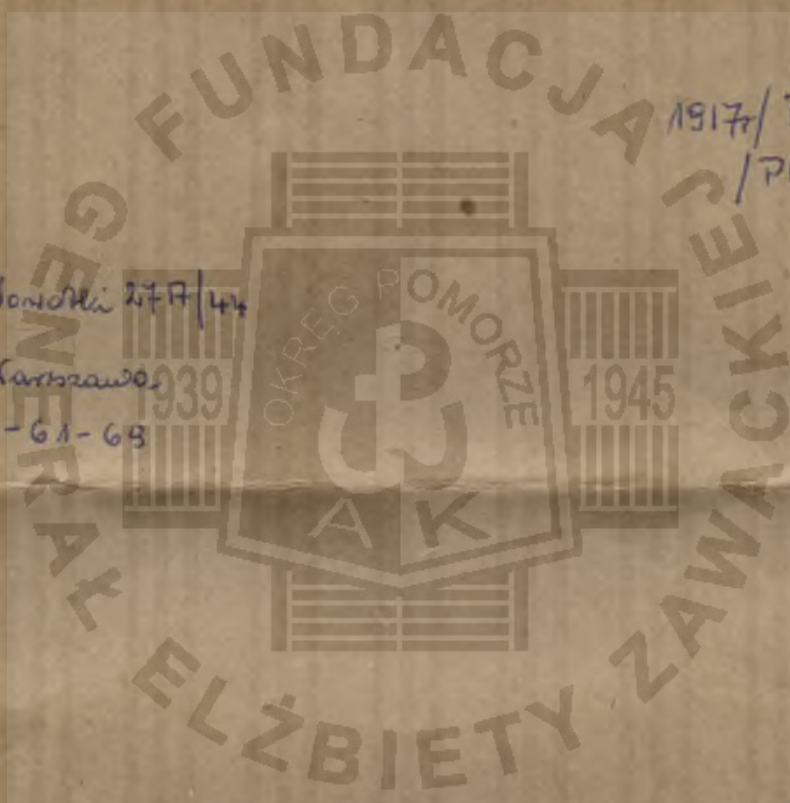
LIPIŃSKA

LIPIŃSKA GRAŻYNA
z d. Sokotowska

ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej
Poz. PKK Grodno
data wpływu MSK Wilno

Adres: ul. Nonieki 27A/4
00-139 Warszawa
tel. 31-61-68

1917/POW
/PKK Grodno



LIPIŃSKA GRAZYNA



LIPIŃSKA Gniezno

